

LITEWSKA PROWINCJA KSIĘŻY MISJONARZY (1794—1842) *

I. ZARYS DZIEJÓW PROWINCJI

1. Zgromadzenie Misji na Litwie przed rozbiorami

Misjonarze św. Wincentego a Paulo przybyli do Polski z Francji w listopadzie 1651 r., jeszcze za życia założyciela. Sprowadziła ich do Warszawy królowa Ludwika Maria Gonzaga, żona Jana Kazimierza. Zamieszkali w domu zakupionym przez królowę, w pobliżu zamku królewskiego. Dzięki jej protekcji, już w pierwszym roku pobytu w Polsce otrzymali parafię Sokółki koło Grodna, na terenie diecezji wileńskiej. Biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz (1649—1656) zamierzał sprowadzić misjonarzy do Wilna, aby zajęli się wychowaniem duchowieństwa¹. Sprzeciwili się temu jezuitom, którzy podejrzewali misjonarzy o jansenizm.²

Dla przyszłego rozwoju Zgromadzenia bardzo ważną placówką była parafia Św. Krzyża w Warszawie, którą biskup poznański Kazimierz Florian Czartoryski przekazał misjonarzom w 1653 r. Tu powstał dom centralny polskiej prowincji, erygowanej w 1685 r. Stąd rozchodzili się misjonarze na ziemie dawnej Rzeczypospolitej. Najwcześniej bo już w 1685 r. przybyli do Wilna i Krakowa. Do Wilna sprowadził ich biskup wileński Aleksander Kotowicz. Fundator powierzył misjonarzom prowadzenie seminarium diecezjalnego³, oraz rekolekcji dla kapłanów⁴. W Krakowie na podstawie fundacji biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego

* Jest to część pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr Mieczysława Żywczyńskiego.

¹ M. Świątecka, *Św. Wincenty a Polska*, „Nasza Przeszłość”, T. 9: 1960 s. 48.

² P. Coste, *Le grand Saint du grand siècle, Monsieur Vincent*, t. II Paris 1934 s. 208.

³ Zapis wieczysty funduszowy biskupa Kotowicza z 1686 r., kopia z Ksiąg Tryb. w Wilnie, Fasc. 1, lit. B, Akta Misjonarzy Wileńskich (dalej skrót AMW), Archiwum Prowincjalne Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu (dalej skrót AMS).

⁴ Status Fundacji Domu Wil., s. 6, AMW, AMS.

mieli głosić misję w parafiach, oraz rekolekcje dla kandydatów do święceń kapłańskich.⁵

Odtąd te 3 domy — Warszawa, Wilno i Kraków, stały się głównymi ośrodkami działalności misjonarzy na ziemiach polskich. Posiadały one własne seminaria wychowujące kleryków misjonarskich.

Dom Św. Krzyża w Warszawie promieniował na zachodnie, północne i wschodnie obszary Polski. Misjonarze warszawscy pracowali głównie na Pomorzu, Mazowszu i Kujawach. Powstały nowe placówki — Chełmno (1677), Łowicz (1689), Płock (1712), Gniezno (1718), Włocławek (1719) Tykocin (1751), Poznań (1783).

Kraków oddziaływał przede wszystkim na Polskę południową, przez pracę misyjną, duszpasterską i wychowawczą. Domy w Przemysłu (1687), Samborze (1687), Lwowie (1748), Lublinie (1717) i Krasnymstawie (1740) były głównym terenem pracy misjonarzy krakowskich.

Trzecie centrum stanowiło Wilno. Stąd ekspansja misjonarzy szła na ziemie Litwy, Wołynia, Białorusi, Kurlandii oraz Inflant. Pracowali na placówkach w Łyskowie (1751), Smiłowiczach (1747), Krasławiu (1756), Mohylewie (1784), Zaslawiu (1748), Oświeju (1785), Iłłukszcie (1787), Worniach (1775), Orszy (1755) i Żytomierzu (1785). Obok działalności ściśle misjonarskiej, szerzyli wśród miejscowej ludności oświatę i kulturę, nawracali prawosławnych i protestantów.⁶

W okresie rozbiorów Zgromadzenie Misji w Polsce osiągnęło szczytowy rozwój. Prowincja liczyła wtedy 300 księży pracujących w 40 domach. Misjonarze prowadzili 20 seminariów diecezjalnych, 33 parafie, oraz wychowywali około 90 własnych kleryków w 4 seminariach misjonarskich — Warszawa (1678), Wilno (1725), Kraków (1732) i Lublin (1795)⁷.

2. Powstanie prowincji litewskiej

Zagadnienie genezy prowincji litewskiej łączy się ściśle z wydarzeniami politycznymi Polski z lat 1772—1795. Zwarta i jednolita dotąd prowincja Polska podzieliła los Rzeczypospolitej. Po blisko 100 latach istnienia uległa rozdarciu na 3 części. Przy I-szym rozbiore Polski (5. VIII. 1772) 11 domów misjonarskich przeszło pod obce panowanie. Na terenie Inflant i Białorusi zagarniętych przez Rosję znalazły się domy w Krasławiu i Orszy. Donosi o tym wizytator prowincji ks. Hiacynt Śliwicki (1740—1774) w liście do

⁵ *Księga Pamiątkowa 300-lecia Zgrom. Księży Misjonarzy (1625—1925)*, Kraków 1925 s. 73.

⁶ Ks. A. Schletz, *Zgromadzenie Księży Misjonarzy w Polsce*, „Nasza Przyszłość”, T. 9: 1960 s. 28.

⁷ *Księga Pamiątkowa 300-lecia*, s. 79.

generała Zgromadzenia ks. Antoniego Jacquier (1762—1787).⁸ Zaznacza, że w Polsce, mimo ogólnego zubożenia, misjonarze mogą swobodnie pracować. Natomiast na ziemiach zajętych przez zaborców wynikły duże trudności w administracji domów misjonarskich.⁹

Drugi rozbiór Polski dokonany przez Rosję i Prusy 23 I 1793 roku, przyczynił się do dalszego rozbitcia prowincji. Rosja zagarniając Wołyń, Podole i Ukrainę, wcieliła domy w Smiłowiczach, Zaslawiu, Żytomierzu, Iłłukszcie, oraz parafię w Jakobsztadzie. Sytuacja poszczególnych domów była niezwykle ciężka, ze względu na niemożliwość szybkiego skontaktowania się z wizytatorem w Warszawie, ks. Sebastianem Wolińskim (1789—1797). Władze carskie zabroniły wszelkiego porozumiewania się z przełożonymi przebywającymi zagranicą. Jeszcze trudniej było skontaktować się z najwyższymi władzami Zgromadzenia w Paryżu. Wielka Rewolucja Francuska stosująca krwawy terror wobec niezaprzyśiężonego duchowieństwa, nie oszczędziła również misjonarzy. Generał Zgromadzenia Jan Cayla (1788—1800) jako deputowany do Stanów Generalnych, naraził się władzom rewolucyjnym przez śmiałe wystąpienie w obronie Kościoła. W styczniu 1791 roku uroczyście zaprotestował przeciw podporządkowaniu kleru ustawie cywilnej. Zmuszony był ukrywać się na terenie Francji wtedy, gdy wydarzenia w Polsce domagały się jego natychmiastowej interwencji. Dekret ogólny przeciw zakonom z dnia 18 VIII 1792 roku zniósł Zgromadzenie Misji na terenie Francji (7 prowincji i 78 domów)¹⁰. Zgromadzenie Prawodawcze w dniu 26 VIII 1792 roku postanowiło uwięzić wszystkich księży niezaprzyśiężonych, oraz zabroniło noszenia sutann i habitów.¹¹

W tak trudnych okolicznościach wiadomości z Polski docierały rzadko i z wielkim opóźnieniem. Gen. Cayla de la Garde nie mógł skutecznie interweniować w sprawy polskiej prowincji. Liczne domy misjonarzy były odcięte od Paryża i Warszawy. Przez dwa lata pozostawały bez kierownictwa wyższych przełożonych.¹² Zwłaszcza w okresie powstania 1794 r. granice państw zaborczych stanowiły barierę nie do przebycia. Ks. Sebastian Woliński, wizytator rezydujący w Warszawie, nie miał żadnej kontroli nad od-

⁸ [S. E. Chodakowska], *Kronika Zgrom. SS. Miłosierdzia*, s. 322, *Archiwum Sióstr Miłosierdzia Prowincji Warszawskiej w Warszawie* (dalej skrót ASMW).

⁹ Tamże, s. 343.

¹⁰ *Księga Pamiątkowa 300-lecia*, s. 30 n.

¹¹ Ks. M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789—1870*. Warszawa 1964 s. 65.

¹² *Recueil des principales circulaires des superieurs generaux de la Congregation de la Mission*, Paris 1879 t. II, s. 218. Gen. Cayla w liście noworocznym z dnia 1 I 1794 r. donosi całemu Zgromadzeniu, że domy misjonarzy w Polsce zostały rozdarte, a prowincja podzielona.

dzielonymi domami. Każda podróż wizytacyjna, czy wymiana listów była przedsięwzięciem bardzo ryzykownym. W wielu rejonach kraju stacjonowały wojska nieprzyjacielskie. Niepewność, ogólne podniecenie w zamęcie walk, udzielały się duchowieństwu i zakonnikom. Obniżała się karność wśród misjonarzy. Superiorzy domów często nie wiedzieli jak wybrnąć z różnych trudności zewnętrznych. Samorzutnie zwracali się z prośbą o radę i wskazówki do ks. Andrzeja Pohla¹³, przełożonego domu na Górze Zbawiciela w Wilnie.

Różne były motywy, które skłaniały ich do tego kroku. Wilno jako stolica Litwy było siedzibą wyższych władz kościelnych i świeckich. W okresie powstania 1794 roku tu uformował się Tymczasowy Rząd na Litwie. Sam ks. Pohl cieszył się ogólnym poważaniem i miał opinię doskonałego znawcy dawnego prawa litewskiego, oraz współczesnych przepisów.¹⁴ Był osobistością wpływową w diecezji wileńskiej. Znał osobiście administratora diecezji biskupa Dawida Pilchowskiego. Niedawno pracowali razem w Tymczasowej Deputacji Szpitalnej.¹⁵ W latach 1786—1791 kierował budową zakładu zwanego szpitalem im. Dzieciątka Jezus dla podrzutków w Wilnie. W uznaniu zasług biskup Massalski w roku 1792 powołał go do Tymczasowej Komisji Szpitalnej. Ks. Pohl musiał być postacią znaną i popularną wśród mieszkańców Wilna, skoro w czasie powstania 1794 r. został powołany na konsultora Komisji rządowej do spraw cywilno-wojskowych, oraz Komisji szpitalnej. Niektóre nekrologi donoszą nawet, że był członkiem Rządu Tymczasowego w Wilnie.¹⁶

Poza tym był przełożonym najstarszego i największego domu na Litwie, posiadającego własne seminarium, w którym od 50 lat kształcili się misjonarze pracujący na licznych placówkach.¹⁷

Wszystkie te okoliczności przyczyniły się do podniesienia autorytetu superiora wileńskiego wśród przełożonych innych domów. Ks. Pohl, dzięki osobistym zaletom zdobył sobie ich całkowite zaufanie. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że od losów powstania narodowego zależy czy misjonarze z ziem zabranych wrócą do jedno-

¹³ (J. M. Giżycki) Smora, *Z przeszłości obydwóch Zgromadzeń w zaborze rosyjskim. Księga Misjonarze w Wilnie*, w: „Roczniki obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego à Paulo” R. 21: 1915 Kraków 1915, s. 110.

¹⁴ Życie i działalność ks. Pohla opracował autor w pracy magisterskiej: Ks. Andrzej Pohl (1742—1820), Lublin 1962 (maszynopis).

¹⁵ *O Deputacji Szpitalnej Tymczasowej ustanowionej w 1792 w mieście Wilnie*, w: „Dzieje Dobroczyńności” Wilno R. 2: 1821 s. 215.

¹⁶ J. Stankonowicz, *Pamiętnik życia ks. Andrzeja Pohla pierwszego w państwie rosyjskim generalnego wizytatora Zgrom. XX Misjonarzy i SS. Miłosierdzia*, Wilno 1821 s. 14.

Ks. Andrzej Pohl — nekrolog, „Dziennik Wileński” t. III 1820 s. 473.

¹⁷ O życiu ks. Pohla, „Dzieje Dobroczyńności” Wilno 1820 s. 596 n.

ci z polską prowincją. Po trzech miesiącach zbrojnego oporu, w dniu 12. VIII. 1794 r. wojska rosyjskie zajęły Wilno.¹⁸

Ogół duchowieństwa na Litwie nie okazał wyraźnej opozycji wobec władz carskich. Przymusowe kontrybucje nakładane przez władze powstańcze, zabieranie srebra i złota z kościołów, niewątpliwie ostudziły patriotyczny zapał wielu duchownych. Należy przypuszczać, że ks. Pohl zrażony tymi faktami, wcześniej wycofał się ze współpracy z władzami powstania i zrezygnował z funkcji konsultora przy Rządzie Tymczasowym. Przyczyniła się do tego śmierć biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego i biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego.¹⁹ Powstanie pozbawione poparcia i pomocy chyliło się ku upadkowi. W Wilnie zakończyło się 14. VIII. 1794 r. podpisaniem juramentu przez 1076 mieszczan.²⁰

Utworzenie nowej prowincji pod zaborem rosyjskim stało się pilną koniecznością. Najbardziej zagrożone były domy misjonarskie na Litwie i Białorusi.²¹ Przełożony generalny ks. Cayla lękał się, że działania wojenne mogą doprowadzić je do całkowitej ruiny. W liście noworocznym z 1 I 1795 roku skierowanym do całego Zgromadzenia ubolewał, że nie otrzymuje wiadomości z Polski.²² Chcąc zapobiec całkowitemu rozluźnieniu karności wśród misjonarzy mianował ks. Pohla wicewizytatorem, a następnie wizytatorem wszystkich domów znajdujących się pod zaborem rosyjskim. Jeszcze w listopadzie 1794 roku generał Cayla wysłał z Rzymu patent nominacyjny do Wilna. Nie wiemy jaką drogą dotarł on na miejsce przeznaczenia. Prawdopodobnie stało się to za pośrednictwem wizytatora warszawskiego ks. Sebastiana Wolińskiego.²³

Nominacja ta podana została do wiadomości misjonarzom wileńskim „pod koniec 1794 roku” „gdy wojska carskie zajęły Litwę.

W domu wileńskim na Górze Zbawiciela, pismo generała odczytał zebrany misjonarzom ks. W. Czerechowski — asystent domu. Następnie urzędowa wiadomość przesłana została do wszystkich innych domów.²⁴ Można przyjąć, że dopiero w następnym roku tj.

¹⁸ *Pamiętniki Michała Ogińskiego*, w: *Pamiętniki z XVIII w. t. I* Poznań 1870 s. 354.

¹⁹ L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794—1797*, Wilno 1938 s. 271; Ks. M. Żywczyński, *Historia powszechna* s. 84.

²⁰ L. Abramowicz, *Dwa dokumenty do dziejów Wilna z końca XVIII w.*, w: „Rocznik Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie” R: 1907 Wilno 1908 s. 150.

²¹ [Kamocki i Perboyre], *Memoires des la Congregation de la Mission*, t. I s. 554.

²² *Recueil des principales circulaires*, t. II s. 252.

²³ [S. Chodakowska], *Kronika Zgromadzenia SS. Miłosierdzia*, s. 370, ASMW.

²⁴ Oświadczenie konsultorów domu wileńskiego w procesie z ks. Niedźwieckim, ADW, AMS, fascykuł luźny (b.r.). Szczęśliwie zachował

1795 wszyscy misjonarze na Litwie i Białorusi faktycznie stali się podwładnymi nowego wizytatora. Taką opinię wyrażają J. M. Giżycki (Wołyński) i ks. J. Fijałek — „... od 1795 r. na czele nowo utworzonej prowincji stanął zatwierdzony przez rząd rosyjski ks. A. Pohl”.²⁵

Ustalenie dokładnej daty powołania do życia prowincji Litewskiej jest bardzo trudne przy obecnym stanie badań. W archiwum Kurii Generalnej Zgromadzenia Misji w Rzymie nie zachował się żaden dokument dotyczący tej sprawy. Zbiory archiwalne Domu Centralnego w Paryżu zaginęły bezpowrotnie²⁶ w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Dużo światła mogłyby rzucić materiały archiwalne w Wilnie i Leningradzie. W materiałach dostępnych w kraju nie zachował się najważniejszy dokument dotyczący erekcji prowincji. Chodzi tu o tzw. patent, czyli pismo generała Zgromadzenia przysłane z Rzymu, zawierające nominację ks. Pohla na wizytatora oraz erekcję nowej prowincji w granicach Rosji. Co

się odpis urzędowego zeznania członków rady domowej dotyczący genezy prowincji. Warto przytoczyć tekst dosłowny tej relacji naocznych świadków. W zwięzłych słowach ukazuje ona okoliczności i przyczyny powstania prowincji litewskiej. „My kapłani Zgromadzenia Misjonarzy domu wileńskiego Montis Salvatoris konsultorowie, wiadomo czynnymi i zeznawamy, że gdy w roku 1794 cała Litwa wojskami rosyjskimi wzięta była i pod panowanie Imperium Rosyjskie dostać się nadal została miała, ks. Cayla pod ten czas całego Zgromadzenia Misji przełożony generalny, widząc konieczną potrzebę uformowania nowej prowincji składającej się z domów naszego Zgromadzenia pod panowaniem rosyjskim zostać mających, aby nie była bez swego naczelnika, przysłał patent na wizytatora teje prowincji ks. Pohlowi, superiorowi wileńskiemu domu Montis Salvatoris, który ja ks. Czerechowski, Zgromadzeniu tegoż domu razem zebranemu czytałem i publikowałem, toż się stało i po wszystkich innych domach tej prowincji i od tego czasu aż dotąd ks. Pohl za wizytatora całej tutejszej prowincji prawnie ustanowionego od wszystkich domów i wszystkich ich osób był i jest uznany.”

²⁵ (J. M. Giżycki) Wołyński i ks. J. Fijałek, *Zniesione kościoły i klasztory rzymsko-katolickie przez rząd rosyjski*, „Nova Polonia Sacra” t. I 1928 s. 117. Tę opinię potwierdza również urzędowa relacja wicewizytatora ks. J. Stankonowicza, najbliższego współpracownika wizytatora Pohla, skierowana do Kolegium Duchownego w Petersburgu. Pisząc o zmarłym przed rokiem wizytatorze stwierdza: „...po przyłączeniu Litwy do Rosji, gdy znoszenie się z O. Generałem zakazane zostało, misjonarze mieli generalnego wizytatora Pohla, który przez 25 lat do samej śmierci urząd ten sprawował”. Raport ks. wicewizytatora Stankonowicza do Kolegium Duchownego I Departamentu z dnia 17 III 1821 r., ADW, AMS. Jeżeli odliczymy od daty śmierci ks. Pohla (13 XI 1820 r.) 25 lat jego wizytatorstwa, to otrzymamy rok 1795, jako pierwszy rok urzędowania.

²⁶ Ks. Raymond Chalumeau archiwista Domu Centralnego w Paryżu (Rue de Sevres 95) dwukrotnie zapytywany oświadczył, że nie znalazł w archiwum żadnych dokumentów odnoszących się do prowincji Litewskiej (List z 12 III 1966).

mogło stać się z dokumentem erekcyjnym? Ks. wizytator Pohl w 1814 r. podczas procesu z eksmisjonarzem ks. J. Niedźwieckim oświadczył przed Konsystorzem wileńskim, że dokument ten zaginął.²⁷

Czy jest możliwe, aby jeszcze za życia ks. Pohla, zaginął tak ważny dokument dotyczący erekcji prowincji i nominacji pierwszego jej wizytatora? Otóż carowa Katarzyna II wkrótce po zajęciu Litwy zabroniła zakonom pod odpowiedzialnością sądową, uznawania władzy przełożonych zagranicznych, porozumiewania się z nimi, lub wysyłania im czegokolwiek.²⁸ Każdy ukaz carski odnoszący się do duchowieństwa zakonnego powtarzał surowy zakaz kontaktowania się z wszelką władzą poza granicami Rosji²⁹. W takich warunkach przechowywanie w archiwum listów i dokumentów od generała Zgromadzenia było niebezpieczne i ryzykowne. Stąd prawdopodobnie ks. Pohl w obawie przed rewizją i surowymi karami, zniszczył urzędową korespondencję otrzymaną od przełożonych generalnych. Mógł też ukryć wszystkie pisma urzędowe lub dać na przechowanie zaufanym osobom. W takich warunkach zagubienie jednego lub więcej dokumentów jest możliwe i prawdopodobne. Świadcstwo przełożonego prowincji o zagubieniu patentu od generała Zgromadzenia Cayla, wydaje się tym bardziej wiarygodne, że akta wileńskie w Archiwum Domu Stradomskiego w Krakowie nie posiadają z tych czasów żadnej korespondencji z przełożonym generalnym.³⁰

Brak podstawowego dokumentu dla genezy prowincji, można w pewnym stopniu zastąpić świadectwami misjonarzy, jako naocznych świadków odczytania aktu nominacji ks. Pohla na wizytatora oraz erekcji nowej prowincji. Obok wyżej wspomnianego oświadczenia konsultorów domu wileńskiego, na specjalną uwagę zasługuje świadectwo samego ks. Pohla złożone w pisemnej obronie przeciw zarzutom ks. Niedźwieckiego, że został wizytatorem

²⁷ Prośba ks. J. Niedźwieckiego do Konsystorza wileńskiego z dnia 10 X 1814 roku, kopia nr 559, AMW, AMS.

²⁸ Ukaz Katarzyny II do generalnego gubernatora Litwy Repnina z dnia 6 (17) IX 1795 roku, dokument drukowany w języku polskim i rosyjskim, AMW, AMS.

²⁹ L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, Wilno 1938 s. 255.

³⁰ Mimo usilnych poszukiwań, autorowi nie udało się znaleźć żadnego listu z urzędowej korespondencji przełożonego generalnego do wizytatora Pohla. Wbrew surowym zakazom rządu carskiego, potajemna wymiana listów była utrzymywana. Pośredniczyły głównie szarytki przybywające z Francji do Wilna. (Zob. Kamocki — Perboyre, *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 558). Całkowity brak w aktach wileńskich listów i pism otrzymywanych od przełożonego generalnego jest dziwny i zastanawiający. Nasuwa przypuszczenie, że korespondencja zagraniczna była niszczone wkrótce po przeczytaniu, lub gdy groziło niebezpieczeństwo rewizji.

wbrew ukazom carskim.³¹ Podobną wypowiedź złożył ks. Justyn Sakowicz, osobisty sekretarz wizytatora Pohla i prokurator prowincji, w oświadczeniu skierowanym do konsystorza diecezjalnego wileńskiego.³² Zarówno on, jak i ks. J. Niedźwiecki oskarżają ks. Pohla, że wbrew zakazom carskim przyjął od generała Zgromadzenia nominację na wizytatora.³³ Również kroniki warszawskiej prowincji sióstr miłosierdzia odnotowują wiadomość o erygowaniu prowincji litewskiej pod koniec 1794 roku.³⁴

Z relacji wizytatora Pohla dowiadujemy się, że generał Cayla mianował go wicewizytatorem, a potem wizytatorem podczas pobytu w Rzymie. Otóż stałą siedzibą najwyższych władz Zgromadzenia Misji był Paryż. Przełożony generalny do 1794 roku ukrywał się na terenie Francji. Na wezwanie papieża Piusa VI przybył do Rzymu 9 XI 1794 roku i zamieszkał w domu św. Andrzeja przy Kwirynale.³⁵ A zatem najprawdopodobniej po 9 listopada zapadła decyzja utworzenia nowej prowincji na ziemiach polskich zajętych przez wojska rosyjskie. W niedługim czasie, bo jeszcze przed końcem roku nominacja dotarła do Wilna. Ks. Pohl powiadomił o utworzeniu prowincji arcybiskupa mohylowskiego Siostrzeńce-

³¹ Odpowiedź wizytatora Pohla na pismo ks. Niedźwieckiego proboszcza święciańskiego, regensa seminarium diecezjalnego wileńskiego z dnia 19 IX (1 X) 1813 roku, AMW, AMS. Ks. Pohl tak pisze o powstaniu prowincji: — „Gdy w roku 1794 Litwa pod panowanie Rosji dostała się, ks. Cayla generał Zgromadzenia naszego, pod ten czas w Rzymie rezydujący, najprzód wicewizytatorem, a nie bawiąc wizytatorem wszystkich domów Zgromadzenia naszego w Imperium Rosyjskim zostających uczynił mnie, dając mi moc stanowienia i odmienniania superiorów. Donosiłem zaraz o tym całemu Zgromadzeniu naszemu i biskupom Siostrzeńcewiczowi, Cieciszowskiemu, Księciu Stefanowi Giedroyciowi, a śp. ks. Pilchowski, pod ten czas administrator diecezji wileńskiej, przedstawił mnie księciu Replinowi Litwą rządzącemu jako naczelnika Zgromadzenia Misjonarzy. Biskupi i wszystkie domy Zgromadzenia naszego uznały mnie być wizytatorem swoim i zaraz zacząłem sprawować urząd bez wszelkiego zaprzeczenia. Przełożonych wedle potrzeby zmieniłem, nowych postanowiłem.” — „Całe Zgromadzenie uznało i dotąd uznaje iż porządnie postanowiony jestem wizytatorem, według zwyczaju i Konstytucji naszych dożywotnio ten urząd trzymać mam”.

³² Prośba ks. Sakowicza do konsystorza wileńskiego z dnia 3 (15) X 1819, AMW, AMS. Jako dawny sekretarz wizytatora i prokurator prowincji należał do najbliższych współpracowników ks. Pohla. W oświadczeniu swoim tak pisze: — „Roku 1794, gdy Litwa była pod panowaniem Imperium Rosyjskiego, ks. Pohl od generalnego przełożonego Kongregacji Misji zagranicą będącego ks. Cayla uzyskał patent na wizytatora przeciw ukazom krajowym z dnia 26 (9 III) II 1782, i z dnia 6 (17) IX 1795 r.”.

³³ Prośba ks. J. Niedźwieckiego do Konsystorza wileńskiego z 10 (22) X 1814, kopia nr 559, AMW, AMS.

³⁴ [S. Chodakowska], Kronika Zgromadzenia SS. Miłosierdzia, s. 370, ASMW.

³⁵ *Księga Pamiątkowa 300-lecia*, s. 30.

wicza, biskupa Kaspra Cieciszewskiego i biskupa żmudzkiego księcia Stefana Giedroycia, którzy uznali go wizytatorem Zgromadzenia Misji.³⁶

Tymczasem na ziemiach polskich zajętych przez Rosję nastąpiła stopniowa stabilizacja władz państwowych i kościelnych, pod okiem wielkorządcy carskiego Repnina.³⁷ Administrator diecezji wileńskiej biskup Dawid Pilchowski pragnął, aby w ramach ogólnej normalizacji stosunków kościelnych także misjonarze mieli swojego wyższego przełożonego. Mając to na względzie, zwrócił się do Repnina z prośbą o zatwierdzenie ks. Pohla na stanowisko wizytatora misjonarzy i sióstr miłosierdzia. Wielkorządca Litwy zgodził się, ponieważ miał zaufanie do Pilchowskiego jako biskupa lojalnego wobec władz carskich.³⁸

Zachodzi pytanie — kiedy to było? Biorąc pod uwagę fakt, że biskup Pilchowski został administratorem diecezji dopiero 2 I 1795 r., należy aprobata władz carskich przesunąć na pierwsze miesiące tego roku.³⁹

A zatem na podstawie powyższych świadectw wizytatora Pohla i jego najbliższych współpracowników można przyjąć, że prowincja Litewska została erygowana w Rzymie po 9 XI 1794 roku, a zatwierdzona przez władze carskie po 2 I 1795 roku.⁴⁰

3. Likwidacja prowincji

Car Mikołaj I (1825—1855) uważał za swój obowiązek stać na straży absolutyzmu i prawosławia w Rosji. Nie znosił Polaków i

³⁶ Odpowiedź wizytatora Pohla na pismo ks. Niedźwieckiego z dnia 19 IX (1 X) 1813 r., AMW, AMS.

³⁷ *Pamiętniki Michała Ogińskiego*, t. I s. 21.

Zob. także L. Zytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*.

³⁸ Odpowiedź wizytatora Pohla na pismo ks. Niedźwieckiego z dnia 19 IX (1 X) 1813 r., AMW, AMS.

³⁹ [J. M. Giżycki] *Wołyńskiak i ks. J. Fijałek, Zniesione kościoły i klasztory*, s. 117.

⁴⁰ (J. M. Giżycki) *Wołyńskiak, O misjonarach w Wilnie*, „Przewodnik naukowy i literacki”, R. 1905 t. 33 s. 1127. Podając stan personalny domu wileńskiego ze spisów wizytacyjnych na rok 1798, Giżycki zaznacza, że ks. Pohl był już od 3 lat wizytatorem. A zatem ta adnotacja zaczerpnięta ze źródeł archiwalnych, wskazuje na rok 1795, jako pierwszy rok rządów wizytatorskich w prowincji. Na s. 1034 pisze: „...gdy zaś w 1795 r. utworzono nową litewską prowincję dla Misjonarzy, to ks. Pohl był obrany pierwszym wizytatorem tej prowincji”. Natomiast na s. 750 Giżycki mówi, że do czasu rozbiorów istniała w Polsce jedna prowincja licząca 31 domów i kilka placówek. „Taki stan był mniej więcej z małymi zmianami do 1794 roku, w którym domy znajdujące się w ziemiach przez Rosję zabranych, na Litwie i Rusi utworzyły osobną litewską prowincję, od tego czasu mającą swoich wizytatorów własnych w Wilnie, na Górze Zbawiciela przebywających”.

katolicyzmu, zwłaszcza po roku 1830,⁴¹ bowiem powstanie listopadowe utrwaliło w cesarzu przekonanie, że duchowieństwo katolickie, a zwłaszcza niektóre zakony, miały znaczny wpływ na postawę ludności polskiej. Postanowił przeto ograniczyć działalność Kościoła na ziemiach polskich. W tym celu nakazał stopniową likwidację wielu klasztorów. Świątynie katolickie zamieniano na cerkwie prawosławne, nawet jeżeli miejscowa ludność była w większości polska.⁴²

W otoczeniu cara panowało przekonanie, że Polak i katolik to dwa pojęcia ściśle związane ze sobą. Polacy pod zaborem rosyjskim na ogół byli katolikami obrzędu łacińskiego. Mając taką opinię o katolicyzmie i polskości, Mikołaj I uważał Kościół katolicki, a zwłaszcza zakony za naturalnych sprzymierzeńców narodu polskiego. Przecież liczne świątynie katolickie były dla Polaków miejscem publicznych zgromadzeń. W nich duchowni diecezjalni i zakonni wygłaszali kazania w języku polskim. Wierni śpiewali polskie pieśni religijne. Klasztory gęsto rozsiane, zwłaszcza w miastach, gromadziły w swoich murach, prawie wyłącznie element polski. Prowincje zakonne pod zaborem rosyjskim były organizacjami nie tylko kościelnymi. Mimo charakteru wybitnie religijnego, były to instytucje w dużym stopniu reprezentujące polskość. Prowadziły przy klasztorach polskie szkoły, z ich szeregów rekrutowała się znaczna część nauczycieli. Dlatego władze carskie roztoczyły nad zakonami ścisłą kontrolę. Ich działalność podporządkowały całkowicie biskupom, konsystorzom diecezjalnym, oraz Kolegium Duchownemu w Petersburgu.⁴³ Usiłowano przekształcić klasztory w powolne narzędzia polityki rusyfikacyjnej. Kiedy wszelkie próby w tym kierunku nie dały pomyślnego rezultatu, rząd carski zdecydował się na stopniową likwidację zakonów.⁴⁴

Powstanie listopadowe tylko przyspieszyło realizację tego planu. Stworzyło doskonały pretekst do likwidacji wielu klasztorów i całych prowincji pod zaborem rosyjskim.⁴⁵

⁴¹ Ks. M. Żywczyński, *Historia powszechna*, s. 287.

⁴² Ks. A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, Lublin 1950, s. 66.

⁴³ Ukaz Konsystorza wileńskiego z dnia 5 (17) V 1819 r., AMW, AMS. Rząd carski ukazem z dnia 13 (25) XI 1801 r. zobowiązał władze diecezjalne do kontroli nad życiem klasztorów. Prowincjałowie mieli obowiązek powiadamiać miejscowych biskupów o wszelkich zmianach urzędników w prowincji. Pismo Ministerstwa Spraw Duchownych i Narodowego Oświecenia z dnia 13 (25) XII 1817 r. jeszcze bardziej uzależniło klasztory od władz diecezjalnych, dając im prawo wizytacji i zatwierdzania wszelkich zmian personalnych w prowincji. Kolegium duchowne żądało szczegółowych sprawozdań rocznych, które przesyłali przełożeni zakonni przez swoich biskupów.

⁴⁴ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 66.

⁴⁵ [Giżycki] Wołyński, i J. Fijałek, *Zniesione kościoły i klasztory*, s. 118.

Sporadyczne wypadki współpracy z powstańcami, zrodziły u władz carskich ogólne podejrzenie, że klasztory stanowiły bazę materialną i oparcie moralne powstania. Po jego upadku mogły stać się bezpiecznym azylem wielu ukrywających się polskich patriotów. Toteż w ramach ogólnych represji wobec Polaków, nastąpiła kasata 202 klasztorów. Likwidację tak dużej liczby domów zakonnych przeprowadzono na podstawie ukazu carskiego z dnia 16 (28) VIII 1832 r. Wszystkich zakonników przeniesiono do klasztorów, które jeszcze nie uległy kasacji. Majątki, kapitały oraz budynki klasztorne przeszły na skarb państwa. Dekret kasacyjny Mikołaja I objął również 2 domy misjonarskie w Siemiatyczach i Smilowiczach, oraz 3 parafie — św. Kazimierza w Wilnie, Ihumeń koło Smilowicz oraz Gliniczki pod Wilnem.⁴⁶

Nie poprzestano na drastycznych środkach administracyjnych. Władze carskie poleciły biskupom wizytację pozostałych klasztorów, w celu zbadania dokumentów zakonników i ludzi tam mieszkających. Wszystkich, którzy nie posiadali dowodów osobistych, należało przekazać w ręce policji. Specjalną uwagę należało zwrócić na braci zakonnych którzy napłynęli po roku 1832.⁴⁷ Na terenie samej tylko diecezji wileńskiej przeszukano 66 klasztorów. Rewizji poddano 7 domów misjonarzy i sióstr miłosierdzia.⁴⁸

Ks. wizytator Bohdanowicz w liście noworocznym z 1841 r. ostrzegł misjonarzy, aby „unikali wszelkich powodów, które w obecnych smutnych czasach mogłyby nas wystawić na podejrzenie u władz”. Zgromadzenie powinno być lojalne dla władzy świeckiej i odmawiać modlitwy za rodzinę cara. Jednocześnie musi pozostać wierne wskazaniom św. Wincentego a Paulo swego założyciela.⁴⁹

Projektodawca wielu akeji prześladowczych przeciwko Kościołowi katolickiemu arcybiskup litewski Józef Siemaszko pisał w memoriale do rządu carskiego z dnia 15 X 1841 r. — „Każdy klasztor katolicki to istna twierdza, na której opiera się wpływ zagranicy.

⁴⁶ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy prowincję litewską składających, Rkp b.m. i r., AMW, AMS, Por. także ks. S. Szantyr, *Zbiór wiadomości o Kościele i religii kat. w ces. rosyjskim*, Poznań 1843 s. 81.

⁴⁷ Pismo biskupa wileńskiego Jędrzeja Kłagiewicza do wizytatora Bohdanowicza z dnia 11 IV 1834, AMW, AMS. Biskup powołuje się na ukaz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

⁴⁸ Pismo biskupa wileńskiego Jędrzeja Kłagiewicza do wizytatora Bohdanowicza z dnia 11 IV 1834, AMW, AMS. Biskup powołuje się na ukaz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pismo wymienia domy misjonarskie w Wilnie, Łyskowie, 3 szpitale wileńskie — św. Jakuba, Dzieciątka Jezus i szpital przy ulicy Sawicz, oraz domy sióstr Miłosierdzia w Kownie i Szczuczynie.

⁴⁹ List Noworoczny wizytatora Bohdanowicza z dnia 1 I 1841 r., AMW, AMS.

Jest więc rzeczą niezbędną zmniejszyć ich liczbę, zarówno męskich, jak i żeńskich. Przede wszystkim należy je porozdzielać, a nie zostawiać w skupieniu, jak w Wilnie, gdzie się wzajemnie podtrzymują i pomagają. Dla klasztorów wziętych na etat należy określić pewne maximum zakonników, którego nie wolno by było przekraczać; w klasztorach nadliczbowych każdy zakonnik otrzyma pensję dożywotnią, wynoszącą 40 rubli rocznie. Do wymarcia „ponadliczbowych” zakonników winno się zabronić katolickim klasztorom przyjmowania nowicjusów, zaś dla zapelnienia luk można brać ludzi z klasztorów nadliczbowych. Do niej należy w miarę możliwości zaliczyć Dominikanów, ks. Misjonarzy oraz Pijarów, — gdyż Dominikanie i Misjonarze zostali założeni przez Kościół Katolicki oraz powołani na ziemie rosyjskie w celu rozpowszechniania wiary katolickiej wśród ludów innego wyznania; dlatego, zdaje się, że nie należy ich tolerować w Rosji. To są trzy najniebezpieczniejsze Zakony, wywierające zgubny wpływ w prowincjach Zachodnich”⁵⁰.

Niebezpieczeństwo likwidacji dalszych domów zawisło nad Zgromadzeniem, gdy rząd carski postanowił odebrać klasztorom majątki i kapitały funduszowe. Najpierw minister spraw wewnętrznych Mikołaj Błudow pismem z dnia 10 XII (22 XII) 1841 r. polecił biskupom dostarczyć dokładne wiadomości dotyczące stanu personalnego i majątkowego klasztorów na terenie swoich diecezji.⁵¹ Po dwóch tygodniach, 25 XII 1841 r. (6 I 1842), wyszedł nowy ukaz carski nakazujący likwidację majątków klasztornych w guberniach zachodnich Rosji.⁵² Na własność państwa przechodziły tylko te majątki, w których osiedlona była ludność poddańcza, a więc folwarki z wioskami.⁵³

Pismo przewidywało nową klasyfikację klasztorów. Dzieliło je na etatowe (sztatne) i pozaetatowe (zasztatne). Do pierwszej grupy zaliczano te klasztory, które miały przynajmniej 13 zakonników, liczebnie mniejsze były pozaetatowymi. Klasztory etatowe dzielono na 3 klasy. Wszystkie otrzymywały pensję państwową, czyli miały być na etacie państwowym. Do pierwszej klasy zaliczono te domy zakonne, które miały 22 zakonników i pobierały 3185 rubli srebrnych rocznej pensji. Domy zakonne drugiej klasy musiały mieć przynajmniej 16 zakonników z pensją 2220 rubli srebrnych. Ostatnia, trzecia klasa przewidywała 13 zakonników i 1540 rubli srebr-

⁵⁰ Ks. A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 329.

⁵¹ Pismo biskupa J. Cywińskiego do wizytatora Bohdanowicza z dnia 21 XII 1841 r. (2 I 1842), nr 5959, AMW, AMS.

⁵² Ks. A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 326. Pismo biskupa J. Cywińskiego do administratora diecezji wileńskiej do dziekanów z dnia 16 (28) II 1842 roku, AMW, AMS.

⁵³ Pismo biskupa J. Cywińskiego do przełożonych zakonnych diecezji wileńskiej z dnia 2 (14) III 1842 r., AMW, AMS.

nych pensji. Zaledwie 36 klasztorów męskich zaliczono do etatowych. Wszystkie inne, jako ponadetatowe otrzymywały tylko po 40 rubli srebrnych rocznej pensji dla 1 zakonnika. Do tej ostatniej kategorii włączono również domy misjonarskie. Bez pozwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie wolno było nikogo przyjmować do nowicjatu.⁵⁴

Osobny ukaz carski z dnia 1 (12) I 1842 r. postanowił, że pensje dla klasztorów będą wypłacane począwszy od 1 (12) V 1842 r. W tym celu władze diecezjalne zobowiązane zostały do zebrania i przekazania wszystkich klasztornych kapitałów funduszowych.⁵⁵

Misjonarze usiłowali ratować swoje dobra przed likwidacją oświadczając, że nie są zakonnikami, lecz należą do kleru diecezjalnego. Z punktu widzenia prawa kościelnego można było się obronić, bo istotnie Zgromadzenie od początku było stowarzyszeniem księży diecezjalnych prowadzących wspólne życie. Jednak w tym wypadku decydowało prawo zaborcy. Minister spraw wewnętrznych Błudow wyjaśnił Kolegium Duchownemu, że wszystkie majątki zakonne, także misjonarskie, mają przejść na skarb państwa przed 1 (12) V 1842 r.⁵⁶ W rzeczywistości jednak przejmowanie majątków Zgromadzenia przez władze carskie napotykało na opory i przedłużało się o całe tygodnie i miesiące. Wizytator Bohdanowicz nie szczędził starań, by ocalić przynajmniej te dobra, które były źródłem utrzymania szpitali, szkół i przytułków. Zabiegał o poparcie władz kościelnych. Wyjaśniał wileńskiemu konsystorzowi diecezjalnemu, że dobra funduszowe właściwie nie należą do misjonarzy, czy sióstr miłosierdzia. Są one „własnością ubogich, kalek i chorych, którym dostarczają żywność”.⁵⁷ Wyjaśniał, że niektóre majątki nie podlegają konfiskacie, ponieważ nie są zamieszkałe przez chłopów poddanych.⁵⁸

Wszystkie te wysiłki okazały się daremne. Minister spraw we-

⁵⁴ Pismo biskupa J. Cywińskiego do przełożonych zakonnych diecezji wileńskiej z dnia 2 (14) III 1842 r., AMW, AMS. Zob. także A. Boudou *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 327.

⁵⁵ Pismo biskupa J. Cywińskiego do przełożonych zakonnych z lutego 1842 roku, AMW, AMS.

Oba ukazy carskie z grudnia 1841 roku likwidowały dobra klasztorne 36 zakonów męskich i 14 żeńskich. Wszystkie klasztory w Rosji zredukowano do 50. (Zob. *Exposition des principales lois imperiales contraires a la discipline et a la constitution divine de l'Eglise Catholique — 31 XII 1845*, w: „Sacrum Poloniae Millennium” t. VIII—IX Roma 1962 s. 517).

⁵⁶ Pismo biskupa wileńskiego J. Cywińskiego do wizytatora Bohdanowicza z dnia 17 (29) IV 1842 r., nr 2508, AMS, AMW.

⁵⁷ Odpowiedź Konsystorza Kamienieckiego z 23 III (4 IV) 1842 r. nr 823 na raport wizytatora Bohdanowicza, AMW, AMS, wysłany 27 II (11 III) 1842 r., nr 146.

⁵⁸ Pismo biskupa J. Cywińskiego do wizytatora Bohdanowicza z dnia 21 V (2 VI) 1842 r., nr 3272, AMW, AMS.

wewnętrznych Mikołaj Błudow przeglądając dawne sprawozdania z 1827 roku odnalazł majątek Koniecpol w Hłuszkach, posiadający 116 poddanych, a misjonarze nie przekazali go rządowi. Na wyraźne polecenie ministerstwa folwark zabrano, a wizytator Bohdanowicz został wezwany przez biskupa wileńskiego Jana Cywińskiego do wytłumaczenia się.⁵⁹

Jednocześnie minister zapamiętał sobie dobrze argumentację ks. Bohdanowicza, który w korespondencji urzędowej podkreślał, że ukaz carski z dnia 25 XII 1841 r. nie dotyczy misjonarzy bowiem rząd nakazał konfiskatę majątków klasztorów i wyższego duchowieństwa, tymczasem Zgromadzenie Misji jako stowarzyszenie należy do duchowieństwa diecezjalnego.⁶⁰ Misjonarze nie piastują również żadnych wyższych godności kościelnych. Są kapłanami diecezjalnymi żyjącymi wspólnie. Podlegają władzy biskupów. Pracują wszędzie tam, gdzie wezwie ich biskup. Mają także swego wizytatora, który rządzi nimi, ale zawsze w porozumieniu z władzami diecezjalnymi.⁶¹

Na dalszą metę taka obrona była ryzykowna i niebezpieczna. Mogła być łatwo wykorzystana przeciw samym misjonarzom. Bo skoro należą oni do kleru diecezjalnego, więc nie będzie trudno wcielić ich do diecezji i rozproszyć po parafiach. Jeżeli misjonarze nie są zakonnikami, więc nie mogą posiadać własnego seminarium i kształcić swoich kleryków. Powinni wychowywać się tylko w seminariach diecezjalnych. Taka była logika władz zaborczych, na której skutki nie trzeba było długo czekać.

Pod koniec 1842 r., wśród Polaków przebywających w Petersburgu krążyły uporne pogłoski o planowanej przez rząd likwidacji Zgromadzenia Misji. Donosił o tym przebywający na dworze cara August Plater, przyjaciel misjonarzy, z bogatej rodziny fundatorów kościoła wileńskiego.⁶²

Te wiadomości docierające drogą prywatnej korespondencji wkrótce sprawdziły się całkowicie. Na wniosek ministra spraw wewnętrznych car Mikołaj I w dniu 8 (20) XII 1842 r. podpisał

⁵⁹ Pismo biskupa Cywińskiego do wizytatora Bohdanowicza z dnia 15 (27) VI 1842 r., nr 3897, AMW, AMS.

⁶⁰ Pismo biskupa wileńskiego Jana Cywińskiego do wizytatora Bohdanowicza z dnia 17 (29) IV 1842 r., nr 2508, AMS, AMW.

⁶¹ Stan Zgromadzenia Księży Misjonarzy i Panien Miłosierdzia (po r. 1795). AMW, AMS.

Tego rodzaju obrona wobec władz świeckich miała swoje podstawy prawne. Zgromadzenie Misji od początku było pomyślane jako pośrednia forma między duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym. Misjonarze stanęli jakby na pograniczu tych dwóch formacji kleru. Pracowali w diecezjach wezwani przez biskupów lub proboszczów, a jednocześnie prowadzili życie wspólne według reguł.

⁶² Pismo ks. Obermüllera do ks. Erdmana z dnia 3 I 1843 r. AMW, AMS.

w Petersburgu ukaz o likwidacji Zgromadzenia Misji na terenie Rosji. Poleciał biskupom rozmieścić wszystkich misjonarzy po parafiach i zabronił przyjmowania kogokolwiek do Zgromadzenia. Odtąd Zgromadzenie to uznano za nieistniejące.⁶³

Znamienne jest uzasadnienie decyzji cara przez ministra spraw wewnętrznych Mikołaja Błudowa. W piśmie do Kolegium Duchownego z dnia 10 (22) XII 1842 r., minister wyjaśnił nie bez ironii, że car chciał zapewnić misjonarzom „lepszy sposób istnienia”.⁶⁴ Skoro sami zaliczają się do kleru diecezjalnego, mają zatem prawo do pracy w parafiach. Powinni udać się tam, gdzie ich przeznaczą biskupi. Pod tym względem mają pierwszeństwo przed zakonnikami. Biskupi przy obsadzaniu parafii nie powinni dopuszczać innych zakonników, dopóki wszyscy misjonarze nie zostaną rozmieszczeni.⁶⁵

Jednocześnie rząd carski zabronił przyjmowania kandydatów do Zgromadzenia. Klerycy misjonarscy zostali wcieleni do seminariów diecezjalnych.⁶⁶

Misjonarze, którzy pracowali nad wykształceniem duchowieństwa, mogli nadal uczyć w seminariach diecezjalnych.⁶⁷ Na polecenie ministra spraw wewnętrznych, Kolegium Duchowne wysłało zarządzenie wykonawcze konsystorzom diecezjalnym. W piśmie zaznaczono, że te diecezje, które nie mają u siebie domów misjonarskich mogą zwrócić się do konsystorza innych diecezji o przysłanie misjonarzy na wakujące parafie.⁶⁸ Równocześnie Kolegium o sobnym piśmie z dnia 16 (28) XII 1842 r. skierowanym do wizytatora Bohdanowicza powiadomiło misjonarzy o decyzji cara Mikołaja I.⁶⁹

Rada prowincjalna zebrana w Wilnie uchwaliła, aby każdy misjonarz opuszczając Zgromadzenie otrzymał z kasy wspólnej 30 rubli srebrnych.⁷⁰ W ten sposób już w pierwszych miesiącach 1843 r. dekret kasacyjny został wprowadzony w życie. Kapitały i fundusze będące w posiadaniu misjonarzy, zabrało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i przelało na fundusz duchowieństwa katolickiego

⁶³ Spisek popieczitiela Białoruskowo Uczebnawo Okruga Grubera ot 26 XI (8 XII) 1843 r., nr 3438 (adresowany do biskupa wileńskiego Jana Cywińskiego).

⁶⁴ Ukaz Kolegium Duchownego do wizytatora Bohdanowicza z dnia 16 (28) XII 1842 r., nr 4702, AMW, AMS.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *Exposition des principales lois imperiales*, s. 517 n.

⁶⁷ Ukaz Kolegium Duchownego do wizytatora Bohdanowicza z dnia 16 (28) XII 1842 r., nr 4702, AMW, AMS.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Pojaśnienie sprawy XX Misjonarzy z rodziną sp. J. Bohdanowicza z 1846 r., AMW, AMS.

⁷⁰ Oświadczenie misjonarzy udających się na parafie z polecenia biskupa wileńskiego J. Cywińskiego, w formie rewersu sporządzone dnia 27 I (8 II) 1843 oraz 6 (18) II 1843 r., AMW, AMS.

stosownie do ukazu carskiego z dnia 25 XII 1941 (6 I 1842) roku.⁷¹ Natomiast fundacje przeznaczone na utrzymanie szkół i zakładów wychowawczych przeszły razem z budynkami i młodzieżą pod administrację Ministerstwa Narodowego Oświecenia stosunkowo późno, bo dopiero dnia 10 (22) XI 1843 r.⁷²

Przełożeni tych domów, gdzie misjonarze prowadzili parafie, pozostali nadal proboszczami. Również niektórzy księża mogli pozostać przy parafiach jako wikariusze. Natomiast inni kapłani zostali rozesłani na wakujące parafie w różnych diecezjach.⁷³

Dom centralny na Górze Zbawiciela w Wilnie przetrwał jeszcze do wiosny 1844 r. Oszczędzono go dlatego, że mieszkali tu przeważnie księża emeryci niezdolni do pracy w terenie. Istniała tu również duża parafia i kościół licznie uczęszczany przez wiernych.⁷⁴ Proboszczem był dotychczasowy wizytator i superior domu ks. J. Bohdanowicz. Ta ostatnia placówka misjonarska na Litwie została zlikwidowana na podstawie ukazu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 5 (17) IV 1844 r.⁷⁵ Wszystkie budynki misjonarskie w Wilnie razem z kamienicami czynszowymi polecono przekazać władzom miejskim na potrzeby kwaterunkowe.⁷⁶

Misjonarze chorzy i emeryci zostali umieszczeni w klasztorze OO. Augustianów w Wilnie. Było ich zaledwie kilkunastu, gdy jeszcze przed dwoma laty prowincja liczyła 50 księży, 15 kleryków i 5 braci. Ostatnim aktem dramatu w całej akcji likwidacyjnej było zamknięcie kościoła na Górze Zbawiciela 19 kwietnia (1 maja) 1844 roku. Nawet nazwa — misjonarze, została zakazana w dokumentach urzędowych.⁷⁷

Jakkolwiek Zgromadzenie Misji zostało rozproszone, to jednak misjonarze jeszcze przez długie lata zachowali duchową jedność i poczucie wspólnoty. Żyjąc w diasporze nadal uznawali władzę

⁷¹ Spisok popieczitiela Białoruskawo Uczebnawo Okrugu Grubiera ot 26 XI (8 XII) 1843 nr 3438 (adresowany do biskupa wileńskiego Jana Cywińskiego), AMW, AMS.

⁷² Tamże, kurator Białoruskiego Okręgu Szkolnego Gruber powołuje się na pismo Ministerstwa Narodowego Oświecenia z dnia 10 (22) XI 1843 r., nr 11631.

⁷³ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX Misjonarzy Prowincji Litewską składających, rękopis anonimowy napisany pod datą 4 V 1847, AMW, AMS.

⁷⁴ (J. M. Giżycki) Smora, *Księża Misjonarze w Wilnie*, s. 62 n.

⁷⁵ Donosi o tym biskup Jan Cywiński administrator diecezji wileńskiej w piśmie do wizytatora Bohdanowicza z dnia 18 (30) IV 1844 r., nr 631, AMW, AMS.

⁷⁶ Tamże. Minister spraw wewnętrznych w piśmie do Kolegium Duchownego z dnia 5 (17) IV 1844, nr 963 polecił wykonanie ukazu. Kolegium pismem z dnia 7 (19) IV 1844, zleciło biskupowi Janowi Cywińskiemu oddać gmachy misjonarskie prezydentowi miasta Strausowi.

⁷⁷ [J. M. Giżycki] Smora, *Księża Misjonarze w Wilnie*, s. 62 n.

swoich przełożonych, zwłaszcza wizytatora. Również przełożeni generalni Zgromadzenia nie uznawali kasaty prowincji za fakt dokonany. W katalogach personalnych prowincja Litewska wymieniana jest do roku 1898⁷⁸. W oczach najwyższych władz Zgromadzenia Misji prowincja ta istniała dotąd, dopóki żyli misjonarze rozproszeni: po parafiach i seminariach diecezjalnych. Dopiero gdy zmarł ostatni misjonarz w Rosji, przestano wymieniać jej nazwę.⁷⁹ W ten sposób Zgromadzenie protestowało wytrwale i długo przeciw bezprawnej akcji rządu carskiego.

II. ORGANIZACJA ZEWNĘTRZNA

1. Zarząd i ustrój Zgromadzenia

Pod względem zewnętrznej organizacji zakony i zgromadzenia często były odbiciem epoki, w której powstały. Zgromadzenie Misji powstało w 1625 roku w Paryżu. W tym okresie Francja przeżywała wiek absolutyzmu. Zgodnie z duchem epoki św. Wincenty skupił największą władzę w ręku jednostki. General Zgromadzenia, wizytator prowincji, superior domu — każdy w swoim zakresie miał prawo decydowania niemal o wszystkim co dotyczyło podległych sobie misjonarzy. Przed niebezpieczeństwem absolutyzmu chroniła przełożonych ścisła zależność w hierarchii władzy, oraz kontrola przez wizytacje i przesyłanie odpowiednich sprawozdań. Zarówno generał, jak wizytator i superior, obowiązani byli zwoływać posiedzenia rady konsultorów. W ważniejszych sprawach musieli przed podjęciem decyzji wysłuchać opinii swoich doradców lub uzyskać ich zgodę.

Przełożony generalny, wybierany na konwencie generalnym przez przedstawicieli wszystkich prowincji, sprawował urząd dożywotnio. Erygował prowincje i domy, oraz mianował wizytatorów i superiorów za zgodą swej rady. Rządził nie tylko całym Zgromadzeniem, ale mógł decydować o najważniejszych sprawach każdej prowincji, domu, czy osoby. Oczywiście musiał postępować zgodnie z prawem kościelnym, przepisami konstytucji i uchwałami konwentów generalnych.

Wizytator czyli przełożony prowincji, nie był wybierany jak

⁷⁸ Katalogi Zgromadzenia wydawane każdego roku zawierały wykaz prowincji, domów i osób misjonarzy na całym świecie.

⁷⁹ Ostatnim misjonarzem prowincji litewskiej był ks. Konstanty Ejmont (1819—1898). Por. nekrologi w: „Kraj” 31 (1898) nr 15, oraz w: „Przegląd Katolicki” (1898) s. 619.

provincjałowie innych zgromadzeń, lecz mianowany dożywotnio przez generała. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1821 r., po śmierci ks. wizytatora Pohla, gdy wikariusz generalny Antoni Baccardi pozwolił, by konwent prowincjalny sam wybrał nowego wizytatora.⁸⁰

Odtąd wszyscy wizytatorzy prowincji litewskiej byli wybierani większością głosów przez superiorów i przedstawicieli większych domów zgromadzonych na konwencie prowincjalnym. Wizytatorzy sprawowali urząd czasowo, przez okres 3 lat. Ten zwyczaj prawny, niezgodny z konstytucjami i ustrojem Zgromadzenia został misjonarzom narzucony przez Kolegium Duchowne w Petersburgu.⁸¹

Kompetencje wizytatora były podobne do władzy prowincjała w innych zgromadzeniach i zakonach. Podstawowym jego obowiązkiem była wizytacja wszystkich domów w celu podtrzymania karności i jedności prowincji. Przedstawiał przełożonemu generalnemu kandydatów na superiorów, dyrektorów w seminariach oraz prokuratora prowincji. Mianował profesorów, kapelanów oraz urzędników domowych. Decydował o zmianach personalnych. Reprezentował prowincję wobec władz diecezjalnych i świeckich.⁸²

Ze względu na wyjątkowo trudne warunki, w jakich powstała prowincja litewska, przełożony generalny ks. Cayla mianując ks. Pohla wizytatorem, przekazał mu jednocześnie władzę dokonywania zmian na stanowiskach superiorów. Mógł według własnego uznania odwoływać przełożonego z jednego domu, a na jego miejsce mianować innego.⁸³

Z urzędowych relacji niektórych misjonarzy wileńskich wynika, że ks. Pohl od początku przyjął tytuł wizytatora generalnego wszystkich domów Zgromadzenia w Imperium Rosyjskim.⁸⁴ Nasuwa się tutaj analogia do tytułu jaki przypisywał sobie arcybiskup Stanisław Sierżeniewicz występujący jako metropolita wszystkich kościołów katolickich w Rosji. W każdym razie stosowanie takiego tytułu jest zjawiskiem wyjątkowym w historii Zgromadzenia. Następni wizytatorowie już nie używali tego tytułu. Natomiast sam

⁸⁰ List wikariusza generalnego ks. A. Baccardi do ks. Laudauńskiego z dnia 4 II 1821 r., AMW, AMS.

⁸¹ Pismo ks. Stankonowicza do metropolity Sierżeniewicza z dnia 20 II (4 III) 1821 r., nr 60, AMW, AMS.

⁸² *Decreta in Conventu Provincionali... a. 1814*, Druk Wilno 1814, p. 2.

⁸³ Odpowiedź wizytatora Pohla na pismo ks. Niedźwieckiego z dnia 19 IX (1 X) 1813 r., AMW, AMS.

⁸⁴ Prośba ks. Niedźwieckiego do Konsystorza wileńskiego z dnia 22 VI (4 VII) 1814 r., AMW, AMS, kopia nr 394.

Rektor diecezjalnego seminarium wileńskiego pisał, że ks. Pohl już od 1794 r. występował jako wizytator generalny.

ks. Pohl podpisywał się jako „wizytator generalny” tylko w korespondencji urzędowej z władzami świeckimi.⁸⁵

Przy sprawowaniu władzy wizytator, w razie potrzeby, zasięgał opinii Rady Prowincji. W jej skład wchodziło 4 lub 5 superiorów przeważnie z największych domów.⁸⁶ Rada była tylko organem doradczym i pomocniczym. Ostateczna decyzja należała zawsze do wizytatora. We wszystkich ważniejszych sprawach obowiązany był wysłuchać ich zdania. Np. rada konsultorów konieczna była przy przyjęciu nowej fundacji, zmianie przełożonego domu lub wydaleniu misjonarza ze Zgromadzenia. W swoim postanowieniu nie musiał stosować się do głosu radnych.⁸⁷

Wizytator jako wyższy przełożony miał do pomocy osobistego sekretarza, admonitora i prokuratora prowincji. Sekretarz prowadził urzędową korespondencję. Admonitor obowiązany był zwracać uwagę na wszystkie uchybienia popełnione przez wizytatora w czasie urzędowania i upominać go w cztery oczy. Prokurator prowincji załatwiał ważniejsze sprawy gospodarcze w imieniu wizytatora.⁸⁸

Od roku 1809, na podstawie pełnomocnictw udzielonych przez wikariusza generalnego ks. Hanon, wizytator Pohl miał prawo wyznaczyć wicewizytatora z prawem następstwa. Był to fakt wyjątkowy w dziejach prowincji, ale konieczny w obliczu uwięzienia ks. Hanon i zniesienia Zgromadzenia we Francji przez Napoleona. Za zgodą konwentu prowincjalnego z 1814 roku, wicewizytatorem był najpierw ks. Błażej Fabinowicz, a po nim od roku 1818 ks. J. Stankonowicz.⁸⁹

Zdarzały się wypadki, że w czasie choroby lub niemożności przybycia do jakiegoś domu prowincji, wizytator delegował jednego z superiorów, który w jego imieniu zawierał ważną umowę fundacyjną.⁹⁰

Zakres władzy wizytatora w prowincji był ogromny. Praktycznie decydował o wszystkim. Mógł mianować i zmieniać wszystkich urzędników. Decydował o zmianach personalnych w poszczególnych domach. Był jednocześnie superiorem domu centralnego na Górze Zbawiciela w Wilnie i proboszczem parafii. Skupienie dwóch naj-

⁸⁵ Najwidoczniej chodziło tu o dostosowanie się do carskiej nomenklatury w administracji państwowej w okresie rozbiorów, kiedy wprowadzono urząd generalnego gubernatora i zakładano szpital generalny w Wilnie.

⁸⁶ *Decreta in Conventu Provincionali... a. 1814*, rękopis AMS, p. 3.

⁸⁷ Tamże, p. 5.

⁸⁸ Akta procesowe wizytatora Pohla z ks. Justynem Sakowiczem z roku 1819, AMW, AMS.

⁸⁹ *Acta in Conventu Provincionali... a. 1814*, AMW, AMS.

⁹⁰ Pismo wizytatora Pohla do hr. Józefa Szadurskiego z dnia 20 IV 1820 r., AMW, AMS.

ważniejszych urzędów w prowincji zapewniało jedność i sprężystość administracji oraz duży autorytet wśród podwładnych, zwłaszcza jeżeli wizytatorem był człowiek wybitny, jak np. ks. Pohl. Z drugiej strony koncentracja tak wielkiej władzy w jednym ręku miała również swoją ujemną stronę. Wizytator obarczony zbyt wielu obowiązkami, mimo najlepszych chęci i pracowitości, nie mógł wszystkiemu podołać. Kiedy jechał w daleką podróż wizytacyjną, przekazywał władzę nad domem centralnym i parafią w ręce asystenta jako swego zastępcy na urzędzie superiora. Taki zwyczaj prawny istniał w Zgromadzeniu już od 1711 roku. Konwent prowincjalny z 1814 r. stanowczo domagał się, by wizytator w dalszym ciągu był przełożonym domu centralnego.⁹¹ Dopiero na następnym konwencie w 1818 roku postanowiono rozdzielić oba urzędy. Odtąd wizytator mianował w domu wileńskim osobnego superiora.⁹²

Obok domu głównego, gdzie mieścił się zarząd prowincji, seminarium internum czyli nowicjat oraz seminarium wyższe, istniały również domy przy seminariach diecezjalnych i parafiach. Na czele każdego stał przełożony miejscowy, któremu powierzona była troska o sprawy duchowe i materialne wszystkich osób przebywających w domu.⁹³ Współpracowali z nim urzędnicy domowi mianowani przez wizytatora. Najbliższym pomocnikiem był asystent, który zastępował superiora w czasie choroby lub nieobecności. Prokurator domu dbał o sprawy gospodarcze. Admonitor miał obowiązek zwracać uwagę superiorowi na zaniedbania w domu. W ważniejszych sprawach przełożony obowiązany był zwołać posiedzenie rady domowej i wysłuchać opinii konsultorów, ale ostatecznie decydował sam.⁹⁴

Czas sprawowania urzędu nie był określony. Superior rządził aż do odwołania, często do końca życia. Kontrolował pracę urzędników domowych. Miał prawo przeglądać korespondencję swoich podwładnych, z wyjątkiem listów adresowanych do wyższych przełożonych.⁹⁵

Przełożony domu obowiązany był raz w miesiącu przysyłać wizytatorowi sprawozdanie o stanie swego domu.⁹⁶

Gdy chodzi o terytorium, to prowincja powstawała zwykle na

⁹¹ Decreta in Conventu Provinciali... a. 1814, p. 9. AMW, AMS.

⁹² Decreta Conventus Provincialis Congr. Missionis a. 1818, AMW, AMS, p. 3.

⁹³ *Regulae officiorum Congr. Missionis a Conventu generali XX revisae et approbatae*, t. II, Parisiis 1850 — *Regulae superioris localis*, cap. I, p. 1.

⁹⁴ *Tamże* p. 2.

⁹⁵ *Tamże* p. 3.

⁹⁶ *Tamże* p. 7.

terenie jakiegoś kraju, gdzie istniało kilka domów i seminarium własne kształcające misjonarzy. Przy najstarszym i największym domu na Górze Zbawiciela w Wilnie istniało od dawna seminarium misjonarskie. Poza tym na Litwie istniało jeszcze 12 domów Zgromadzenia. Jednak Litewska Prowincja nie ograniczała się tylko do terytorium samej Litwy. W jej skład wchodziły także domy na Wołyniu, Podolu, Białorusi, Podlasiu, Kurlandii i Inflantach, oraz w guberni kijowskiej i saratowskiej. Pierwszy wizytator ks. A. Pohl występował wobec władz carskich jako „Generalny Wizytator Misjonarzy w Imperium Rosyjskim”. Samo więc określenie prowincji litewskiej nie jest ściśle, gdyż nie odpowiada zakresowi terytorialnemu. Formalnie prowincja obejmowała wszystkie domy leżące w granicach carskiej Rosji. W rzeczywistości chodziło głównie o polskie ziemie pod zaborem rosyjskim.⁹⁷

Ponieważ najwięcej stosunkowo domów misjonarskich było na terenie Litwy, stąd cała prowincja otrzymała nazwę: — „Litewskiej”. Tak ją nazywali przełożeni generalni i historycy Zgromadzenia (J. M. Giżycki, S. Rosiak i ks. A. Schletz). Taką też pozostała w tradycji misjonarskiej do czasów obecnych. Liczyła ogółem 16 domów rozrzuconych w różnych diecezjach metropolii mohylewskiej. Na terenie archidiecezji mohylewskiej istniało 5 domów (Mohylew, Oświej, Orsza, Kraślaw i Żwinogródek). Diecezja wileńska miała 9 placówek misjonarskich (Wilno — 3 domy: centralny na Górze Zbawiciela, św. Kazimierza i przy seminarium diecezjalnym św. Jerzego, następnie Siemiatycze, Białystok, Łysków, Iłuksza, Smoleńsk, Glinciszki)⁹⁸. W diecezji mińskiej znajdowały się 2 domy (Mińsk, Śmiłowicze). Diecezja łucko-żytomińska posiadała domy misjonarskie w Zasławiu i Żytomierzu. Ponadto 1 dom był w diecezji kamienieckiej (Kamieniec Podolski) i 1 w diecezji żmudzkiej (Wornie). W Koloniach Saratowskich nad Wołgą misjonarze pracowali rozproszeni w odległych parafiach. Choć mieszkali indywidualnie przy kościołach parafialnych, to jednak mieli własnego superiora rezydującego w Saratowie.⁹⁹

2. Stan personalny

Upadek Rzeczypospolitej stał się dotkliwy w skutkach dla życia i działalności misjonarzy na ziemiach polskich. Przed rozbiorami

⁹⁷ W zarządzeniach carskich określano obszary polskie jako tzw. „zachodnie gubernie”.

⁹⁸ E. Tyszkiewicz, *Wiadomość historyczna o zgromadzeniach i fundacjach męskich i żeńskich rzymsko-katolickich klasztorów w diecezji wileńskiej*, „Teki Wileńska” nr 3: 1858, Wilno 1858 s. 249—253.

⁹⁹ Stan Zgromadzenia XX. Misjonarzy (po roku 1795), AMW, AMS.

istniała tylko jedna prowincja licząca około 300 misjonarzy. Pracowali w 24 diecezjach i 33 parafiach, zorganizowani w 25 domach. Rozbiory sprawiły, że prowincja, podobnie jak cała Polska, uległa podziałowi na trzy części. Domy misjonarskie oddzielone od siebie kordonami granicznymi nie mogły kontaktować się z wizytatorem w Warszawie. Najwięcej misjonarzy znalazło się pod zaborem pruskim. W 1798 r. w 12 domach przebywało 96 księży, 15 kleryków i 11 braci. Najmniej, bo tylko 3 domy i kilkunastu misjonarzy, liczyła prowincja galicyjska pod zaborem austriackim w latach 1799—1815.¹⁰⁰

Natomiast utworzona w granicach Rosji prowincja litewska składała się początkowo z 9 domów i kilkudziesięciu misjonarzy. Główną i najstarszą placówką był dom centralny na Górze Zbawiciela w Wilnie, gdzie mieścił się zarząd prowincji i seminarium misjonarskie. Tu kształcili się i wychowywały nowe kadry misjonarzy. Dzięki seminarium prowincja mogła pod względem personalnym zwiększać się ustawicznie i odmładzać. I tak np. w styczniu 1804 roku prowincja litewska liczyła 87 księży, 20 kleryków i 24 seminarzystów (nowicjuszy).¹⁰¹ Po 2 latach mamy już 103 księży, 25 kleryków, 22 seminarzystów i 10 braci.¹⁰²

W takiej sytuacji wizytator mógł spokojnie myśleć o przyszłości i rozwoju Zgromadzenia. Można było nie tylko obsadzić dotychczasowe placówki, ale erygować nowe domy i przyjąć nowe fundacje. Ale nie zawsze miał miejsce proces wzrostu stanu personalnego prowincji. W roku 1808 w porównaniu do roku 1806 liczba misjonarzy zmniejszyła się do 100 księży, oraz 52 kleryków i braci. W Wilnie przebywało 52 misjonarzy, w Iłkuście — 22, Krasławiu — 12, Oświeju — 12, Smitłowiczach — 15, Łyskowie — 11, Zaslawiu — 17, Siemiatyczach — 5, oraz w Białymstoku — 5.¹⁰³ W dalszych latach (1809—1813) wystąpiło ze Zgromadzenia 5 profesorów seminarium diecezjalnego w Wilnie. Wywołało to ogromne wrażenie w całej prowincji, ponieważ na czele całej grupy stał superior domu i regens seminarium ks. J. Niedźwiecki. W ten sposób cały dom misjonarski złożony z 6 księży przy seminarium św. Jerzego w Wilnie przestał faktycznie istnieć. Tylko 1 profesor ks. W. Czerechowski nie przyjął godności kościelnych wraz z beneficjum od biskupa H. Strojnowskiego i pozostał w Zgromadzeniu.¹⁰⁴

¹⁰⁰ Ks. F. Smidoda, *Ks. Stanisław Bienkowski*, PSB II s. 74 n.

¹⁰¹ [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 556.

¹⁰² *Tamże*, s. 558.

¹⁰³ J. M. Giżycki, *O Misjonarzach w Wilnie*, s. 840.

¹⁰⁴ Interes w Seminarium Dyecezalnym św. Jerzego [pismo ks. A. Pohla], AMW, AMS.

Największym wstrząsem dla prowincji była dezercja 29 misjonarzy w roku 1816. Bezpośrednią przyczyną tego faktu była uporczywa pogłoska krążąca na ziemiach pod zaborem rosyjskim, że papież Pius VII rozwiązał Zgromadzenie. Wobec niemożności porozumienia się z Rzymem i wielkiej odległości między poszczególnymi domami, wśród misjonarzy powstało ogromne zamieszanie i konsternacja. Wielu zapobiegliwszych konfratrów pośpiesznie przyjęło parafie i urzędy od miejscowych biskupów. W ten sposób fałszywa wiadomość, podtrzymywana przez urzędników carskich, spowodowała duży wyłom w prowincji. Kilka domów zupełnie opustoszało.¹⁰⁵ Dom centralny w Wilnie liczył 20 księży, 12 kleryków, 7 seminarzystów i 8 braci.¹⁰⁶ Po dwóch latach, w 1818 r., było już tylko 16 księży, 2 braci. Natomiast liczba kleryków nie uległa zmniejszeniu, liczba seminarzystów wzrosła do 19.¹⁰⁷

W następnych latach następował powolny spadek ilościowy prowincji. W okresie 25-letnich rządów wizytatorskich ks. A. Pohla (1795—1820) około 40 misjonarzy opuściło Zgromadzenie.¹⁰⁸

Kiedy w 1821 r. urząd wizytatora obejmował ks. Dominik Zarzecki, dom centralny liczył zaledwie 13 księży, 20 kleryków po ślubach, 14 seminarzystów i 3 braci.¹⁰⁹ Nowy przełożony prowincji miał duże trudności przy obsadzeniu wszystkich placówek. Brakowało księży zdolnych do pracy, zwłaszcza kiedy arcybiskup Stanisław Sierżeniewicz polecił misjonarzom objąć duszpasterstwo w Koloniach Saratowskich nad Wolgą.¹¹⁰

Stopniowo jednak kryzys został przezwyciężony. Pod koniec rządów trzeciego wizytatora ks. Jakuba Gaśowskiego, w marcu 1830 roku prowincja liczyła 104 księży pracujących w 12 domach. Wilno — 15 księży, Białystok — 7, Krasław — 10, Wornie — 4, Siemiatycze — 4, Łysków — 5, Kamieniec Podolski — 3, Iłkuśta — 15, Zaslaw — 7, Oświej — 7, Smitowicze — 11, Kolonie Saratow-

¹⁰⁵ [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 558.

¹⁰⁶ Spis Duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego... w Diecezji Wileńskiej w r. 1816, AMW, AMS.

¹⁰⁷ Spis Duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego... w Diecezji Wileńskiej w r. 1818, AMW, AMS.

¹⁰⁸ Prośba ks. J. Sakowicza do Konsystorza wileńskiego z dnia 15 X 1819, AMW, AMS.

¹⁰⁹ Status Fundacji Domu Wileńskiego Congr. Missionis k. 4—15, AMW, AMS.

¹¹⁰ S. Rosiak, *Misjonarze wileńscy w Koloniach Seratowskich*, w: „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo”, Kraków R. 41: 1938 s. 126.

skie — 12. Ponadto 4 misjonarzy pracowało przy szpitalach SS. Miłosierdzia w charakterze kapelanów.¹¹¹

W dalszych latach wydawało się, że dla prowincji nastaly czasy rozkwitu. Wizytatorem został Józef Bohdanowicz, kapłan energiczny, wykształcony, cieszący się powszechnym autorytetem wśród misjonarzy¹¹². Tymczasem wybuch powstania listopadowego ściągnął na zgromadzenia i zakony pod zaborem rosyjskim surowe represje. Ukaz carski z 1832 r. likwidujący 50 klasztorów, znosił również 2 domy (Siemiatycze i Smilowicze) i 3 parafie misjonarskie. Kościół parafialny św. Kazimierza w Wilnie zamieniono na cerkiew prawosławną.¹¹³

Misjonarze opuszczając zamknięte placówki przenosili się do pozostałych domów zwiększając znacznie ich stan personalny. Dom centralny w Wilnie osiągnął rekordową ilość 35 księży, 22 kleryków i 4 braci. W Białymstoku pracowało 7 kapłanów i 1 brat. Podobnie w Łyskowie było 7 misjonarzy.¹¹⁴

W końcu lipca 1833 r. prowincja wzrosła liczebnie do 108 księży. W duszpasterstwie parafialnym pracowało 46 kapłanów, w seminariach 25 profesorów, w szkolnictwie — 7, w szpitalach — 7 kapelanów. Poza tym 19 misjonarzy sprawowało różne urzędy w administracji prowincji, a 5 księży emerytów było rezydentami.¹¹⁵

Blisko połowa misjonarzy skupiona była na Litwie, w diecezji wileńskiej, obejmującej tereny guberni wileńskiej, kurlandzkiej i grudzieńskiej. Jeszcze za życia pierwszego wizytatora A. Pohla, w r. 1816 było tu 6 domów misjonarskich, w których mieszkało 49 księży, 23 kleryków i 3 braci. Dlatego wszelkie zmiany dokonujące się na tym terenie, będą w dużym stopniu odzwierciedlały stan personalny całej prowincji. W oparciu o szczęśliwie zachowane spisy misjonarzy litewskich możemy podać ich ogólne zestawienie:

¹¹¹ Ukaz Kollegium Duchownego w Petersburgu do wizytatora Gąsowskiego z dnia 26 III 1830, nr 586, AMW, AMS.

¹¹² Wizytator Bohdanowicz uzyskał w 1830 r. doktorat na uniwersytecie Wileńskim na podstawie pracy: — *Dissertatio de antiquis Bibliorum versionibus latinis et praecipue Vulgata quae ab oecumenico Tridentino Concilio authentica est declarata*, Vilnae 1830.

¹¹³ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy prowincji Litewską składających, rękopis nieznanego autora opracowany 4 V 1847 r., AMW, AMS.

¹¹⁴ Katalogi osób Zgromadzenia XX. Misjonarzy prowincji Litewskiej (1830—1839), Wiadomość o osobach Zgrom. Księży Świeckich św. Wincentego à Paulo sporządzona w 1832 r., Archiwum Naszej Przeszłości (dalej skrót ANP).

¹¹⁵ Spis formularzy Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo w Państwie Rosyjskim z dnia 31 VII 1833 r., AMW, AMS.

Rok	Księża	Klerycy	Bracia
1816	49	23	3
1818	45	36	2 ¹¹⁶
1830	36	?	?
1831	29	21 ¹¹⁷	?
1832	35	22	4 ¹¹⁸
1836	40	39	8
1837	39	44	9 ¹¹⁹
1838	35	47	10
1839	36	53	8 ¹²⁰

Również z terenów Litwy i Żmudzi rekrutowało się blisko 50% powołań misjonarskich. Wielu księży (prawie 1/3) pochodziła z Podlasia i Królestwa Polskiego Kongresowego. Zasadniczo wszyscy, poza nielicznymi wyjątkami, wyszli z rodzin szlacheckich.¹²¹

Liczba zgonów w prowincji litewskiej była stosunkowo duża, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że tylko w latach 1828—1833 zmarło aż 25 misjonarzy. W okresie tych 5 lat, umierało rocznie przeciętnie 5 osób. Średnia wieku życia misjonarzy wynosiła wtedy około 51 lat.¹²² Biorąc pod uwagę, że na ogół stan liczebny prowincji niewiele wykraczał ponad 100 księży i 10 braci, trzeba przyznać, że śmiertelność w szeregach misjonarskich była znaczna. Powodowało to duże trudności personalne przy obsadzaniu placówek. Zastępiali braki uzupełniali nowi księża i bracia kształceni we własnym seminarium Zgromadzenia. Podczas kasaty prowincji w 1842 r. było już tylko 70 misjonarzy.¹²³

¹¹⁶ Spis Duchowieństwa Rzym.-Katolickiego w Diecezji Wileńskiej z roku 1816 i 1818, AMW, AMS.

¹¹⁷ Katalogi osób Zgromadzenia XX. Misjonarzy prow. Litewskiej (1830—1839), Spis formularny osób Zgromadzenia sporządzony 1830 i 1831 r. ANP.

¹¹⁸ Tamże, Wiadomość o osobach Zgrom. Księży Świeckich św. Wincentego à Paulo sporządzona 1832 r., ANP.

¹¹⁹ Katalogi osób Zgromadzenia XX. Misjonarzy prowincji Litewskiej (1830—1839), Lista Imienna osób Zgromadzenia w diecezji Wileńskiej z roku 1836 i 1837, ANP.

¹²⁰ Tamże, Lista Imienna... z roku 1838 i 1839, ANP.

¹²¹ Wnioski powyższe dotyczące całej prowincji litewskiej, zostały wyprowadzone po przebadaniu danych personalnych 108 misjonarzy, AMW, AMS.

¹²² Elenchus Mortuorum Congr. Missionis ab a. 1827, AMW, AMS.

¹²³ [G i ż y c k i] S m o r a, *Z przeszłości obydwóch Zgromadzeń*, s. 278.

3. Zmiany personalne

Atmosfera panująca w poszczególnych domach prowincji w dużym stopniu zależała od przełożonych i zgodności charakterów wszystkich osób. Różnorodność prac wymagała dopływu świeżych sił, oraz wymiany doświadczeń. O przeniesieniu decydowała nie tylko troska o dobro wspólne Zgromadzenia, lecz także wzgląd na osobiste dobro misjonarza, jego zdrowie, zdolności i różne inne okoliczności zewnętrzne.¹²⁴

Zmiany personalne przeprowadzał wizytator na terenie swej prowincji zwykle w lipcu i sierpniu każdego roku. Okres letni był najbardziej odpowiedni na przeniesienie się z jednego domu do drugiego, często odległego kilkadziesiąt, a nawet kilkaset kilometrów. Każdy misjonarz, który pragnął zmiany domu lub urzędu, musiał najpóźniej do końca czerwca napisać do wizytatora prośbę z odpowiednim umotywowaniem.¹²⁵

Przełożony prowincji decydował o zmianach personalnych zasadniczo po wizytacji, na prośbę superiora lub konfratrów. Musiał jednocześnie zbadać, czy taka zmiana nie wyrządzi szkody domowi, w którym dotychczas pracował. Jeżeli zaś misjonarz jest nie dość dobrze znany superiorowi domu, do którego ma przybyć, wówczas wizytator obowiązany był podać jego charakterystykę. Nie mógł skierować do każdego domu więcej osób niż to było konieczne.¹²⁶

W prowincji litewskiej istniał zwyczaj, że wizytator przesyłał oficjalne zawiadomienie zainteresowanym misjonarzom. Jednocześnie żądał odpowiedzi czy chętnie się godzą na zmianę domu, a jeżeli nie, to dlaczego. Po rozpatrzeniu nadesłanej motywacji, przesyłał ostateczną decyzję, której należało podporządkować się bez sprzeciwu.¹²⁷

Przeniesienie z jednego domu do drugiego, zwłaszcza na teren innej diecezji, było uciążliwe nie tylko dla samego misjonarza. Przedstawiało również trudność dla przełożonego. Wizytator musiał uzyskać pozwolenie odpowiednich konsystorzów diecezjalnych na opuszczenie jednej diecezji i przeniesienie się do drugiej. Sprawy zmian personalnych interesowało się także Kolegium Duchowne w Petersburgu żądając częstych sprawozdań.¹²⁸ Ponadto w okre-

¹²⁴ Regulae Visitoris, Cap. VII par. 1.

¹²⁵ Decreta in Conventu Provinciali Provinciae Lithuaniae a. 1814 in Domo Vilnensi celebrato, p. XXVIII AM, AMS.

¹²⁶ Regulae Visitoris, Cap. VII, par. 2.

¹²⁷ Decreta in Conventu Provinciali... j. w., p. XXVIII.

¹²⁸ Raport wizytatora A. Pohla do Kolegium Duchownego z dnia 19 X 1803 r. nr 640, AMW, AMS. Wizytator w piśmie tym donosi, że od stycznia do października wyjechało z Wilna 7 misjonarzy do 4 różnych diecezji.

się po powstaniu listopadowym każdy misjonarz opuszczający gubernię musiał uprzednio starać się o paszport u miejscowego gubernatora.¹²⁹

Wobec tylu trudności przełożony prowincji decydował się na przeprowadzenie zmian na terenie tylko w wypadkach nagłych i koniecznych. Dla misjonarzy, którzy prowadzili seminaria, parafie i szkoły, tylko miesiące letnie były najbardziej odpowiednią porą na podróże do odległych domów. Wiosenne i jesienne roztopy, oraz zimowa pora w tych czasach nie sprzyjały podróżowaniu.¹³⁰

W razie potrzeby wizytator zmieniał również superiorów. Przenosił ich do innego domu, lub odwoływał z urzędu, np. ks. Pohl w roku 1819 mianował przełożonym w Lyskowie ks. K. Mieczkowskiemu, dotychczasowego superiora w Siemiatyczach. Jednocześnie przeniósł ks. Niegardowskiego z Lyskowa na superiorstwo do Siemiatycz. Ks. J. Kubikowskiego odwołał z Białegostoku do Wilna, a na jego miejsce wysłał z Siemiatycz ks. Mateusza Zarzeckiego. W Oświeju zwolnił z przełożenia ks. J. Jarońskiego, powierzając obowiązki superiora ks. K. Znieciorowskiemu.¹³¹

Liczne zmiany nastąpiły w okresie powstania listopadowego. Z samego domu wileńskiego, który liczył wtedy razem z klerykami 60 osób, wyjechało 13 misjonarzy, a przybyło z prowincji 9 księży. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dokonało się to w ciągu jednego roku (od marca 1831 do marca 1832), to zobaczymy, że walki powstańcze wywarły swój wpływ na życie i dalsze losy prowincji.¹³² Podobnie było w innych domach misjonarskich, a zwłaszcza w Siemiatyczach i Lyskowie, gdzie połowa księży została zmieniona.¹³³

Nie było takiego przepisu, który ustalałby z góry — jak długo misjonarz może przebywać w jednym domu. Dlatego okres pobytu był różny i zależny od wielu okoliczności. Młodszy księża byli częściej zmieniani, zwykle co dwa lub trzy lata. Jednak nie można powiedzieć, aby to była norma. Niektórzy księża przebywali na jednej placówce kilkadziesiąt lat. Np. Józef Bohdanowicz przez 40 lat mieszkał stale w Wilnie, Anzelm Zygmunt przez 25 lat. Mateusz Gilzinowicz przez 20 lat pracował w domu wileńskim. Tylko wyjątkowo zdarzało się, aby misjonarz całe życie spędził na jednej

¹²⁹ Katalogi osób Zgromadzenia XX. Misjonarzy prowincji Litewskiej (1830—1839), ANP.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Ukaz Metropolitalnego Konsystorza Mohylewskiego do wizytatora Pohla z dnia 5 IX 1819 r., kopia nr 1090, AMW, AMS.

¹³² Wykaz zmian personalnych misjonarzy w Wilnie z roku 1831—1832, AMW, AMS. Por. także Katalogi osób Zgromadzenia XX. Misjonarzy, prowincji litewskiej (1830—1839) ANP.

¹³³ Katalogi osób Zgromadzenia XX. Misjonarzy.

placówce.¹³⁴ Na ogół wszyscy przynajmniej kilka razy zmieniali dom, a nawet rodzaj zajęć. W tych czasach podróz była przedsięwzięciem bardzo kosztownym. Odległość między domami była duża. Stąd tylko ważne powody mogły skłonić wizytatora do wydania nakazu zmiany domu. Koszty przejazdu zwykle pokrywał superior tego domu, który żegnał misjonarza.¹³⁵

Wyjazd do Kolonii Saratowskich nad Wołgą finansowały parafie, które ubiegały się o przysłanie kapłanów. Na te najbardziej odległe i trudne placówki udawali się przeważnie księża młodzi, często w pierwszym roku kapłaństwa. Niektórzy zrażeni wielkimi trudnościami, załamywali się lub zapadali na zdrowiu. Wizytator nie mógł ich odwołać, bo nie miał funduszków na pokrycie kosztów tak długiej podróży.¹³⁶

Ogólnie biorąc, zmiany personalne w prowincji były ważnym instrumentem w ręku przełożonych dla utrzymania wewnętrznej dyscypliny i organizacyjnej jedności misjonarzy.

4. Stosunki z władzami Zgromadzenia i innymi prowincjami

Zgodnie z konstytucjami generał Zgromadzenia mianował wizytatora prowincji i superiorów poszczególnych domów. Tak było do końca XVIII wieku. Na Litwie pierwszym i jednocześnie ostatnim wizytatorem z nominacji był Andrzej Pohl. Tylko on jeden sprawował urząd do końca życia. Po nim wszyscy inni przełożeni prowincji byli wybierani przez superiorów i delegatów na konwentach prowincjalnych.¹³⁷ Przyczyną tak zasadniczej zmiany była trudna sytuacja misjonarzy na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Każdy ukaz carski odnoszący się do zakonów surowo zabraniał uznawania władzy przełożonych za granicą i kontaktowania się z nimi. Tę smutną wiadomość podaje całemu Zgromadzeniu przełożony generalny Cayla w liście noworocznym z 1. I. 1795 r.¹³⁸

¹³⁴ Lista osób duchownych i cywilnych w Domu Wileńskim XX. Misjonarzy na Górze Zbawiciela z dnia 21 IX 1834 r., por. Katalogi osób Zgromadzenia XX. Misjonarzy prowincji litewskiej (1830—1839), ANP.

¹³⁵ Autorowi udało się zebrać krótkie życiorysy 104 misjonarzy prowincji litewskiej. Z ich przeglądu wynika najwyraźniej, że wizytator zarządzając zmiany personalne kierował się głównie potrzebami domów, dobrem osobistym misjonarzy oraz interesem całej prowincji.

¹³⁶ S. Rosiak, *Misjonarze wileńscy w Koloniach Saratowskich*, w: ROZ, R. 40: (1937), s. 129.

¹³⁷ Decreta in Conventu Provincionali... diebus septembris 1814, p. 1, AMW, AMS.

¹³⁸ *Recueil des principales circulaires*, t. II s. 261. Por. także L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, s. 255. Katarzyna II w ukazie z

Odtąd wszelka urzędowa korespondencja mogła dotrzeć na Litwę tylko drogą okrężną i nielegalną. O wizytacji generała lub jego delegata nie mogło być mowy. Tak samo niemożliwy był wyjazd wizytatora lub przedstawiciela prowincji do Rzymu lub Paryża, by skontaktować się z naczelną władzą Zgromadzenia. A jednak wbrew surowym zakazom rządu carskiego, wzajemna wymiana listów między wizytatorem Pohlem a przełożonymi generalnymi była utrzymywana. Pośredniczyły przeważnie siostry miłosierdzia przybywające z Francji do Wilna lub Warszawy. Tą drogą można było najbezpieczniej otrzymywać listy zagraniczne, ponieważ każdy wizytator był równocześnie przełożonym prowincji szarytek na terenie Rosji. Poza tym siostry zakonne mogły łatwiej przewieźć tajną korespondencję. W pierwszych latach rządów Aleksandra I korespondowali również inni misjonarze wileńscy.¹³⁹

Inną możliwością utrzymywania kontaktu z zagranicą była tajna poczta zorganizowana przez jezuitów w Połocku. Wizytator Pohl w roku 1818 w ten sposób wysyłał listy do generała misjonarzy F. A. Baccari. Z Wilna do Połocka zawoził je krewny Justyn Pohl. Jedna przesyłka kosztowała drogo, zwykle 26 rubli asygnowanych. Za taką sumę można było wtedy zakupić 2 pary butów.¹⁴⁰ Dlatego urzędowa korespondencja z najwyższymi władzami Zgromadzenia była dla przełożonych prowincji nie tylko ryzykowna, ale również bardzo kosztowna. Pośrednicy narażając się na niebezpieczeństwo kazali sobie drogo płacić. Wizytator zwykle sam pokrywał koszty. Gdy brakowało pieniędzy, zwracał się do superiorów z prośbą o dobrowolną składkę.¹⁴¹

Aby nie narażać siebie i Zgromadzenia na represje władz carskich, wizytatorzy korespondowali rzadko i tylko w wypadkach naglącej konieczności. Z tych samych względów bezpieczeństwa nie przechowywali w archiwum pism otrzymanych od przełożonych generalnych. Prawdopodobnie w obawie przed rewizją niszczyli je wkrótce po przeczytaniu, albo w czasie szczególnej inwigilacji władz policyjnych. Dlatego zbiory archiwalne prowincji litewskiej nie zawierają tego rodzaju korespondencji. Jedynym szczęśliwym wyjąt-

dnia 17 IX 1795 r. w p. 4 dotyczącym zakonów, zabroniła pod odpowiedzialnością sądową uznawania władzy przełożonych zagranicznych, porozumiewania się z nimi lub wysyłania im czegokolwiek (Ukaz do gen. gub. Litwy Repnina, dok. druk. w języku polskim i rosyjskim, AMW, AMS).

¹³⁹ [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 558.

¹⁴⁰ Rejestr wydatków Justyna Pohla z dnia 26 II 1818 r., AMW, AMS.

¹⁴¹ List wizytatora Pohla do superiorów z dnia 1 I 1819 r., AMW, AMS.

kiem jest list wikariusza generalnego Antoniego Baccari (1819—1827) wysłany z Rzymu 3. III. 1821 r.¹⁴²

Z jego treści dowiadujemy się o dwóch poprzednich listach. Jeden adresowany z Wilna do Rzymu donosił o śmierci wizytatora Pohla. Datowany 24 XI 1820 r., a więc po blisko 3 miesiącach. Odpowiedź została wysłana „natychmiast” do Wilna, lecz nie wiemy czy dotarła i jaką drogą. Natomiast obecny list został wysłany okazynie przez pewną księżnę, która jechała z Rzymu do Warszawy. Miała ona przekazać list wizytatorowi prowincji warszawskiej ks. Michałowi Symonowiczowi. Ten zaś obowiązany był bezpiecznie przesłać pismo drogą nielegalną do Wilna. Ponieważ ks. Baccari wyrażał obawę, czy poprzedni list dotarł na miejsce, więc na wszelki wypadek powtórzył jego treść. Były to instrukcje dotyczące wyboru nowego wizytatora prowincji. Na zakończenie wikariusz generalny porusza sprawę pokrycia kosztów korespondencji urzędowej między kurią generalną w Rzymie, a prowincją litewską. Wprawdzie w tak trudnych okolicznościach nie chce żądać określonej sumy, bo zdaje sobie sprawę, że misjonarze pracują w Rosji w trudnych warunkach materialnych. Prosi jedynie o dobrowolną składkę na ten cel, według możliwości i uznania superiorów. Zebrane pieniądze należy przysyłać do Warszawy na ręce wizytatora Symonowicza.¹⁴³

Poza tym szczęśliwie zachowanym listem, autorowi nie udało się odnaleźć innych tego rodzaju pism. Jedynie obszerne fragmenty dwóch listów wizytatora Pohla do wikariusza generalnego Franciszka Brunet (1800—1806) zostały opublikowane drukiem.¹⁴⁴

W pierwszym (z dnia 25 I 1804 r.) znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego w ostatnich latach nie można było skontaktować się z Rzymem. Jeśli przełożony chciał wysłać urzędowe pismo poza granice Rosji, musiał mieć pozwolenie metropolity St. Siostrzeńciewicza, oraz zgodę senatu w Petersburgu. Rząd z reguły nie zgadzał się na korespondencję duchownych z zagranicą.¹⁴⁵

W drugim liście z dnia 1. VI. 1806 r. donosi, że świeżo otrzymane pismo przełożonego Zgromadzenia nappełniło go smutkiem z powodu fałszywych oskarżeń kilku misjonarzy litewskich. Ich

¹⁴² List ks. A. Baccari do sup. wileńskiego Józefa Laudańskiego z dnia 3 III 1821 r., AMW, AMS.

¹⁴³ List ks. A. Baccari do sup. wileńskiego Józefa Laudańskiego z d. 3 III 1821 r., AMW, AMS. Z ostatnich zdań listu wynika, że również w poprzednich latach istniała wzajemna wymiana urzędowych pism, skoro ks. Baccari powiada, że nigdy nie śmiał czegokolwiek brać od prowincji litewskiej, a obecnie również tego nie żąda.

¹⁴⁴ [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 556—558.

¹⁴⁵ *Tamże* s. 556. Ks. Pohl donosi w liście, że stan duchowy i materialny prowincji przedstawia się dobrze. Aktualnie liczy 87 księży i 44 alumnów. Erygowano 2 nowe domy i objęto 2 parafie.

zdaniem, wizytator nie dba o studia w seminariach duchownych i nie troszczy się o poziom duchowy prowincji.¹⁴⁶ Zaniepokojony ks. Brunet najwidoczniej uznał te zarzuty za prawdziwe, skoro przesyła w liście instrukcje, jak należy naprawić zaniedbania. Mimo doznanej przykrości, w odpowiedzi ks. Pohla przebija wielki szacunek dla wikariusza generalnego. „Otrzymałem — pisze — wasz list 30 V 1806 r. Troskliwość wasza jest bardzo ujmująca. Moje sumienie nie wyrzuca mi nic, ale przez to nie jestem usprawiedliwiony. Nie jestem zdolny do wielkich rzeczy. A to co umiem najlepiej zrobić, to złożyć ciężar urzędu. Ustąpiłbym go chętnie temu, który byłby zdolny podjąć ciężar obowiązków, ożywić pierwotnego ducha Zgromadzenia, by spełniło wszystkie zadania wyznaczone przez Założyciela. To, co wam pisałem w ostatnim liście, to nie dlatego bym się chwalił, ale by dać wam wyjaśnienie jasne i według mego zdania nie podlegające wątpliwościom”.¹⁴⁷

Wydałiśmy już — stwierdza dalej wizytator Pohl — reguły wspólne Zgromadzenia. Wkrótce wydamy Nowy Testament. Pragniemy szczerze, drogi Ojczy, abyś wkrótce mógł używać wszystkich praw tobie przysługujących. O ile to jest możliwe w naszych okolicznościach, wbrew waszej woli nie chcę nic postanawiać. Drogi Ojczy, to nie na moją korzyść proszę, ponieważ jestem tylko prostym człowiekiem i niegodnym grzesznikiem, ale wstawiam się dla moich braci. Proszę was o to, nie wiercie językom oszczerców”.¹⁴⁸

¹⁴⁶ *Tamże*, s. 557. Prawdopodobnie oskarżycielami byli regens i grupa profesorów seminarium diec. św. Jerzego w Wilnie (księża: Niedziwiecki, Cywiński, Opetz, Awtuszkiewicz, Szymański), którzy od kilku lat byli w otwartym konflikcie z wizytatorem Pohlem i w 1809 r. opuścili Zgromadzenie przechodząc do kleru diecezjalnego.

¹⁴⁷ [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 557. W dalszym ciągu listu wizytator Pohl pisze: „Studia nie były u nas nigdy w zaniedbaniu. Wykłada się filozofię, homiletykę, teologię dogmatyczną i moralną, prawo kanoniczne, patrologię, hermeneutykę, liturgię, historię Kościoła, Pismo św., język francuski, niemiecki i grecki. Co można zrobić więcej? Wydrukowaliśmy podręczniki dla studiów kościelnych, po uprzednim uzyskaniu imprimatur. Co do zachowania się naszych współbraci — aby zdemontować oszczerstwo — wystarczy stwierdzić, że nigdy nie widziano i nie słyszano o zgorzgniach. Prowadzimy ten sam tryb życia co dawniej, te same zwyczaje i — o ile ułomność ludzka na to pozwala — zachowujemy nasze reguły i przepisy bez wychodzenia poza ramy tradycji. Niewątpliwie mamy uchybienia, ale z pomocą Bożą jesteśmy dalecy od ciężkich wykroczeń. Jestem naprawdę przejęty bólem, kiedy widzę, że nie jest to tylko jeden lub drugi zarzut, ale że jest to ogólne oskarżenie o zaniedbanie studiów i sprzeniewierzenie się tradycji ojców. Zapytajcie starszych księży i biskupów diecezji, w których pracujemy, a dadzą wam świadectwo o życiu misjonarzy”.

¹⁴⁸ *Tamże* s. 558. Na dowód, że przeciwnicy nie mają racji, wizytator podaje aktualny stan prowincji litewskiej. Liczy ona 7 domów uformowanych i 2 afiliowane, 103 kapłanów, 47 kleryków i 10 braci

Wikariusz generalny nie poruszył w liście zarzutu, że ks. Pohl dla dogodzenia własnej ambicji uzurpował sobie władzę wizytatorską. Widocznie uznał takie oskarżenie za bezpodstawne i niesłuszne.¹⁴⁹

Również sam wizytator w swej odpowiedzi uważając posądzenie o uzurpację za sprawę ściśle osobistą, nie chciał pisać czegokolwiek we własnej obronie. Pragnął jedynie bronić swoich misjonarzy przed zniesławieniem. Dlatego ograniczył się do krótkiej relacji: „Ta prowincja została założona przez O. Generała Cayla, za co będziemy go stale wspominali z wdzięcznością. Co do naszej przyszołości poddajemy się waszym roztropnym zarządzeniom”.¹⁵⁰

Oprócz wzajemnej korespondencji, do Wilna docierały także najważniejsze dekrety i listy okólne centralnych władz Zgromadzenia, zwykle za pośrednictwem wizytatora prowincji warszawskiej. Tą drogą, niewątpliwie wbrew carskim ukazom, otrzymał wizytator Pohl dekret papieża Piusa VII z dnia 31 X 1804 r. ustanawiający ks. Dominika Sicardi wikariuszem generalnym Zgromadzenia. Dotychczasowy wikariusz generalny, który rządził od 12 II 1800 roku, otrzymał tylko władzę nad misjami zagranicznymi, SS. Miłosierdzia i Zgromadzeniem we Francji. Dekret ten wydrukowany w Rzymie, przesłano również do Warszawy i Wilna. Wiadomością tą zaskoczony i zdziwiony był nie tylko ks. Pohl, ale także wizytator warszawskiej prowincji ks. J. Jakubowski, który niezwłocznie wysłał list do ks. Brunet, prosząc go o wyjaśnienie całej sprawy.¹⁵¹

W latach następnych widzimy, że prowincja litewska utrzymuje w dalszym ciągu kontakty z ks. Brunet w Paryżu, uznając jego władzę.¹⁵² Po jego śmierci 15 IX 1806 r., krótko bo tylko rok rzą-

oraz prowadzi 5 seminariów diecezjalnych. Przed dwoma laty było za ledwie 87 księży i 44 alumnów. A zatem rozwój prowincji jest silnym argumentem przeciwko oskarżycielom. Na koniec wizytator Pohl zaznacza, że może łatwo otrzymać listy z Paryża tą drogą jak dotychczas, tzn. za pośrednictwem sióstr miłosierdzia przyjeżdżających z Francji do Polski.

¹⁴⁹ Tamże s. 556.

¹⁵⁰ Tamże s. 558.

¹⁵¹ [S. E. Chodakowska], Kronika Zgromadzenia SS. Miłosierdzia w Polsce (rękopis), s. 385. Cesarz Napoleon I dekretem z dnia 27 V 1804 r. przywraca Zgromadzenie Misji we Francji i udziela misjonarzom 15.000 fr jako pomoc dla organizacji pracy misyjnej w koloniach francuskich. W tak korzystnej sytuacji wikariusz generalny Brunet postanowił przenieść swoją siedzibę do Paryża. Decyzja ta wywołała zapewne obawy w kurii rzymskiej. Ks. Brunet wyjechał z Rzymu nie wiedząc o tym, że ambitni i wpływowi misjonarze włoscy uzyskali dekret papieski odbierający mu większość władzy na rzecz Włocha Dom. Sicardi.

¹⁵² [M. Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 557.

dził ks. Józef Placiard. Od 14 X 1807 r. urząd wikariusza generalnego obejmuje, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską — ks. Dominik Franciszek Hanon. W konflikcie między Napoleonem a Piusem VII staje zdecydowanie po stronie papieża. Przewidując, że taka postawa może spowodować uwięzienie, udzielił wizytatorom wszystkich prowincji szerokich uprawnień w liście z dnia 4 I 1809 roku. Następnie za zgodą Stolicy Apostolskiej wysłał specjalne pismo z dnia 13 V 1809 r. nakazujące by każdy wizytator mianował swego zastępcę z prawem następstwa. Potwierdził ks. Pohl na urządzie wizytatora, oraz postanowił, że odtąd w razie niemożności skontaktowania się z Paryżem, powinien odnieść się do wizytatora warszawskiego ks. J. Jakubowskiego, który ma wszystkie pełnomocnictwa aż do odwołania.¹⁵³

Przewidywania ks. Hanon co do swego losu sprawdziły się. Napoleon postanowił odebrać wikariuszowi generalnemu władzę zwierzchnią nad Zgromadzeniem SS. Miłosierdzia i przekazać ją biskupom diecezjalnym. Ks. Hanon, obawiając się, że szarytki utracą na zawsze jedność organizacji odważnie wypowiedział swój sprzeciw. Wobec tego cesarz dekretem z dnia 26 IX 1809 r. zniósł Zgromadzenie Misji we Francji, a miesiąc potem nakazał aresztować wikariusza generalnego. Ks. Hanon przebywał w więzieniu aż do upadku Napoleona. Z upoważnienia Stolicy Apostolskiej zastąpił go na urządzie I-szy asystent generalny ks. Sicardi przebywający w Rzymie.¹⁵⁴ Od niego otrzymał wizytator Pohl w 1814 r. pismo potwierdzające go na urządzie wizytatora wraz z pełnomocnictwem wikariusza generalnego na terenie owej prowincji. Ze względu na surowy zakaz kontaktowania się z Rzymem, ks. Pohl przeczytał go tylko najbliższemu swym doradcom.¹⁵⁵

Pod koniec 1816 r. donosi ks. Sicardi'emu o wielkim wstrząsie, jaki przeżyła prowincja. Po wszystkich domach rozeszła się pogłoska, że papież Pius VII zniósł Zgromadzenie Misji. Wiadomość ta, celowo podtrzymywana przez władze carskie, wywołała zamieszanie i popłoch wśród misjonarzy.¹⁵⁶ Wizytator zanim zdolał zdemontować fałszywy dekret i zaprowadzić ład w prowincji, już 29 misjonarzy

¹⁵³ List ogólny z dnia 13 VII 1809 r. wiz. J. Jakubowskiego, AMW, AMS.

¹⁵⁴ List ks. Sicardi'ego do wizytatora warszawskiego Jakubowskiego z dnia 5 I 1810 r. AMW, AMS.

¹⁵⁵ Prośba ks. J. Sakowicza do Konsystorza wileńskiego z dnia 15 X 1819 r., AMW, AMS. Wkrótce wizytator Pohl skorzystał z tej nadzwyczajnej władzy, aby zwołać I-szy Konwent prowincjalny.

¹⁵⁶ *Recueil des principales circulaires*, t. II s. 335. List okólny ks. Sicardi'ego z dnia 1 I 1817 r. Por. także [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 559.

opuściło Zgromadzenie, a kilka domów zupełnie opustoszało. Sprzyjały temu wielka odległość między placówkami misjonarskimi, oraz łatwość przejścia w szeregi kleru diecezjalnego.¹⁵⁷

Wizytator Pohl do niektórych zarządzeń wikariusza generalnego odnosił się dość krytycznie. W liście z roku 1817 zwrócił mu uwagę, że niewłaściwie postąpił zwalniając w prowincji warszawskiej wizytatora Basińskiego z powodu skarg niektórych misjonarzy, a mianując na ich życzenie wizytatorem ks. Symonowicza.¹⁵⁸

Następcy ks. Pohla na urzędzie wizytatorskim musieli dokładnie zacierać ślady urzędowej korespondencji z przełożonymi generalnymi, ponieważ w materiałach archiwalnych nie znajdujemy żadnej wzmianki na ten temat. Podobnie trudno doszukać się notatek dotyczących wzajemnych kontaktów z prowincją warszawską. Wiadomo tylko, że były one dość żywe w pierwszym 25-leciu istnienia prowincji litewskiej, jakkolwiek musiały być tajne. Oficjalnie ostatnimi aktami urzędowymi wizytatora warszawskiego na Litwie była erekcja zakładów SS. Miłosierdzia w Krasławiu (1789) i Wilnie (Szpital Dzieciątka Jezus 1791 r.) przez wizytatora Seb. Wolińskiego.¹⁵⁹

Od 1795 r. wszelkie pisma wysyłane były okazyjnie i przez zaufane osoby. Były jednak takie lata, kiedy wizytator nie miał żadnych wiadomości o losach Zgromadzenia poza Rosją. Nawet doniesień o zmarłych misjonarzach nie mógł otrzymać.¹⁶⁰

Wiadomo również, że do 1820 r. prowincja litewska utrzymywała przyjazne stosunki z jezuitami na Białorusi. Za pośrednictwem tajnej poczty jezuickiej w Połocku, wizytator Pohl z całym zaufaniem przekazywał urzędowe listy do Rzymu i Paryża.¹⁶¹ Konwent prowincjalny z 1814 r. uchwalił wysłać list gratulacyjny do generala Jezuitów ks. Tadeusza Brzozowskiego z okazji restauracji za-

¹⁵⁷ Wikariusz generalny Sicardi dzieli się ze wszystkimi misjonarzami na świecie wiadomościami otrzymanymi od wizytatora Pohla: „Nikt z nas nie zdaje sobie sprawy ile wycierpiałoby obie prowincje Warszawska i Litewska podczas ostatnich wydarzeń. Na Litwie należącej do Rosji, prowincja ucierpiała na skutek dekretu fałszywie przypisanego papieżowi Piusowi VII, ogłoszonego w tym kraju przez władze państwowe. Donosił on, że Zgromadzenie Misji zostało zniesione przez papieża, co było zupełnie sprzeczne z prawdą. Stąd kilka domów opustoszało, a 29 księży opuściło Zgromadzenie. Napisał mi o tym kilka dni temu ks. Pohl, superior domu wileńskiego i wizytator prowincji”.

¹⁵⁸ Prośba ks. J. Sakowicza do Konsystorza wileńskiego z dnia 15 X 1819 r., AMW, AMS.

¹⁵⁹ [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, t. I s. 440.

¹⁶⁰ List okólny wizytatora J. Bohdanowicza z dnia 1 I 1841 r., AMW, AMS.

¹⁶¹ Rejestr wydatków Justyna Pohla z dnia 10 III 1818 r., AMW, AMS

konu przez papieża Piusa VII.¹⁶² Pismo wyraża radość z pełnego przywrócenia „najważniejszego oddziału Kościoła walczącego, którego przez tyle lat był pozbawiony”. Zgromadzeni uczestnicy konwentu przyrzekli modlić się, by jezuiti rozszerzyli się w całym świecie. Proszą również o wpisanie misjonarzy do księgi braci sprzymierzonych z zakonem.¹⁶³

O. generał Brzozowski w odpowiedzi przesłał wizytatorowi Pohlowi i jego podwładnym serdeczne gratulacje z okazji konwentu prowincjalnego, oraz podziękował za życzenia. Doniósł równocześnie, że spełnił ich prośbę zawartą w liście.¹⁶⁴ Wizytator nie tylko cieszył się bardzo z przywrócenia zakonu, ale również wzywał misjonarzy do modlitwy o pełną skuteczność ich pracy.¹⁶⁵

5. Postawa wobec władz diecezjalnych i świeckich

Niewątpliwy wpływ na sposób postępowania misjonarzy wobec biskupów i rządu carskiego miały wskazania założyciela Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, zawarte w regułach wspólnych. Zobowiązują one do „pokornego i stałego posłuszeństwa biskupom ordynariuszom diecezji, w których Zgromadzenie się osiedli”.¹⁶⁶

¹⁶² *Decreta in Conventu Congr. Missionis Prov. Lithuaniae...* a. 1814 celebrato, p. XXIX, AMW, AMS. — „Conventus opportunum esse iudicavit mittendae esse... Espistolam ad Rev. Generalem Societatis Jesu, occasione restaurationis dictae Societatis per Breve Apostolicum Pii Papae VII”.

¹⁶³ List wizytatora Pohla do generala Towarzystwa Jezusowego T. Brzozowskiego z dnia 28 IX 1814 r., rękopis 590/d, 1024 III, s. 219, Archiwum Prowincji Małopolskiej OO. Jezuitów. „Certa ac indubitata notitia, per SS. Dominum Pium VII Papam, inclitam Societatem Jesu in integram restitutum esse, exultavimus animo, atque laetati sumus, validissimum subsidium universae Ecclesiae militandi, quo totannis orbata fuit, iterum subministratu ac concessam esse, quare laetabundi properamus hisce litteris tibi Rev. Domine de hoc felicissimo eventu ex animo gratulemur. Et nunc hic Vilnae pro celebrando Conventu Provinciali nostrae Congregationis coadunati, orantes sumus ut Deus inclitam Societatem in omnem terram dilatet, ut vox doctrinae eius audiatur in finibus terrae. Quia vero ardentem peroptamus vestrorum Rev. Domine laborum ac meritorum participes fieri, ideo enixe possumus, ut nos Congr. Missionis alumnos in fratres vestros inscribere dignemini”.

¹⁶⁴ *Responsio ad easdem Litteras* z dnia 9 X 1814 ibidem.

¹⁶⁵ Ks. P. Pawellek, *Działalność XX. Misjonarzy Domu wileńskiego w Wilnie i na Litwie w dawnej Rzeczypospolitej*, w: ROZ, R. 28: 1926 s. 100. Wizytator Pohl pisał do swoich księży: „...ut in orationibus vestris, inclitam Societatem Jesu Deo commendatis, quatenus ipsi ubique aperiatur ostium, ad fructuose suae perficiendas functiones”.

¹⁶⁶ Vincenti a Paulo, *Regulae seu Constitutiones communes Congregationis Missionis*, Parisiis 1658, Rozdz. I p. 1.

Nakazują, aby „każdy trzymał się z daleka od rozmów na temat stosunków w państwach czy królestwach, lub o innych publicznych sprawach świeckich, a zwłaszcza o wojnie i aktualnych sporach między panującymi, oraz o innych podobnych sprawach świata. Każdy też będzie się wystrzegał, by o tym wszystkim nic nie pisać”.¹⁶⁷

Stosując się do tych poleceń misjonarze na Litwie od początku starali się zajmować postawę lojalną wobec każdej władzy kościelnej i państwowej. Dyplomacją kościelną i sprawami politycznymi zajmowali się rzadko i tylko z konieczności, gdy bezpośrednio łączyły się z ich pracą misjonarską. Jeszcze przed rozbiarami ks. Tomasz Hussarzewski, regens seminarium diecezjalnego w Wilnie, zostaje w 1770 r. mianowany przez Kongregację Propagandy Wiary, wizytatorem kościołów rzymsko-katolickich w Rosji. Stolica Apostolska udzieliła mu szczegółowych instrukcji i upoważniła do przeprowadzenia rozmów z rządem rosyjskim w sprawie Regulaminu narzuconego przez Katarzynę II katolikom w 1769 r.¹⁶⁸

Biskupi darzyli misjonarzy dużym zaufaniem, powierzając im swoje seminaria duchowne, oraz inne ważne funkcje w diecezjach. Zwłaszcza w przyjaźni z misjonarzami żył biskup wileński Ignacy Massalski (1762—1794). Protęgował ich na stanowiska profesorów Akademii Wileńskiej, powoływał na osobistych doradców, egzaminatorów prosynodalnych, oraz polecił zorganizowanie wielkiego jubileuszu na Litwie.¹⁶⁹

W okresie rozbiorów niektórzy misjonarze byli bardzo popularni i wpływowi w kołach kościelnych i społeczeństwie. Ks. A. Pohl jako członek Komisji Szpitalnej w Wilnie zorganizował szpitale, zwłaszcza wielki zakład dla podrutków i sierot im. Dzieciątka Jezus, gdzie pracowały siostry miłosierdzia.¹⁷⁰ Kiedy w 1792 roku zawieszono wykłady w Szkole Głównej Wileńskiej, przedstawiciele społeczeństwa zwrócili się do misjonarzy wileńskich, by podjęli się w swoim domu kształcić starszą młodzież. Superior Pohl przyjął ten obowiązek i zorganizował wykłady przez cały okres przerwy

¹⁶⁷ Tamże Rozdz. VIII p. 15—16. „W czasie publicznych zamieszek i wojen, jakie mogą powstać między panującymi chrześcijańskimi, nikt nie okaże tego, jakoby jednej stronie sprzyjał”.

¹⁶⁸ Ks. A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 13. Misja ks. Hussarzewskiego, mimo usilnych zabiegów dyplomatycznych nie doszła do skutku wobec nieustępliwości władz carskich. Wizytator nie otrzymał do końca pozwolenia rządu na wyjazd do Petersburga.

¹⁶⁹ Ks. W. Przyalgowski, *Żywoty biskupów wileńskich*, t. I s. 184—188, Por. także ks. A. Schletz, *Życiorysy T. Hussarzewskiego i W. Kalińskiego CM*, Polski Słownik Biograficzny, t. X s. 386—388, t. XI s. 457.

¹⁷⁰ [Kamocki i Perboyne], *Memoires de la Cognr. de la Mission*, t. I s. 561 n.

w działalności akademii.¹⁷¹ W czasie powstania 1794 roku powstał Rząd Tymczasowy w Wilnie. Do współpracy zaangażowano także ks. Pohla. Służył pomocą sprawie powstania jako konsultor w komisji rządowej do spraw cywilno-wojskowych oraz w komisji szpitalnej.¹⁷²

Inny misjonarz ks. Michał Karpowicz znany był ze swych patriotycznych kazań wygłaszanych w czasie Sejmu Czteroletniego i powstania kościuszkowskiego. Razem z rektorem Akademii Wileńskiej powołany został do Rady Najwyższej Rządowej. Po zajęciu Litwy przez wojska rosyjskie, generalny gubernator Repnin kazał go aresztować.¹⁷³

Wiadomość o powieszeniu biskupa wileńskiego Massalskiego, oraz zabieranie skarbów kościelnych przez powstańców, niewątpliwie ostudziły zapał patriotyczny misjonarzy litewskich. Dlatego, podobnie jak ogół duchowieństwa, nie zajęli wrogiej postawy wobec zaborcy. Wydarzenia te bowiem zbyt mocno kojarzyły się ze świeżymi jeszcze wiadomościami o prześladowaniach religijnych we Francji. Zwłaszcza ks. Pohlowi musiało być bardzo przykro, że biskup, który udzielił mu święceń kapłańskich i wyróżnił swoją przyjaźnią, zginął na szubienicy z rąk powstańców, z którymi on współpracował. Fakt, że pozostał on nadal przełożonym domu wileńskiego pozwala przypuszczać, że po dniu 28 VI 1794 r. wycofał się z powstania, a potem przyjął poddaństwo rosyjskie i złożył publiczną przysięgę. W przeciwnym wypadku musiałby zrezygnować z przełożenia i opuścić granice Rosji.¹⁷⁴

Wybitny kaznodzieja ks. Michał Karpowicz również oświadczył gotowość złożenia wymaganej przysięgi i prosił, by wolno mu było powrócić z Warszawy do Wilna. Zabiegał o wstawiennictwo króla Stanisława Augusta u generalnego gubernatora Litwy M. Repnina.

¹⁷¹ Tamże s. 563. Por. także ks. J. Stankonowicz, *Pamiętka życia X. Andrzeja Pohla*, s. 8.

¹⁷² X. Andrzej Pohl [nekrolog], „Dziennik wileński”, t. III (1820), s. 473. Por. także Stankonowicz, *ibid.*, s. 14.

¹⁷³ L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, s. 68. Ks. Karpowicz już od kilku lat był na czarnej liście rządu carskiego. Wojska rosyjskie po zajęciu Wilna dnia 14 XI 1792 r. poszukiwały bezskutecznie „zuchwałego kaznodziei”. Chciano go aresztować również za to, że uprzedził wojska polskie o podróży biskupa wileńskiego Massalskiego do Prus. Biskup został wtedy zatrzymany i osadzony przez kilka dni w areszcie. Por. H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. I s. 82.

¹⁷⁴ L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, s. 66. W Wilnie publiczna przysięga duchownych i obywateli województwa wileńskiego na wierność i posłuszeństwo carowej Katarzynie II odbyła się dnia 28 XII 1794 roku. Przedstawiciel kapituły ks. Tadeusz Kundziec odczytał rotę przysięgi i wygłosił okolicznościowe kazanie. Opornym groziła konfiskata majątku lub wygnanie z kraju. Por. L. Abramowicz, *Dwa dokumenty do dziejów Wilna*, s. 150.

Swoje słynne kazania patriotyczne tłumaczył koniecznością stosowania się do nastrojów chwili. Na taką postawę misjonarzy wpłynęła również obawa represji i utraty majątku, widmo miażdżącej klęski oraz ogólny upadek ducha wśród Polaków wyczerpanych walką.¹⁷⁵ Administracja diecezjalna wileńska wydała nawet specjalne zarządzenie z dnia 14 X 1794 r., aby wszyscy duchowni modlili się za Katarzyną II. Biskup nominat Dawid Pilchowski, który od stycznia 1795 r. rządził diecezją wileńską jako wikariusz kapitułny, w listach do duchowieństwa zachęcał, by nie tylko w naukach, ale także w prywatnych rozmowach dawali przykład szacunku dla władzy świeckiej.¹⁷⁶

Znał on dobrze wielu misjonarzy, zwłaszcza ks. Pohla, z którym wspólnie pracował w Tymczasowej Deputacji Szpitalnej, powołanej jeszcze przez biskupa Massalskiego w 1792 r.¹⁷⁷

Cenił pracę misjonarzy w diecezji, a do superiora Pohla miał tak wielkie zaufanie, że powierzył w jego ręce poważny fundusz na wychowanie ubogich chłopców. Jego właśnie przedstawił M. Repninowi wielkorządcy Litwy do zatwierdzenia państwowego na generalnego wizytatora misjonarzy i sióstr miłosierdzia żyjących w granicach Rosji.¹⁷⁸

Tę decyzję z zadowoleniem aprobowali również arcybiskup mohylewski St. Sistrzeńcewicz, biskup kijowski Kacper Cieciszowski, biskup żmudzki Stefan Jan Giedroyc. Zależało im na jednolitym i sprężystym kierownictwie wszystkich domów misjonarskich, ponieważ wiele seminariów duchownych i parafii znajdowało się w rękach misjonarzy.¹⁷⁹

Katarzyna II wyjęła zakony spod jurysdykcji przełożonych generalnych mieszkających poza Rosją. Zabroniła wszelkiego proze-

¹⁷⁵ Tamże s. 68. W delegacji holdowniczej, która wyruszyła z Grodna do Petersburga w końcu lutego 1795 r., wyznaczeni zostali między innymi biskup inflancki Jan Nep. Kossakowski, biskup koadjutor żmudzki Józef A. Giedroyc, sufragan żmudzki ks. T. Bukaty, eksmisjonarz M. Dłuski.

¹⁷⁶ L. Zytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, s. 271. Administracja Diecezji Wileńskiej powołana na żądanie Najwyższej Rady Rządowej, rządziła diecezją prawie do końca 1794 r. Por. W. Przyalgowski, *Zywoty biskupów wileńskich*, t. I s. 324.

¹⁷⁷ O Deputacji Szpitalnej Tymczasowej ustanowionej w 1792 roku w mieście Wilnie, „Dzieje Dobroczyńności”, R. 2: 1821 s. 215.

¹⁷⁸ Interes [ks. Pohla] z Seminarium Diecezjalnym św. Jerzego w Wilnie, AMW, AMS. — „Gdy w r. 1794 Rosja zniósła Litwę, ks. Pohl od Pilchowskiego pod ten czas administratora diecezji wileńskiej podany, od księcia Repnina ogłoszony był rządcą całej Kongregacji w tych krajach egzystującej i za wizytatora generalnego obojga Zgromadzeń tak Misjonarzy jak Sióstr Miłosierdzia od wszystkich krajowych biskupów uznany”.

¹⁷⁹ Odpowiedź wizytatora Pohla na pismo ks. Niedźwieckiego proboszcza święciańskiego, regensa seminarium diecezjalnego wileńskiego z dnia 19 IX 1813 r., AMW, AMS.

lityzmu. Liczbę sześciu diecezji łacińskich zredukowała do trzech. Przy tej okazji większość dóbr kościelnych została zagrabiona.¹⁸⁰ W diecezji pińskiej (gubernia mińska i wołyńska) rządy przejął biskup K. Cieciszowski, w latyczowskiej (gubernia podolska i bracławska) ks. M. R. Sierakowski. Natomiast diecezja inflancka w wyniku przyłączenia zniesionego biskupstwa wileńskiego, objęła całą Litwę, oraz Inflanty.¹⁸¹ Jej administratorem został biskup Jan Nep. Kossakowski, serdeczny przyjaciel misjonarzy, zwłaszcza wizytatora Pohla. W młodości studiował u misjonarzy w seminarium św. Krzyża w Warszawie.¹⁸² Do końca życia zachował wielką życzliwość dla Zgromadzenia. W roku 1795 utworzył Komisję Szpitalną w Wilnie, do której powołał wizytatora Pohla jako generalnego przełożonego SS. Miłosierdzia na Litwie. W porozumieniu i przy ścisłej współpracy z generalnym gubernatorem Repninem opracował plan reorganizacji szpitali na Litwie. Głównym wykonawcą tego planu był ks. Pohl, który przeprowadził połączenie funduszy 7-miu małych, słabo wegetujących szpitali i przytułków miejskich w Wilnie. Na ich miejsce zorganizował w 1799 r. tzw. Szpital Centralny św. Jakuba, który powierzył szarytkom.¹⁸³

Tymczasem rząd carski dążąc do pełnej izolacji zakonów i zgromadzeń, postanowił znieść dotychczasową egzempcję kleru zakonnego. Ukazem z dnia 6 (17) IX 1795 r. oddano klasztory pod władzę miejscowych biskupów, którzy mieli obowiązek regularnego wizytowania i prawo mianowania przełożonych zakonnych. Przełożonych przybyłych z zagranicy należy pozbawić władzy i zagrozić im pod odpowiedzialnością sądową przyjmowania urzędów kościelnych. Nie wolno ich sprowadzać i wpuszczać do Rosji.¹⁸⁴

Zabroniono surowo zakonowi uznawania władzy duchownej poza granicami, korespondowania, wysyłania pieniędzy, oraz wybierania prowincjałów. Nawracanie na katolicyzm uznano za przestępstwo.¹⁸⁵

¹⁸⁰ Ks. A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 25 n.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² W. Przyalgowski, *Zywoty biskupów wileńskich*, t. I s. 206.

¹⁸³ (Kamocki i Perboyre), *Memoires de la Congr. de la Mission*, T. I s. 561.

¹⁸⁴ M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, cz. II s. 536. Carowa Katarzyna II nakazała gubernatorowi Repninowi jak najściślej przestrzegać zakazu dopuszczania w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego obcych duchownych. Schwytych zaś jak również tych, którzy ich przyjęli, należy oddać pod sąd i surowo ukarać. Zakonom surowo zabroniono porozumiewania się z zagranicznymi władzami, oraz wysyłania im dochodów. Nie wolno przyjmować żadnych pism bez zgody rządu carskiego.

¹⁸⁵ H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. I s. 363. Zakres działalności zakonów został ograniczony do pracy charytatywnej i nauczycielskiej. Kapituły i konwenty prowincjalne, oraz wszelkie zjazdy zakonne również zostały zabronione.

Papież Pius VI zaniepokojony sytuacją Kościoła Katolickiego w Rosji, na drodze dyplomatycznej zabiegał o cofnięcie ukazu. Dopiero po śmierci Katarzyny (6 XI 1796 r.) i wstąpieniu na tron cara Pawła I zaistniała możliwość pertraktacji. Rokowania w Petersburgu prowadził od marca 1797 r. nuncjusz papieski Wawrzyniec Litta.¹⁸⁶

Rezultatem długich i zmuśnych rozmów był nowy podział diecezji ustalony przez ukaz carski z dnia 28 IV (9 V) 1798 roku na czele hierarchii stanął metropolita mohylewski Stanisław Sierstrzeńcewicz. Biskupstwo inflanckie zniesiono, wcielając je do wschrzeszowej diecezji wileńskiej, której ordynariuszem został mianowany biskup Jan Nep. Kossakowski. Poszczególne diecezje zamknięte zostały w granicach gubernii. Biskupstwo łuckie (zwane również łucko-żytomierskim, dlatego że miało dwie katedry — w Lucku i Żytomierzu) obejmowało teren gubernii wołyńskiej i powierzone zostało Kasprowi Cieciszewskiemu. Biskupem diecezji kamienieckiej (gubernia podolska) został Jan Dembowski, a w diecezji mińskiej — Ignacy Dederko.¹⁸⁷

Zakony nadal zostały pod bezpośrednią władzą biskupów. Dotychczas władze diecezjalne wstrzymywały się z wykonywaniem jurysdykcji nad duchowieństwem zakonnym i nie korzystały z uprawnień nadanych przez rząd carski, gdyż nie posiadały specjalnego upoważnienia z Rzymu. Władze carskie domagały się jednak sprawozdań o stanie klasztorów. Opracowywano je na podstawie relacji przełożonych zakonnych. Pierwsze sprawozdania przesłał gubernator Repnin w końcu maja 1796 roku do Petersburga. W lipcu 1797 r. biskup Jan N. Kossakowski wezwał do siebie przełożonych wszystkich zakonów i zobowiązał ich, aby każdy klasztor prowadził i utrzymywał u siebie szkołę, oraz przytułek dla ubogich i sierot.¹⁸⁸ Z późniejszych relacji wiemy, że misjonarze wykonali to zobowiązanie.¹⁸⁹

Kler zakonny podporządkowany został również konsystorzom diecezjalnym. Apelacje od ich wyroków można było kierować tylko do departamentu dla spraw rzymsko-katolickich w Petersburgu. Arcybiskupowi Sierstrzeńcewiczowi nadano szumny tytuł „metropo-

¹⁸⁶ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 24.

¹⁸⁷ H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, s. 434 n.

¹⁸⁸ L. Zytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, s. 265.

¹⁸⁹ Prośba wizytatora Pohla do Uniwersytetu Wileńskiego z dnia 25 XI 1807 r., AMW, AMS. Wizytator w liście tym donosi, że misjonarze przy wszystkich kościołach parafialnych prowadzą szkoły oraz przytułki dla ubogich. Podobną propozycję wysunął sam gubernator Litwy Repnin, jak to wiemy z raportu przesłanego w 1796 r. do Petersburga, co musiało być wiążące dla wszystkich biskupów. Fakt że misjonarze we wszystkich diecezjach wykonali to polecenie, wskazuje na ogólne żądanie wszystkich biskupów, a nie tylko jednego biskupa J. N. Kossakowskiego. Por. Zytkowicz, *ju.*, s. 265.

lity wszystkich kościołów rzymskokatolickich w Państwie Rosyjskim”.¹⁹⁰ Misjonarze byli mu dobrze znani, ponieważ przed przyjęciem święceń kapłańskich studiował teologię przez 2 miesiące w seminarium św. Krzyża w Warszawie.¹⁹¹

Sierstrzeńcewicz powierzył Zgromadzeniu Misji kierownictwo seminarium diecezjalnego w Mohylewie.¹⁹² Specjalnym zaufaniem darzył wizytatora Pohla. W niektórych sprawach zasięgał jego rady. Podobnie jak inni biskupi, odwiedzał go ilekroć znajdował się w Wilnie.¹⁹³ Poza wzajemnym szacunkiem, nie wydaje się by łączyła ich jakaś przyjaźń. Raczej wszystko wskazuje na to, że różnili się zasadniczo swoją postawą wobec władz carskich. Ks. Pohl jako przełożony prowincji umiał zachować godność osobistą. W korespondencji urzędowej nie było tego serwilizmu i zabiegania o łaski rządu, które cechowało Sierstrzeńcewicza.¹⁹⁴

Car Paweł I wobec Kościoła, zwłaszcza zakonów w Rosji, był podobnie despotyczny jak jego matka. Stosował zasadę wszechwładzy państwa, lecz jego polityka miała charakter zmienny.¹⁹⁵

Repnin został odwołany do Petersburga, choć nadal piastował urząd generał-gubernatora Litwy do końca 1798 r. Natomiast faktycznym gubernatorem litewskim od stycznia 1797 r. był Bułhakow. Po dwóch latach rządów zastąpił go Fricel.¹⁹⁶ Pod względem prawnoadministracyjnym panował w kraju ustawiczny chaos, powiększany jeszcze bardziej przez częste zmiany na naczelnych stanowiskach państwowych. Obok statutu litewskiego i sądownictwa polskiego, obowiązywała ogromna ilość różnych carskich przepisów nieskodyfikowanych i dla Polaków niezrozumiałych.¹⁹⁷

Wizytator Pohl, który dobrze opanował dawne prawodawstwo polskie i litewskie, musiał teraz śledzić i pilnie studiować wszystkie ukazy rządu i zarządzenia władz terenowych. Nie było to rzeczą łatwą, ponieważ carska administracja gubiła się sama w gąszczu

¹⁹⁰ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 25.

¹⁹¹ Słeczkowski, *Wiadomości niektóre do dziejów Kościoła Katolickiego...*, s. 14.

¹⁹² [Giżycki] Smora, *Seminaria diecezjalne pod zarządkiem XX. Misjonarzy*, w: ROZ, R. 1913 s. 241.

¹⁹³ P. Pawellek, *Działalność XX. Misjonarzy Domu wileńskiego*, s. 99.

¹⁹⁴ M. Godlewski, *Sierstrzeńcewicz i cesarz Paweł I*, w: „Wiadomości Kościelne”, R. 2 (1912), p. 182—309; R. 3 (1913), p. 18—20.

¹⁹⁵ A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I, s. 26.

¹⁹⁶ L. Zytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, s. 376.

¹⁹⁷ H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, s. 406. Autor pisząc o biurokracji carskiej stwierdza: „Krzyżowały się te przepisy stare i nowe, lokalne i centralne, tymczasowe i powszechne, gmatwały się bez końca, tworzyły nierozwiklaną płatanię, gdzie nikt naprawdę dobrze rozeznacć się nie potrafił, a gdzie samowolna interpretacja i praktyka urzędnicza obfity zbierały plon. Otwierało się stąd szerokie pole do nadużyć wszelkiego rodzaju”.

czu często sprzecznych ze sobą rozporządzeń. Z biegiem czasu zdobył tak wielką znajomość prawa państwowego w sprawach kościelnych, że wprawiał w podziw znawców. Często biskupi i inni duchowni zwracali się do niego o radę i wskazówki.¹⁹⁸

Tymczasem nuncjusz W. Litta, który bezskutecznie usiłował bronić zakony przed odcięciem od przełożonych generalnych, naraził się carowi i w 1799 r. musiał opuścić Rosję. Paweł I ukazem z dnia 29 IV (10 V) 1799 r. ponowił zakaz kontaktowania się zgromadzeń zakonnych z ich generałami w Rzymie i poza Rosją. Zostały one całkowicie poddane władzom diecezjalnym. Biskupi mogli nie tylko wizytować klasztory, ale także mianować przełożonych.¹⁹⁹

Na tej podstawie biskup wileński Jan W. Kossakowski zlecił misjonarzom prowadzenie parafii św. Józefa i Nikodema w Wilnie, mianując proboszczem i superiorem domu wileńskiego ks. Tymoteusza Raczyńskiego. Nominacja ta sprzeciwiała się dekretem konwentów generalnych z 1711 i 1724 roku, które nakazywały by przełożonym domu centralnego w prowincji był zawsze wizytator.²⁰⁰

Biorąc pod uwagę życzliwość biskupa Kossakowskiego dla misjonarzy, trudno przypuścić, aby uczynił to bez wiedzy i zgody wizytatora Pohla. Niemniej na dłuższą metę sytuacja zakonów i zgromadzeń była groźna, bo car faktycznie znosił przywilej egzempeji i urząd wizytatora prowincji. Zwłaszcza tzw. Regulament zatwierdzony przez Pawła I w dniu 3 (14) XI 1798 roku na prośbę metropolity Sierżeńcewicza był miążdzący dla kleru zakonnego.²⁰¹

Niebezpieczeństwo ustąpiło dzięki zabiegom wpływowego na dworze carskim jezuita Gabriela Grubera. Ukazem z dnia 11 (23) XII 1800 r. car zatwierdził nowy regulamin pt. „Punkta zatwierdzone przez cesarza dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego”. Zakonom przywrócono egzempeję spod władzy biskupów i metropolity. Odzyskały pełną autonomię i prawo apelacji do właściwego przełożonego wyższego tj. wizytatora, lub prowincjała.²⁰²

Śmierć Pawła I, zamordowanego w zamachu pałacowym 11 (23) III 1801 r., powoduje upadek wpływów O. Grubera i przywrócenie do łask metropolity Sierżeńcewicza. Nowy car Aleksander I uka-

¹⁹⁸ L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, s. 387. Por. także [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, s. 553.

¹⁹⁹ A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 28 n.

²⁰⁰ Akt nominacji ks. Tymoteusza Raczyńskiego na superiora i proboszcza wydany w 1800 r. przez biskupa J. N. Kossakowskiego, AMW, AMS, Wszystkie pisma urzędowe z tego okresu aż do września 1801 r. podpisane przez superiora domu wileńskiego ks. T. Raczyńskiego potwierdzają sprawowanie przez niego urzędu.

²⁰¹ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 28.

²⁰² *Tamże*, s. 29 n. Z 13 punktów regulaminu, aż 6 poświęcono zakonom.

zem z dnia 13 (25) XI 1801 r. ustanowił dla katolików tzw. Rzymsko-Katolickie Kolegium Duchowne na miejsce dotychczasowego Departamentu.²⁰³ Był to najwyższy trybunał apelacyjny w sprawach spornych duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Kolegium zatwierdzało prowincjałów i przełożonych zakonnych, rozpatrywało skargi podwładnych zakonników, kierowane za pośrednictwem biskupów, oraz sprawowało ogólną kontrolę nad działalnością zakonów.²⁰⁴

Zakonom pozostawiono autonomię wewnętrzną tylko pozornie, bo w rzeczywistości uzależniono je całkowicie od Kolegium, jednocześnie surowo zabraniając porozumiewania się z generałami poza granicami Rosji. Przepis ukazu, że Kolegium w swoich decyzjach powinno stosować się do prawa kanonicznego był praktycznie nieskuteczny, bo carskie ustawodawstwo kościelne było najczęściej sprzeczne z prawem Kościoła.²⁰⁵

Podobnie mnóstwo sprzeczności i niejasności zawierały inne przepisy dotyczące kleru zakonnego. Np. biskupom nie wolno było „mieszać się do zarządu klasztorami i do wyborów zakonnych”, a równocześnie nakazano, „od czasu do czasu wizytować klasztory”. „Prowincjałowie zakonni, jakkolwiek nie podlegają biskupom, jednak są obowiązani do nich się zwracać i nie uchylać się od ich nadzoru”.²⁰⁶

Przyczyną takiego stanu rzeczy było usiłowanie władz carskich by doprowadzić przynajmniej do pozornego pogodzenia dwóch krańcowo sprzecznych zasad prawa kanonicznego i ukazów carskich. Tymczasem w wielu wypadkach było to niemożliwe.²⁰⁷

Rząd carski nie uczynił żadnego kroku, by uzyskać zgodę Stolicy Apostolskiej na utworzenie Kolegium Duchownego. Nie po-

²⁰³ M. Loret, *Kościół Katolicki na początku panowania Aleksandra I*, w: „Biblioteka Warszawska”, t. I (1913) s. 495.

²⁰⁴ A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 35–37. Por. także M. Loret, *juw.*, s. 496.

²⁰⁵ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 35. Art. 3 ukazu z 1801 roku postanawiał, że „Kolegium w załatwianiu spraw ma postępować według praw i przepisów swego Kościoła, przestrzegając jednocześnie tego wszystkiego, co było nakazane lub zabronione w ukazach carskich oraz z obowiązku wypływającego z przysięgi złożonej na wierność ma stać na straży władzy autokratycznej, ustaw państwowych i najwyższych interesów swego monarchy”.

²⁰⁶ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, Art. 5 ukazu z 1801 r. głosił również, że „zakony mają mieć swych prowincjałów. Nie wolno im jednak utrzymywać stosunków z generałami zakonów lub z jakimi bądź innymi władzami zakonnymi, przebywającymi poza Rosją. Powinni donosić swoim biskupom o każdym godnym uwagi wypadku w klasztorach, o wyborze zwierzchników klasztornych, o stanie klasztoru, jego majątku i w ogóle o wszystkim, co wiedzieć winien biskup jako zwierzchnik całego duchowieństwa w swej diecezji”.

²⁰⁷ M. Loret, *Kościół Katolicki na początku panowania Aleksandra I*, s. 498.

radzono się, ani nie uprzedzono Rzymu, który wobec faktu dokonanego zachował całkowite milczenie.²⁰⁸ Niemniej zdawano sobie sprawę z tego, że jest to instytucja niekanoniczna, ale obdarzona szeroką władzą przez cara Aleksandra I. Ilekroć rząd carski chciał przeprowadzić zarządzenia wrogie katolikom, unikał wszelkiej dyskusji z Rzymem. Przekazywały gotowe rozstrzygnięcia przez swego prokuratora na posiedzeniu Kolegium. Asesorowie po wyrażeniu zgody, wprowadzali je w życie.²⁰⁹

Wizytator Pohl, podobnie jak inni prowincjałowie, przynaglany licznymi upomnieniami, niechętnie i z wyraźnym opóźnieniem spełniał te zarządzenia. Przesyłanie licznych sprawozdań, oraz pisanie podań o różne pozwolenia były bardzo uciążliwe i zabierały dużo czasu.²¹⁰

W tej lawinie ukazów carskich dostrzegał tyle niejasności, że odważył się wystosować pismo do księcia Golicyna, pełniącego obowiązki ministra religii, prosząc o wyjaśnienie rozporządzenia senatu, biorącego w opiekę dobra kościelne.²¹¹

W liście oświadczył, że majątki zgromadzeń i zakonów znajdują się pod opieką rządu tylko w teorii. Skargi duchowieństwa leżą długo nietknięte w sądach. Na rozpatrzenie muszą czekać kilka lat. W tym czasie poszkodowani nie otrzymują żadnego wynagrodzenia od oskarżonych, za korzystanie z dóbr, o które toczy się proces. A kiedy zapadnie ostateczny wyrok, wtedy strona przeciwna zwykle bankrutuje i jest niezdolna do wypłacenia odszkodowania.²¹²

Następne lata przekonały wizytatora Pohla, jakie są istotne cele wszystkich ukazów i ustanowienia Kolegium Duchownego. Alek-

²⁰⁸ A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 38. Dopiero w 1867 r. papież Pius IX zdecydował się potępić Kolegium i zabronił biskupom wysyłać do niego swych delegatów.

²⁰⁹ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 136 n.

²¹⁰ Ukaz Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego do wizytatora Pohla z dnia 22 V 1803 r., AMW, AMS. Duchowieństwo diecezji przesyłało dokładne wiadomości według ustawy z dnia 13 XI 1801 roku. Natomiast duchowieństwo zakonne, poza jezuitami i trynitarzami, albo nie przysłało w ogóle raportów, albo niekompletne. „Rozkazano — przesiać bez zwłoki dokładne opisy i okazywać na przyszłość więcej pośpiechu i uległości, gdyż opieszałość i nieposłuszeństwo będą karane według prawa”.

²¹¹ List wizytatora Pohla do księcia Golicyna w sprawie ukazu Senatu z dnia 28 VIII (9 IX) 1802 r., AMW, AMS.

²¹² Tamże. Por. także A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu* s. 36 n. Ukaz carski z dnia 13 (25) IX 1801 r. w p. 7 postanawiał: „Majątek nieruchomy oraz kapitały klasztorne i kościelne mają być zachowane w całości i bez ujmy, podobnie jak majątki państwowe i tym samym prawem chronione. Gmachy i fundusze należące do klasztorów i kościołów, a przeznaczone na prowadzenie seminariów, szkół i ochronek w tym tylko celu mają być używane. Są one, podobnie jak własne domy duchownych, wolne od zajęcia”.

sander I w 1804 r. zażądał by nuncjusz Arezza opuścił Rosję. Odtąd przez 10 lat kontakty z Rzymem były bardzo rzadkie.

Wśród biskupów przeważali ludzie schorowani i starzy. Tymczasem ukaz z dnia 7 VI 1804 r. żądał od nich, by osobiście lub przez swoich delegatów wizytowali klasztory i przesyłali sprawozdania. Niektórzy ordynariusze, jak np. biskup miński Jan Dederko, powierzali to zadanie misjonarzowi wyznaczonemu przez wizytatora Pohla. Taką misję otrzymał superior w Śmiłowiczach ks. Michał Grodzki na terenie dekanatu Ihumeńskiego.²¹³

W samej archidiecezji mohylewskiej metropolita Siostrzeńcewicz zgodził się, by superiorzy domów przesyłali dokładne raporty do konsystorza.²¹⁴ Niedokładne sprawozdania musieli nieraz uzupełniać i poprawiać.²¹⁵ Na jego żądanie wizytator Pohl mianował swego zastępcę na teren archidiecezji dla szybkiego załatwienia różnych spraw między prowincją a konsystorzem. Takim delegatem był początkowo ks. Tobolski, a po nim superior i proboszcz w Krasławiu ks. Możdżeniewski.²¹⁶

Wizytator misjonarzy, podobnie jak prowincjałowie innych, zgromadzeń i zakonów, mimo upomnień, przez szereg lat nie przysyłał sprawozdań rocznych o stanie personalnym i zmianach w prowincji. Wyjaśniał konsystorzom, że obowiązek ten zlecił przełożonym poszczególnych domów, którzy mogą te sprawy wykonać sprawnie i szybko.²¹⁷

Sytuacja zmieniła się, gdy ukaz carski z dnia 17 (29) VIII 1810 roku powołał do życia dyrekcję dla zarządzania sprawami obcych wyznań, na czele której stanął książę Aleksander Golicyn. Objęła ona między innymi ogólny nadzór nad seminariami duchownymi i klasztorami łącznie z prawem zatwierdzania prowincjałów.²¹⁸ Od wizytatora Pohla kategorycznie zażądano przesyłania sprawozdań z wizytacji domów w całej prowincji, szczegółowych raportów o przełożonych i urzędnikach domowych.²¹⁹

²¹³ Instrukcja szczegółowa w sprawie przeprowadzenia wizytacji. Pismo biskupa mińskiego J. Dederki do dziekana Ihumeńskiego ks. Michała Grodzkiego z dnia 31 VI 1804 r., AMW, AMS.

²¹⁴ Pismo wizytatora Pohla do Konsystorza Mohylewskiego z dnia 22 II 1805 r., AMW, AMS.

²¹⁵ Odpowiedź wizytatora Pohla z dnia 7 VIII 1805 r. na pismo Konsystorza Mohylewskiego nr 645 z dnia 21 VII 1805 r., AMW, AMS.

²¹⁶ Pismo wizytatora Pohla do Konsystorza Mohylewskiego z dnia 16 VIII 1805 r., AMS, AMW. Arcybiskup Siostrzeńcewicz wydał takie polecenie jeszcze dnia 29 VII 1799 r.

²¹⁷ Ukaz Mohylewskiego Metropolity Rzymsko-Katolickiego Duchowieństwa Konsystorza ks. Pohlowi wizytatorowi wincentynów z dnia 2 IX 1807 r., nr 684, AMW, AMS.

²¹⁸ A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 37. Por. także A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 55 n.

²¹⁹ Ukaz Rzymsko-Katolickiego Duchowieństwa Kolegium dla wizytatora Pohla z dnia 20 III 1813 r., nr 222, AMW, AMS.

Książę Golicyn polecił również opracować dokładny spis misjonarzy całej prowincji.²²⁰ W lutym 1817 r. ks. Pohl otrzymał urzędowe upomnienie, że nie nadesłał żadnych sprawozdań wizytacyjnych za rok ubiegły oraz polecenie doręczenia ich jak najszybciej, tym razem według § 16 regulaminu z 1798 r.²²¹

W odpowiedzi wizytator wyjaśnił, że został zaskoczony ukazem, który „niezmiernie go zasmucił i zmieszał”. Dawny regulamin z 1798 r. przestał obowiązywać z chwilą, kiedy ukazały się nowe w 1800 i 1806 r. „A jeżeli z dawnego regulaminu jeden punkt wznawia się, toż i inne dla zakonnego duchowieństwa nader uciążliwe punkta wznawione być mogą. A tak do końca wiedzieć nie będziemy mogli, czego się trzymać mamy i podług jakowych przepisów rządzić się nam należy. Ukaz ten jest nader dla mnie uciążliwy. Żeby takowe napisał i przesłał rapporta, mało mnie roku wszystkie opisywać budowle, gmachy, folwarki, po szczególe osoby, dochody, rozchody i summy — tomy będą. Nie wiadomo czy to co rok być ma, czy na ten jeden raz. Ukaz też nie wcześniej wydany, bo 27 VII 1816 r., a przyszedł do nas w sierpniu, kiedy każdy prowincjał latem już klasztory swe objeżdżał. Ja począwszy od 1815 r. jeszcze wszystkich wizyt domów naszego Zgromadzenia i SS. Miłosierdzia nie ukończyłem. Bo acz mało jest tychże domów naszych, ale bardzo od siebie odległe. Z Litwy aż na Ukrainę jechać mi trzeba. Nie mam inego sposobu ratowania się, jak prosić o przewłokę i czas odpowiedni. Chcąc bowiem rzecz porządnie zrobić, koniecznie trzeba na nowo odbyć wizyty i w każdym domu na miejscu we wszystko wejrzeć i wszystko dokładnie opisać. Na koniec w różnych diecezjach są domy nasze. Każdemu biskupowi osobno podług terażniejszego ukazu trzeba podać do zweryfikowania wizytę domu, który w jego zostaje diecezji. Wszędzie tedy trzeba być. Co to czasu zajmie? W tym zamiarze dziś przesyłam do Collegium prośbę moją. Jeżeli tej przewłoki nie uzysczę, nie mi nie pozostaje, tylko rozpaczyć”.²²²

²²⁰ Ukaz Kolegium Duchownego I Dep. do wizytatora Pohla z dnia 27 VII 1816 r., nr 272, AMW, AMS.

²²¹ Ukaz Konsystorza Wileńskiego do wizytatora Pohla z dnia 15 II 1817 r., nr 203, AMW, AMS. Tow. Regulament zaprojektowany przez metropolitę Sierżeńcewicza, a podpisany przez cara Pawła I w dniu 3 (14) XI 1798 r. był miażdżący dla kleru zakonnego. Wybór prowincjałów, konsultorów i przełożonych klasztornych należał do biskupów. Oni mieli wizytować klasztory w obrębie swych diecezji. Bez ich zezwolenia nie wolno było zakonnikowi przenosić z jednej diecezji do drugiej. Do nowicjatu wolno przyjmować dopiero w wieku 22 lat, a śluby składać po przyjęciu subdiakonatu. Por. W. Knapiński, *Mohylewska prowincja*, „Encyklopedia Kościelna” X. M. Nowodworskiego, t. XIV s. 556.

²²² Pismo wizytatora Pohla do Kolegium Duchownego w Petersburgu z dnia 26 II 1817 r., AMW, AMS. Regulamin dla kościołów i klasztorów z 1798 r. w p. 16 nakazywał opracowywać sprawozdania z

Ks. Pohl najwidoczniej swoją postawą wyrażał opinię wszystkich prowincjałów zakonnych, ponieważ Kolegium Duchowne donosi, że pomimo upływu 8 miesięcy nikt nie doręczył sprawozdań wizytacyjnych. Ponownie zażądano, by dostarczyli je jak najprędzej.²²³ Solidarna postawa prowincjałów wynikała również z faktu, że książę A. Golicyn domagał się sprawozdań nie tylko od nich, ale jednocześnie polecił, aby biskupi przez swoich delegatów, lub sami wizytowali klasztory i własne sprawozdania przesyłali do Petersburga.²²⁴ Wobec licznych wyjaśnień i odwołań, polecił aby wizytator przekazywał swoje sprawozdania za pośrednictwem konsystorza diecezjalnych do Kolegium Duchownego, po upływie każdego roku.²²⁵ Z obszernej korespondencji urzędowej dowiadujemy się że ks. Pohl w dalszym ciągu zwlekał z przysyłaniem raportów dotyczących zarówno domów misjonarskich, jak i SS. Miłosierdzia. Surowe upomnienia, nakazujące „pod groźbą wielkich kar, w razie nieposłuszeństwa, bez zwłoki przesyłać żądane wizyty” niewiele skutkowały. Z ich treści wynika, że przysyłano je również do 14 innych wyższych przełożonych zakonnych.²²⁶

Rząd carski nie ustąpił. Na miejsce naczelnej dyrekcji, Aleksander I ustanowił w 1817 r. ministerstwo spraw duchownych i oświecenia publicznego, z osobnym wydziałem dla spraw wyznania rzymsko-katolickiego. Na stanowisko ministra mianował księcia A. M. Golicyna. Do jego uprawnień należało zatwierdzanie przełożonych zakonnych i ogólna kontrola nad klasztorami. Kolegium Duchowne w swojej działalności administracyjnej podlegało jemu jako ministrowi.²²⁷

Na wniosek Golicyna, Kolegium uchwaliło połączenie ruskiej i litewskiej prowincji Karmelitów, oraz podobnych prowincji Franciszkanów.²²⁸ Również tą samą drogą przesłano upomnienie prowincjałom, że obowiązuje zakaz korespondowania z Rzymem bez wiedzy ministerstwa.²²⁹

wizytacji w 2 egzemplarzach. Jeden powinien pozostać w archiwum domowym, a drugi dostarczony biskupowi diecezji dla przekazania Kolegium Duchownemu w Petersburgu.

²²³ Ukaz Kolegium Duchownego do wizytatora Pohla z dnia 5 III 1817 roku, nr 125, AMW, AMS.

²²⁴ Ukaz Duchownego Kolegium I Dep. do administratora diecezji Mińskiej ks. prałata Poźniaka z dnia 13 III 1817 r., AMW, AMS.

²²⁵ Ukaz Rzymsko-Katolickiej Duchownej Kolegii wizytatoru Pohlu z dnia 11 VI 1817 r., nr 292, AMW, AMS.

²²⁶ Ukaz Konsystorza Mohylewskiego do wizytatora Pohla z dnia 29 X 1818 r. Także Ukaz Konsystorza Wileńskiego z dnia 15 II 1817 r., nr 203, AMW, AMS.

²²⁷ A. Petran, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 58 n.

²²⁸ Ukaz Rzymsko-Katolickiej Duchownej Kolegii iz I Dep. Obzczestwa Misjonierów wizytatoru Pohlu z 2 VII 1820 r. AMW, AMS.

²²⁹ Ukaz iz Rzymsko-Katolickiej Duchownej Kolegii Misjonarskawo Ordiena wizytatoru Pohlu nr 523 z dnia 7 IV 1820 r., AMW, AMS.

Począwszy od kwietnia 1820 r., w zastępstwie ciężko chorego wizytatora Pohla, sprawy urzędowe załatwiał wicewizytator Józef Stankonowicz. W swojej korespondencji z Kolegium Duchownym bronił energicznie ustaw Zgromadzenia. Uzasadniał, że wprawdzie ukaz carski z dnia 13 XI 1801 r. p. 5-tym: „zabraniał wszelkiego kontaktowania się z generałami zakonów i ich urzędnikami”, ale równocześnie „pozwolił, by zgromadzenia rządziły się według regul i własnych ustaw”. Tymczasem w Zgromadzeniu od dnia 25 VIII 1669 r. istnieje prawo zatwierdzone przez papieża Klemensa X w breve „Ex iniuncto nobis divinitus”, które ustalało, że wizytatorzy prowincji mianowani przez generała sprawują urząd do końca życia. Dlatego władze powinny zgodzić się, by nowy wizytator ks. Dominik Zarzecki otrzymał zatwierdzenie na stałe, a nie tylko na 3 lata. Misjonarze pracując we wszystkich diecezjach metropolii mohylewskiej, nie mogą często zbierać się dla wyboru wizytatora. Oderwanie od obowiązków w seminariach i parafiach na czas konwentu, wywołuje niezadowolenie biskupów. Również sama podróż, zwłaszcza z odległych domów, jest kosztowna.²³⁰ Jednak mimo tej argumentacji i usilnych starań, Kolegium Duchowne nie ustąpiło i misjonarze musieli co 3 lata zwoływać konwent dla wyboru wizytatora prowincji.²³¹ Co więcej, aprobata wizytatora została zastrzeżona osobistej decyzji cara Aleksandra I.²³² Podobnie nie mogły znaleźć pozytywnego przyjęcia ustawy konwentu z 1821 r. dotyczące urzędu wizytatora.²³³

²³⁰ Pisma wicewizytatora J. Stankonowicza do Kolegium Duchownego I Dep. z dnia 17 III 1821 r., nr 83 i 84, AMW, AMS. Poprzednio w raporcie z 21 II nr 59, przedstawiony został do zatwierdzenia na stałe wybrany na konwencie prowincjalnym wizytatorem Dominik Zarzecki. Poza tym same uchwały konwentu, zwłaszcza dotyczące urzędu wizytatora, dołączone zostały do przejrzenia i aprobaty przez Kolegium Duchowne w Petersburgu.

²³¹ Tamże. „Pierwszy to wypadek dla Zgromadzenia Misji w Rosji, że wybrało dla siebie wizytatora. Dawniej generał rezydujący za granicą, mianował dożywotnio wizytatorów prowincji. Po przyłączeniu Litwy do Rosji, gdy kontakty z przełożonymi za granicą zostały przerwane, Zgromadzenie miało generalnego wizytatora w osobie ks. Pohla, który nie 3 lata, ale 25 lat, tj. do śmierci urząd sprawował na podstawie generalnej ustawy Zgromadzenia z dnia 25 VIII 1669 r.” „W piśmie z dnia 21 II 1821 r., nr 59, prosiłem by nowy wizytator Dominik Zarzecki, zanim otrzyma carskie zatwierdzenie, mógł jako wicewizytator objąć urząd. Dziś ponawiam prośbę w imieniu Konwentu i całego Zgromadzenia. Bo ja słaby w zdrowiu, ledwo mogę załatwić korespondencję i miejscowe sprawy. Dalszych wyjazdów (na wizytacje) nie jestem w stanie podjąć. Niektóre odległe domy wymagają osobistego przyjazdu wizytatora. Zmarły w ubiegłym roku wizytator Pohl, przez blisko dwa lata z powodu choroby nie odbywał wizytacji. Ustawy carskie nakazują, by wizytacje osobiście odprawiać. Mnie upraszam zwolnić od zastępstwa wizytatora”.

²³² Tamże. „Do czasu, gdy wizytator Zarzecki otrzyma najwyższe

Ministerstwo spraw duchownych istniało tylko do roku 1824, w którym wznowiono naczelną dyrekcję spraw duchownych obcych wyznań. Przyłączono ją najpierw do ministerstwa oświaty, następnie, pod nazwą departamentu obcych wyznań, do ministerstwa spraw wewnętrznych.²³⁴

Rząd carski od początku stosował wobec Rzymu politykę zamkniętych drzwi. Dlatego tak surowo zabraniał zakonom kontaktowania się z przełożonymi generalnymi. Stolica Apostolska ustępowała w kwestiach drugorzędnych, lecz nigdy w sprawach zasadniczych. Papież pozbawiony przedstawicielstwa dyplomatycznego w Rosji, zwykle za późno dowiadywał się o ciosach zadawanych katolikom. Ostatecznie dowiadywał się o wszystkim. Różnymi kanałami docierał do Rzymu cały arsenał oficjalnych ukazów antykościelnych.²³⁵

Choć urzędowe oświadczenia caratu mówiły o poszanowaniu przekonań religijnych i wolności sumienia, to jednak najczęściej stawiano Stolicę Apostolską wobec faktów dokonanych. „Robić, nie gadać!” — takie było hasło i zasada postępowania rządu carskiego wobec Kościoła katolickiego w Rosji.²³⁶

W dążeniach rusyfikacyjnych władze zaborcze upatrywały szczególną przeszkodę w polskim duchowieństwie posiadającym wielki wpływ na masy. Zwłaszcza klasztory na Litwie i Rusi, przez prowadzenie szkół i kaznodziejstwo, mogły realnie oddziaływać na postawę ludności. To wszystko nie mogło być obojętne władzom carskim. Stąd jednym z głównych zadań caratu było systematyczne kontrolowanie i ograniczanie działalności zakonów, aby tym łatwiej podporządkować sobie polskich katolików.²³⁷

Misjonarze otrzymali szereg ukazów, które pod pozorem zachowania zgody między wyznaniem w Rosji, surowo pod odpowiedzial-

potwierdzenie, upraszam, by objął urząd jako wicewizytator, gdyż na najbliższą wiosnę wizyty domów są konieczne i nagłe. Mnie zdrowie słabe nie pozwala na to. Car nie wiadomo kiedy wróci do kraju, stąd zatwierdzenie nie nadejdzie prędko”.

²³³ Tamże. Wicewizytator Stankonowicz pisał: „Aby mieć na przyszłość jasne i dokładne ustawy, Konwent niedawno zebrany uchwalił zebrać punkty dotyczące urzędu wizytatora zawarte w Konstytucjach, aby były regulą rządzenia się stosownie do ustaw rządowych. Oprócz zagwarantowania trwałości urzędu, wymienione będą przyczyny złożenia i zwolnienia wizytatora, ograniczenia jego władzy, oraz w wypadku śmierci, lub niezdolności do sprawowania urzędu — jak ma być rządzone Zgromadzenie aż do wyboru nowego wizytatora. Projekt takich ustaw w odpisie dołączam do Konstytucji, prosząc w imieniu Zgromadzenia Kolegium Duchownego o zatwierdzenie, po ich przejrzeniu”.

²³⁴ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 58 n.

²³⁵ A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 325 n.

²³⁶ Tamże s. 341.

²³⁷ P. Lescoeur, *L'eglise catholique en Pologne...*, t. I s. 22.

nością sądową, zabraniały przyjmować konwertytów z prawosławnego i protestanckiego wyznania. Zakaz ten nie dotyczył tzw. sekciarzy, którzy mogli być nawracani.²³⁸

Dekrety rządowe w poważnym stopniu zahamowały działalność misyjną i rekolekcyjną, ograniczając ją wyłącznie do kościołów i parafii misjonarskich. Odtąd praca misyjna prowadzona na szerszą skalę była niebezpieczna, ze względu na możliwość sporadycznych wypadków nawróceń wśród innowierców. Świadczy o tym proces, jaki wytoczono misjonarzom w Iłkuście, którzy mimo zakazu, przyjęli do Kościoła Katolickiego 55 konwertytów z rodzin protestanckich.²³⁹

Wyrok sądowy był surowy. Oskarżeni musieli zapłacić 235 rubli kary na rzecz poszkodowanego pastora i pokryć koszty procesu.²⁴⁰

W takiej sytuacji trudno było przeprowadzać misje parafialne, podczas których zawsze zdarzały się wypadki nawróceń. Z tego względu każda misja była źle widziana przez władze carskie i mogła ściągnąć represje na całą prowincję. Ostatecznie w 1837 r. Kolegium Duchowne, na wniosek ministra spraw wewnętrznych Błudowa, zabroniło odprawianie misji parafialnych.²⁴¹

Misjonarzom, podobnie jak wszystkim duchownym, nakazano złożyć przysięgę na wierność carowi Mikołajowi I. Widocznie nie wszyscy byli posłuszni, skoro władze zobowiązały wizytatora J. Gąsowskiego, aby dokładnie zbadał czy wszyscy wykonali polecenia, a w razie wykrycia opornych doprowadził ich do przysięgi.²⁴²

Kłęska powstania listopadowego sprowadziła na Polaków w zabrze rosyjskim ostre represje caratu. Do urzędów wprowadzono język rosyjski. Niszczono polską kulturę, której wyższość drażniła zaborców. Szkolnictwo polskie znalazło się w upadku. Likwidacji

²³⁸ Manifest Katarzyny II, oraz kolejne ukazy carskie z dnia 6 IX 1795 r., 3 IV 1797 r., 4 VII 1803 r., 25 X 1807 r., 21 VII 1810 r. a także pisma ministra Golicyna z 1824 i 1826 r., AMW, AMS.

²³⁹ Wyrok sądowy w procesie przeciw misjonarzom domu w Iłkuście z dnia 13 X 1821 r., AMW, AMS. Domagano się również kary za ochrzcenie 16 dzieci z ich rodzin. Za przyjęcie każdej osoby z innego wyznania do wiary katolickiej, lub ochrzcenie dziecka innowierców, groziła surowa kara pieniężna — 10 rubli.

²⁴⁰ Tamże.

²⁴¹ Pismo biskupa Jana Cywińskiego administratora diecezji wileńskiej do wizytatora Bohdanowicza z dnia 3 VIII 1838 r., nr 2527, AMW, AMS. Ukaz Kolegium Duchownego z dnia 18 VII 1837 r., nr 1616, donosił, że z powodu interwencji generała majora hr. Protasowa, oberprokuratora Najśw. Synodu, car nakazał, by odtąd duchowieństwo katolickie zachodnich guberni, pod żadnym pozorem nie odprawiało misji bez pozwolenia Kolegium Duchownego.

²⁴² Ukaz Kolegium Duchownego z dnia 6 V 1827 nr 627 do wizytatora Jakuba Gąsowskiego, AMW, AMS. Rotę przysięgi po jej złożeniu należało podpisać i przez wizytatora przesłać władzom diecezjalnym.

uległy szkoły prowadzone przez misjonarzy, którzy utracili prawo uczenia.²⁴³

Wzmocniono prześladowanie Kościoła, zwłaszcza na Litwie i Rusi. Walka z powstaniem utrzymała w rządzie carskim podejrzenie, że klasztory stanowiły azyl dla wielu powstańców, gdzie znajdowali wszechstronną pomoc duchową i materialną. Car Mikołaj I postanowił zmniejszyć wpływ Kościoła Katolickiego przez likwidację 202 klasztorów, na ogólną ich liczbę 291 na terenie Rosji.²⁴⁴

Misjonarze bronili się wszelkimi możliwymi sposobami. Wizytator Bohdanowicz zarządził liczne zmiany personalne w prowincji. Miejsce pobytu zmieniło 29 księży i braci, a więc blisko 1/3 ogółu misjonarzy. Tak wyjątkowo duża ilość zmian musiała mieć ważne przyczyny. Dokonała się nie tylko w sierpniu, ale również w innych miesiącach. Pod względem kosztów podróży była ogromnym wysiłkiem finansowym dla całej prowincji. W Siemiatyczach, Smiłowiczach, Iłkuście, oraz Lyskowie nastąpiła wymiana większości misjonarzy.²⁴⁵ Najwidoczniej wizytator chciał w ten sposób ratować księży i poszczególne domy przed śledztwem i represjami miejscowych władz carskich. Nie uchroniło to jednak 2 domów i 3 parafii misjonarskich przed całkowitą likwidacją.²⁴⁶

„Ubolewamy nad niektórymi zniesionymi domami naszymi, o los pozostałych obawiamy się” — pisał wizytator Bohdanowicz do misjonarzy jakby w przeczeniu nowych ciosów.²⁴⁷ Znaczna część domu centralnego na Górze Zbawiciela w Wilnie zamieniona została na więzienie dla aresztowanych powstańców. W trzecim roku istnienia więzienia, misjonarze stanęli pod zarzutem kontaktowania się z więźniami politycznymi, oraz ułatwiania im komunikacji z obcymi osobami. Komendant miasta Wilna generał Esakow doniósł o tym generał-gubernatorowi Mirkiewiczowi i biskupowi wileńskiemu J. Kłagiewiczowi. W dniu 12 VIII 1834 r. wystosował pod adresem misjonarzy publiczne upomnienie za to, że dwóch diakonów przyglądało się więźniom prowadzonym przez

²⁴³ List okólny wizytatora Bohdanowicza do misjonarzy z dnia 1 I 1833 r., AMW, AMS.

²⁴⁴ A. Petrani, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, s. 74.

²⁴⁵ Wykaz zmian personalnych w prowincji Litewskiej w latach 1831—1832, AMW, AMS. Por. także Katalogi personalne misjonarzy wileńskich z roku 1831/32, ANP.

²⁴⁶ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy prowincję litewską składających, Rękopis z dnia 4 V 1847 r., AMW, AMS.

²⁴⁷ List okólny wizytatora J. Bohdanowicza z dnia 1 I 1834 r., ANP. „Multum enim in Dei servitio deseruimus, a spiritu vocationis nostrae recessimus, regularum observantium negleximus, votorum obligationes deseruimus, ideo fortassis quasdam Domos suppressas dolemus, de sorte reliquarum formidantes”.

ogród. Wizytatorowi Bohdanowiczowi z trudem udało się obronić przed niebezpiecznymi konsekwencjami tych oskarżeń.²⁴⁸

Trudno obecnie ustalić, ile w tym wszystkim było prawdy, a ile politycznej podejrzliwości władz carskich. W każdym razie wizytator w odpowiedzi wyjaśniał, że od początku zabraniał księżom i klerykom kontaktowania się z aresztowanymi.²⁴⁹ Jako przełożony prowincji, zdawał sobie sprawę, że sytuacja jest groźna i nie można narażać Zgromadzenia. Dlatego przestrzegał misjonarzy, aby „unikali wszelkich powodów, które w obecnych smutnych czasach, mogłyby nas wystawić na podejrzenie u rządu”. Deklarował wyraźnie lojalność wobec władzy świeckiej i gotowość modlitwy za rodzinę carską. Ale tej postawy nie narzucał swoim podwładnym. Co więcej, zwracał uwagę na konieczność dochowania wierności wskazaniami założyciela św. Wincentego a Paulo. Ze smutkiem donosił, że nie posiada żadnych wiadomości o losach Zgromadzenia poza Rosją. Całą nadzieję pokładał w licznej młodzieży kleryckiej, w której widział przyszłość i odrodzenie prowincji.²⁵⁰

Taka postawa, obliczona na przetrwanie w obliczu całkowitej izolacji od przełożonego generalnego, była konieczna i rozsądna. Nie było w niej jednak przejawów tego serwilizmu, jaki cechował niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej. Nie zmieniła ona wrogich planów caratu, w opinii którego „dominikanie, pijarzy i misjonarze zostali założeni i powołani na ziemię rosyjskie dla rozpowszechnienia wiary katolickiej wśród ludów innego wyznania. Dlatego nie należy ich tolerować w Rosji. To są trzy najniebezpieczniejsze zakony, wywierające zgubny wpływ w prowincjach zachodnich”.²⁵¹

III. ZASIĘG TERYTORIALNY PROWINCJI

1. Terytorium prowincji.

Zgromadzenie Misji pod względem terytorialnym dzieliło się na prowincje i domy. Prowincja powstawała zwykle na terenie ja-

²⁴⁸ Pismo wizytatora J. Bohdanowicza do general-gubernatora Mirkiewicza z dnia 6 IX 1834 r., AMW, AMS.

²⁴⁹ List noworoczny wizytatora J. Bohdanowicza do misjonarzy prowincji litewskiej z dnia 1 I 1841 r., AMW, AMS.

²⁵⁰ Tamże.

²⁵¹ A. Boudou, *Stolica św. a Rosja*, t. I s. 330. Opinię o misjonarzach, dominikanach i pijarach w otoczeniu cara Mikołaja I, najlepiej odzwierciedlają dwa memoriały z dnia 15 X i trzeci z dnia 4 XII 1841 r. opracowane przez arcybiskupa białorusko-litewskiego Józefa Siemaszko, zaufanego doradcy carskiego, zawierające między innymi projekt, stopniowej likwidacji (etapami) wielu zgromadzeń zakonnych w tym również i misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Przytoczona tu ocena jest zawarta w tych 3-ech memoriałach.

kiegoś kraju, lub jego części określonej przez przełożonego generalnego.

Prowincja litewska nie ograniczała się tylko do terytorium samej Litwy. Należały do niej także domy na Wołyniu, Podolu, Białorusi, Kurlandii, Inflantach, Ukrainie, oraz w Koloniach Saratowskich nad Wołgą. Jej pierwszy przełożony nosił tytuł „Generalnego wizytatora misjonarzy w Imperium Rosyjskim”²⁵².

Samo więc określenie prowincji jako „litewskiej” nie jest ścisłe. Jej zakres terytorialny wykracza daleko poza granice Litwy. Teoretycznie prowincja pokrywała się z granicami carskiej Rosji. W praktyce ograniczała się głównie do obszarów polskich pod zaborem rosyjskim. Ponieważ stosunkowo najwięcej domów misjonarskich znajdowało się na terenie Litwy, dlatego cała prowincja otrzymała nazwę litewskiej. Tak ją nazywali przełożeni generalni i historycy Zgromadzenia. Taką też pozostała w tradycji misjonarskiej do czasów obecnych.²⁵³

W skład prowincji weszło na początku 9 domów — (Wilno 2 domy: na Górze Zbawiciela i przy Seminarium diecezjalnym św. Jerzego, Smiłowicze, Mohylew, Zasław, Łysków, Iłłuksza, Krasław, Oświej i Orsza)²⁵⁴. W późniejszych latach przybyły jeszcze 2 domy Siemiatycze i Białystok (1806) i dom św. Kazimierza w Wilnie (1815). Poza tym misjonarze prowadzili jeszcze seminaria diecezjalne w Worniach, Żytomierzu, Mińsku i Kamieńcu Podolskim. Działali również na mniejszych placówkach, rozrzuconych w granicach kilku diecezji. Przeważnie po 2 lub 3 kapłanów pracowało w parafiach — Deweta, Dobra, Subocz, Zamosz, Ihumeń, Gliniszki i Rudne Siolo.²⁵⁵ W głębi Rosji objęły 9 parafii w Koloniach Saratowskich.

Wszystkie domy i placówki misjonarskie znajdowały się na terenie sześciu diecezji metropolii mohylewskiej. Choć misjonarze cieszyli się przywilejem egzempcji od władzy miejscowych ordynariuszy, to jednak w praktyce zostali zupełnie uzależnieni od biskupów. Byli ściśle związani z diecezją już przez sam charakter pracy. Prowadząc seminaria i parafie, misje i rekolekcje, współpracowali z duchowieństwem diecezjalnym bardziej niż inne zgromadzenia. Rząd carski od początku oddał zakony pod kontrolę biskupów, konsystorza diecezjalnych i Kolegium Duchownego.²⁵⁶

²⁵² Raport zastępcy wizytatora Stankonowicza do Kolegium Duchownego I Dep. z dnia 16 (28) III 1821 r., AMW, AMS.

²⁵³ Ks. J. Stankonowicz, *Pamiętka życia ks. Andrzeja Pohla*, s. 9.

²⁵⁴ [S. E. Chodakowska] Kronika Zgromadzenia SS. Miłosierdzia. Wykaz domów misjonarskich pod zaborem rosyjskim w 1798 r., ASMW.

²⁵⁵ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy Prowincji Litewskiej składających, AMW, AMS.

²⁵⁶ Ks. Jan Fijałek, Wiadomości o kościołach archidiecezji mo-

Ze względu na ścisłe powiązania z klerem diecezjalnym, pożyteczną rzeczą będzie ukazanie życia i działalności domów prowincji w granicach poszczególnych diecezji. Wyjątek uczynimy tu jedynie dla domu centralnego w Wilnie, który jako najstarszy i najliczniejszy w prowincji zasługuje na specjalne omówienie.

2. Dom główny na Górze Zbawiciela w Wilnie (1687—1844)

Już św. Wincenty pragnął mieć w Wilnie swoich misjonarzy. Spodziewał się, że w tym mieście powstanie drugi dom na ziemiach polskich. Łączył te nadzieje z postacią gorliwego biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza (1649—1656). Wypadki polityczne, nieliczna grupa misjonarzy, sprzeciw jezuitów, stanęły na przeszkodzie zamiarom biskupa. Dopiero 20 lat po śmierci Wincentego w dniu 3 X 1680 r. kapituła wileńska postanowiła wezwać misjonarzy do pracy w seminarium diecezjalnym.²⁵⁷ Uplynęło jeszcze kilka lat, zanim zostali zaproszeni do Wilna „dla zreformowania duchowieństwa”.²⁵⁸ Sprowadził ich biskup Aleksander Kotowicz. Uczestnicząc w obradach sejmowych mieszkał w domu św. Krzyża w Warszawie. Żył w bliskiej przyjaźni z miejscowym superiorem ks. Pawłem Godquin, którego cenił i pragnął mieć przy sobie w diecezji. Wkrótce pierwsi misjonarze: Paweł Godquin, Jan Anutt i Paweł Gryglewicz przybyli do Wilna, wysłani przez ks. wizytatora Bartłomieja Tarło. Zamieszkali w dwupiętrowym dawnym pałacu Sanguszków położonym na przedmieściu za „Subocz-Bramą”. Część budynku przeznaczili na tymczasową kaplicę publiczną. W ten sposób w 1687 r. założony został najstarszy dom misjonarzy na Litwie. Stąd wyruszali misjonarze do najdalszych wsi i miast diecezji głosząc misję i rekolekcje. Towarzyszyli również biskupowi podczas wizytacji parafii. Terenem ich działalności była przeważnie Litwa wschodnia i północna.²⁵⁹

hylewskiej do roku 1842. Biblioteka PAN w Krakowie rps 4808 t. I k. 42 n. Regulamin carski dla kościołów i klasztorów postanawiał: „Jeśli by duchowieństwo zakonne doznało krzywdy, ma się udać do biskupa swego, a jeśli by ten nie uczynił zadość żądaniu, ma prawo zaność prośby do Kolegium Justycyi dep. duchownego. Wszyscy zakonnicy i zakonnice obowiązani są do zupełnego posłuszeństwa swoim biskupom”.

²⁵⁷ J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska*, Wilno 1908, cz. III, Streszczenie aktów kapitulnych wileńskich, s. 243 (AKW XVI, 1036).

²⁵⁸ J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy*, cz. III, Streszczenie aktów kapitulnych wileńskich, s. 253 (AKW, XVIII, 180).

²⁵⁹ Ks. J. Fijałek, Wypisy źródłowe dotyczące osady Księży Misjonarzy w Wilnie, (maszynopis), Biblioteka PAN w Krakowie, rps 4895 k. 3.

Pierwszym superiorem domu został ks. Godquin. Zorganizował podstawy materialne i zapewnił misjonarzom wileńskim trwałą egzystencję. Po 6 latach przełożenia odwołany został do Warszawy. Opuścił Wilno 8 lutego 1693 r. Na jego miejsce przybył 4 grudnia nowy superior ks. Andrzej Koraz. Dzięki osobistym kontaktom z wojewodą inflanckim Janem Henrykiem Platerem pozyskał dla misjonarzy potężnego i wpływowego protektora. Po przejściu z protestantyzmu na katolicyzm, bogata rodzina Platerów przez długie lata wspomagała dom wileński. Ich kosztem misjonarze wybudowali kościół w latach 1695—1698. W następnym roku ks. Koraz wystąpił ze Zgromadzenia. Otrzymał urząd oficjała gdańskiego.²⁶⁰

Po nim superiorem przez 16 lat był ks. Jan Antoni Fabri (1699—1715). W okresie jego rządów, 18 V 1706 r. wielki pożar zniszczył kościół i 12 budynków misjonarskich. W samym Wilnie spłonął ratusz, ok. 500 kamienic i 10 kościołów. Nie upłynął rok, gdy w 1708 r. zajął miasto król szwedzki Karol XII wracając z Saksonii. Nałożył na mieszkańców olbrzymią kontrybucję 62.000 talarów w złocie. Misjonarze mieli zapłacić 500 talarów, lecz zapłacili tylko połowę. Szwedzi wzięli ks. Anutta na zakładnika. Zrabowali zboże z dwóch spichlerzy. Dzieła zniszczenia dopełniła groźna epidemia w l. 1709—1710, w czasie której zmarło 2 misjonarzy — ks. Piankowski i Jankowski. Ocalało tylko 2 kapłanów i 1 brat. W samym Wilnie i na Litwie zmarło w ciągu tych 2 lat blisko 70 tysięcy ludzi.²⁶¹ Ks. Fabri w 1715 r. powołany na wizytatora prowincji opuścił Wilno udając się do Warszawy.²⁶²

Przez następne 10 lat władzę superiora sprawował ks. Jakub Ignacy Cyboni (1715—1721). Dzięki jego staraniom powstało w Wilnie seminarium internum misjonarzy erygowane w 1725 r. Kształcili się w nim klerycy Zgromadzenia pochodzący z rodzin polskich, litewskich, żmudzkich, łotewskich i białoruskich. Przez blisko 120 lat wychowywały się tutaj młode kadry misjonarskie. Ks. Cyboni w 1725 r. odwołany został na stanowisko superiora domu w Łowiczu.²⁶³

Ks. Bartłomiej Bocheński mianowany superiorem na miejsce ks. Cyboniego, po krótkim pobycie w Wilnie jeszcze tego samego roku 1725 został przeniesiony do Mławy.²⁶⁴

Ks. Łukasz Tykwiński rządził domem wileńskim przez 32 lata (1726—1758). Misjonarze pod jego kierownictwem rozbudowali kościół i dom. Założyli przy własnym domu seminarium externum

²⁶⁰ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy Prowincję Litewską składających, AMW F-II-12, s. 4 AMS.

²⁶¹ Noty dotyczące historii wileńskiego domu, AMW, AMS.

²⁶² Tamże. Przełożeni Domu wileńskiego.

²⁶³ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia, jw. s. 10.

²⁶⁴ Tamże.

dla kształcenia księży diecezjalnych w 1744 r.²⁶⁵ Nie wiemy dokładnie kto był superiorem w latach 1758—1762. Przypuszczać należy, że w dalszym ciągu był nim ks. Tykwiński.²⁶⁶

Kolejnym przełożonym domu wileńskiego był począwszy od 1762 r. ks. Jan Tylman. Po 19 latach w 1781 r. zachorował ciężko. Choć sparaliżowany rządził jeszcze przez rok. Nie mając nadziei na wyzdrowienie, przekazał 10 V 1782 r. władzę w ręce ks. Andrzeja Pohla.²⁶⁷ W okresie rządów ks. Tylmana misjonarze wileńscy objęli w 1764 r. kierownictwo seminarium diecezjalnego, na życzenie biskupa Ign. Massalskiego.²⁶⁸ Po kasacji zakonu Jezuitów w 1773 r., ten sam biskup powołał misjonarzy — Tomasza Hussarzewskiego i Wilhelma Kalińskiego na profesorów Akademii Wileńskiej.²⁶⁹

Ks. A. Pohl, jako superior i wizytator prowincji przez 38 lat mobilizował misjonarzy do wielu prac religijno-społecznych. Kierował budową szpitala Dz. Jezus dla podrzutek (1786—1791), oraz współpracował przy utworzeniu Szpitala Centralnego św. Jakuba w 1799 r. W następnym roku dom wileński przyjął parafię św. Józefa i Nikodema. Misjonarze przyłączyli parafię liczącą ponad 2.000 wiernych do swego kościoła na Górze Zbawiciela. Objęli kapelanie w szpitalach wileńskich. We wrześniu 1805 otwarli w domu wileńskim pierwszą na Litwie szkołę dla głuchoniemych, prowadzoną przez misjonarza profesora Zygmunta Anzelma. Własnym kosztem utrzymywali szkołę parafialną. Prowadzili trzy konwikty dla ubogiej młodzieży gimnazjalnej. Kierowali drukarnią diecezjalną.²⁷⁰

Choć po r. 1806 ks. Pohl mianował osobnych superiorów domu wileńskiego, to jednak osobiście załatwiał wszystkie ważniejsze sprawy domu.²⁷¹ Jako wizytator, zgodnie z tradycją Zgromadzenia, miał prawo być jednocześnie superiorem domu centralnego prowincji. Rola przełożonych domu wileńskiego w tym okresie była

²⁶⁵ Noty dotyczące historii domu wileńskiego Misjonarzy: Seminarium Externum, AMW, AMS.

²⁶⁶ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia, jw. s. 10.

²⁶⁷ Acta Superioratus A. Pohl in Domo Vilmensi Congr. Missionis ab a. 1782, k. 1, AMW, AMS.

²⁶⁸ Interes [ks. Pohla] z Seminarium Diecezjalnym św. Jerzego AMW, AMS.

²⁶⁹ Ks. J. Stankonowicz, *Pamiętka życia X. Andrzeja Pohla*, s. 6.

²⁷⁰ Ks. J. Fijałek, *Wypisy źródłowe dotyczące osady Księży Misjonarzy w Wilnie* (maszynopis), Bibl. PAN w Krakowie, rps 4895, k. 5.

²⁷¹ Wobec władz świeckich i kościelnych ks. Pohl reprezentuje dom wileński jako superior i wizytator. Świadczą o tym liczne dokumenty zachowane w AMW, AMS.

raczej zastępcza. Dlatego wymienimy ich tylko, według porządku chronologicznego.²⁷²

Ks. Wojciech Czerechowski	— superior w latach 1806—1809
Ks. Józef Stankonowicz	— superior w latach 1809—1812
Kr. Andrzej Pohl	— superior w latach 1812—1814
Ks. Błażej Fabinowicz	— superior w latach 1814—1816
Ks. Michał Szelicki	— superior w latach 1816—1818
Ks. Jozafat Laudański	— superior w latach 1818—1822.

Z powyższego zestawienia widzimy, że wizytator Pohl w trudnych czasach wojennych (1812—1814) przejął całkowicie władzę przełożonego domu centralnego prowincji. Po jego śmierci (1820 r.) misjonarze wileńscy ograniczali się do wykonywania przyjętych poprzednio zobowiązań. Oprócz pracy duszpasterskiej, na wezwanie proboszczów wyjeżdżali na misje parafialne. Prowadzili seminarium internum i externum dla kleryków własnych i diecezjalnych, internat dla młodzieży gimnazjalnej, oraz szkołę parafialną.²⁷³

Ostatni superior ks. Józef Bohdanowicz sprawował urząd ponad 20 lat (1822—1843). W tym czasie młodzi misjonarze wileńscy objęli 9 parafii w Koloniach Saratowskich. W samym domu wileńskim odbywały się rekolekcje zamknięte dla zgłaszających się osób i publiczne rekolekcje w kościele w okresie Wielkiego Tygodnia. Wszystkie te obowiązki i zajęcia spełniało około 18 kapłanów stale przebywających w Wilnie.

Likwidacja domu wileńskiego przez rząd carski przebiegała w trzech etapach. Najpierw ukazem z 25 XII 1841 (6 I 1842) zabrano majątki. Następnie 10 (22) XII 1842 r., w ramach kasaty prowincji, 15 misjonarzy rozesłano po parafiach. Ks. Bohdanowicz pozostał z 5 księżmi i 6 emerytami przy parafii. Klerycy zostali wcieleni do seminarium diecezjalnego św. Jerzego. W trzecim etapie, ukaz carski z dnia 5 (17) IV 1844 r. polecał całkowitą likwidację domu, przekazując budynki władzom miejskim. Księży rozmieszczono przy kościele św. Jana w Wilnie i innych parafiach, oraz przy seminarium diecezjalnym św. Jerzego. Tam również przekazano wszelką własność ruchomą misjonarzy. Księża emeryci przeniesieni zostali do klasztoru OO. Augustianów w Wilnie. Na koniec gubernator cywilny Siemionow 19 IV (1 V) 1844 roku zamknął kościół i zniósł parafię. Tak więc po 159 latach działalności przestał istnieć dom wileńskich misjonarzy.²⁷⁴

²⁷² Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy Prowincję Litewską składających, s. 10, AMW, AMS.

²⁷³ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy Prowincję Litewską składających, s. 6, AMW, AMS.

²⁷⁴ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy Prowincję Litewską składających, s. 8 n., AMW, AMS.

3. Domy w archidiecezji mohylewskiej

Archidiecezja samowolnie utworzona przez Katarzynę II ukazem z dnia 17 (29) I 1782 r.; obejmowała Inflanty, Białoruś, oraz wszystkie kościoły katolickie obrządku łacińskiego rozrzucone w głębi Rosji. Arcybiskupem został mianowany dotychczasowy biskup diecezji białoruskiej Stanisław Sierżeniewicz.²⁷⁵ Na terenie archidiecezji istniały początkowo 2 placówki misjonarskie: — Krasław i Orsza.

Krasław (1760—1842) w Inflantach, powiecie dyneburskim, guberni witebskiej. Miasteczko położone nad Dźwiną było dziedziczną własnością hr. Platerów.²⁷⁶ Misjonarzy sprowadził Konstanty Ludwik Broel Plater, starosta dyneburgski i kasztelan trocki. Przybyli z Warszawy 28 XII 1755 r. i zamieszkali przy katedrze i siedzibie biskupa inflanckiego Antoniego Ostrowskiego.²⁷⁷ Dom erygowany został w 1760 roku.²⁷⁸ Objęli oni parafię katedralną, oraz seminarium diecezjalne, przy którym kształcili się również klerycy diecezji smoleńskiej. Prowadzili przytułek dla 20 ubogich. Dojeżdżali do kaplicy w pałacu hr. Platerów i dwóch kościołów filialnych. Uczyli w szkole powiatowej, oraz parafialnej. W murowanym dwupiętrowym domu mieszkało stale około 10 misjonarzy. Mieli niewielką bibliotekę domową. Likwidacja domu przez władze carskie nastąpiła na podstawie ukazu carskiego z dnia 10 (22) XII 1842 r.²⁷⁹

Orsza (1760—1796) — miasteczko powiatowe nad górnym Dnieprem. Dom erygowany został przy parafii. Misjonarze prac-

²⁷⁵ Ks. J. Fijałek, Wiadomości o kościołach archidiecezji mohylewskiej do r. 1842, Bibl. PAN w Krakowie, rps 4808 t. I k. 35. St. Sierżeniewicz, kanonik katedralny wileński, na wniosek biskupa wileńskiego Massalskiego mianowany biskupem przez króla Stan. Augusta Poniatowskiego, po otrzymaniu bulli z Rzymu, konsekrowany jako sufragan wileński dla części diecezji zagarniętej przez Rosję po I rozbiórce Polski. W październiku 1773 r. zamieszkał w Mohylewie. Katarzyna II ukazem z dnia 12 (24) V 1774 r. wyniosła go na biskupstwo Białoruskie. Nowa diecezja miała niewiele parafii, bo mieszkańcy Białorusi byli przeważnie unitami. Liczyła zaledwie 21 parafii i 24 klasztory. Prócz tego diecezja Inflancka i Smoleńska miały swoje części w granicach Rosji, które nuncjusz w Warszawie Garampi powierzył w zarząd Sierżeniewiczowi.

²⁷⁶ Dom Krasławski XX. Misjonarzów, Opis z dnia 1 VIII 1817 r., AMW. AMS Inflanty Polskie przeszły pod panowanie Rosji w roku 1772, która wcieliła je do guberni witebskiej.

²⁷⁷ O kościołach krasławskim w guberni witebskiej w pow. dyneburskim, „Pamiętnik religijno-moralny” R. 18: 1858 II nr II s. 494.

²⁷⁸ *Recueil des principales circulaires*, t. I s. 525.

²⁷⁹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy Prowincję Litewską składających, s. 18, AMW, AMS.

wali tu jeszcze w 1794 r. Potem dom przestał istnieć, prawdopodobnie z braku środków utrzymania.²⁸⁰

W dalszych latach powstały domy erygowane już w granicach zaboru rosyjskiego.

Mohylew (1788—1839) — stolica archidiecezji położona również nad górnym Dnieprem. Arcybiskup St. Sierżeniewicz sprowadził misjonarzy dla kształtowania kleryków. Po przeszło 50 latach pracy, misjonarze zrezygnowali z kierownictwa seminarium w 1839 r.²⁸¹

Oświej (1786—1842) nad Dźwiną. Misjonarze objęli parafię w 1786 r. Prowadzili szkołę parafialną oraz przytułek dla 30 ubogich.²⁸²

Przylączenie Wołynia, Podola i Ukrainy po II rozbiórce Polski w 1793 r. zwiększyło znacznie ilość katolików w granicach archidiecezji. Cała diecezja Kijowska przeszła pod panowanie Rosji. Prócz tego zagarnięte zostały duże części diecezji wileńskiej, kamienieckiej, łuckiej i żmudzkiej.²⁸³

Po III rozbiórce archidiecezja mohylewska liczyła 200 kościołów parafialnych i około 700 księży.²⁸⁴

Nowe rozgraniczenie diecezji w roku 1798 jeszcze bardziej rozszerzyło terytorium, podlegające bezpośredniej jurysdykcji arcybiskupa Sierżeniewicza. Do archidiecezji mohylewskiej przyłączona została gubernia kijowska z tytułem archidiaconatu.²⁸⁵

Po traktacie w Tylży (1807) archidiecezja otrzymała Obwód Białostocki z tytułem archidiaconatu. Rząd carski nie przyłączył go do diecezji wileńskiej, choć do niej dawniej należał i terytorialnie był jej bliższy. Obwód liczył ponad 100.000 mieszkańców. W większości byli to katolicy. Archidiaconat białostocki posiadał 50 kościołów parafialnych, 5 klasztorów męskich i 1 dom Sióstr Miłosierdzia.²⁸⁶ Na jego obszarze znajdowały się 2 domy misjonarskie. Należały do prowincji warszawskiej. Teraz kiedy przeszły pod panowanie Rosji, siłą faktu weszły w skład prowincji litewskiej.

Siemiatycze (1719—1832) — miasteczko położone w powiecie drohiczyńskim, guberni grodzieńskiej, w odległości 97 km. na południowy-zachód od Białegostoku. Pod koniec XVIII w. mieszkało tu ponad 3500 Polaków, Żydów i Rusinów, trudniących się han-

²⁸⁰ KP, s. 125. Por. także [J. M. Giżycki] *Wołyniak, Księża Misjonarze w Siemiatyczach, Smitowiczach, Orszy i Oświeju*, s. 13.

²⁸¹ KP, s. 127.

²⁸² J. Fijałek, *Wiadomości o kościołach archidiecezji mohylewskiej do roku 1842*, Biblioteka PAN w Krakowie, rps 4802 t. II k. 184.

²⁸³ Tamże rps 4809.

²⁸⁴ Tamże rps 4802, k. 38.

²⁸⁵ Tamże s. 40.

²⁸⁶ Tamże s. 52.

dlem, rolnictwem i tkactwem. Po III rozbiórce Polski zagarnięte przez Prusy, w roku 1807 przeszło pod panowanie Rosji²⁸⁷. Misjonarze erygowali dom w 1719 r.²⁸⁸ Fundator Michał Sapieha wybudował obszerny, dwupiętrowy dom oraz inne budynki gospodarcze. Mieszkało tu zwykle 4 kapłanów. Oprócz pracy duszpasterskiej przy kościele parafialnym, wyjeżdżali na misje do okolicznych parafii. Prowadzili przytułek dla 6 ubogich oraz 2 bractwa kościelne (św. Trójcy i Różańcowe). Likwidacja domu i zamknięcie kościoła nastąpiły na podstawie ukazu carskiego z dnia 16 (28) VIII 1832 r., wkrótce po upadku powstania listopadowego. Misjonarze zostali przeniesieni do najbliższego domu w Białymstoku.²⁸⁹

Białystok (1806—1842) — odebrany Prusom podczas po-koju w Tylży i razem z obwodem białostockim przyłączony do Rosji, stał się częścią gubernii grodzieńskiej. Dom powstał w roku 1806, z fundacji księżnej Izabelli z Poniatowskich Branickiej. Misjonarze sprowadzeni zostali z Warszawy, na miejsce księży bartoszków zwanych komunistami.²⁹⁰ Zamieszkali przy pięknym barokowym kościele w dwupiętrowym domu. Prowadzili dużą parafię liczącą ponad 5000 wiernych oraz seminarium diecezjalne. Utrzymywali przytułek dla biednych oraz szkołę parafialną. Pracowało tu stale 7 misjonarzy. Dom i seminarium uległy kasacji w 1842 r. Kościół oraz parafia przeszły w ręce kleru diecezjalnego.²⁹¹

4. Domy w diecezji wileńskiej

Bezpośrednio po rozbiórach Katarzyna II dokonała samowolnie nowego rozgraniczenia diecezji pod zaborem rosyjskim. Diecezję wileńską nazwano inflancką z rezydencją biskupa Jana Nep. Kossakowskiego w Wilnie. Ten stan nie istniał długo, ponieważ nie miał aprobaty papieskiej. Car Paweł I przywrócił diecezji pierwotną nazwę. W wyniku nowego podziału dokonanego ukazem z dnia 28 IV (9 V) 1798 r., zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską, diecezja wileńska obejmowała gubernie wileńską, grodzieńską i Kurlandię. Cesarz mianował biskupem wileńskim dotychczasowego su-

²⁸⁷ *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. I Wrocław 1965 s. 280 n.

²⁸⁸ *Recueil des principales circulaires*, t. I s. 252.

²⁸⁹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy Pro-wincję Litewską składających, k. 12n., AMW, AMS.

²⁹⁰ Kongregacja Księżych Komunistów założona w 1640 r. przez B. Holzhausera. Komuniści zostali sprowadzeni do Polski z Niemiec w 1683 r. przez biskupa łuckiego Witwickiego i biskupa poznańskiego Wierzbowskiego. Obok pracy parafialnej prowadzili seminaria diecezjalne i szkoły.

²⁹¹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księżych Misjonarzy, s. 16 n.

fragana inflanckiego Jana Nep. Kossakowskiego.²⁹² Diecezja miała trzech biskupów sufraganów, 272 parafie, ponad 600 księży i około 736.000 wiernych. Według statystyki z 1803 r., w 106 konwentach i domach żyło 1229 zakonników, podczas gdy klasztorów żeńskich było zaledwie 18 i 317 zakonnic.²⁹³

Misjonarze posiadali w diecezji 6 domów. W samym Wilnie, obok domu centralnego na Górze Zbawiciela, istniały domy przy seminarium diecezjalnym św. Jerzego oraz przy parafii św. Kazimierza.

Dom główny prowincji na Górze Zbawiciela w Wilnie (1787—1844), o którym mówiliśmy już obszernie. Od niego zależne były:

Dom przy seminarium diecezjalnym w Wilnie (1765—1809). Biskup Ignacy Massalski powierzył misjonarzom kierownictwo seminarium w 1765 r., wkrótce po ustąpieniu bartoszków. Od r. 1777 zamieszkali w kolegium pojezuickim św. Ignacego, które na prośbę biskupa odstąpiła Komisja Edukacji Narodowej. W 1798 r. wielkorządca Litwy książę Mikołaj Repnin zajął cały gmach na koszary wojskowe, a misjonarzy i seminarium diecezjalne przeniósł do klasztoru Karmelitów trzewickowych przy kościele św. Jerzego.²⁹⁴ Na początku XIX w. pracowało tu 6 misjonarzy. W latach 1808—1810 wszyscy profesorowie, z wyjątkiem ks. W. Czerechowskiego, zerwali ze Zgromadzeniem i przeszli do kleru diecezjalnego.²⁹⁵

Dom św. Kazimierza w Wilnie (1815—1832). Biskup Hieronim Strojnowski powierzył misjonarzom 18 (30) VIII 1814 r. parafię i kościół św. Kazimierza sprofanowany przez wojska francuskie.²⁹⁶ Po odnowieniu kościoła, ks. wizytator Pohl założył nowy dom w części dawnego kolegium Jezuitów. Misjonarze, oprócz pracy duszpasterskiej w parafii, prowadzili również drukarnię, drukując przeważnie książki religijne oraz rozporządzenia władz diecezjalnych i rządowych. Po powstaniu listopadowym prawdopodobnie za drukowanie urzędowych ogłoszeń zleconych przez powstańców, dom i parafia uległy likwidacji. Na podstawie ukazu z dnia 16 (28) VIII 1832 r., kościół został zamieniony na cerkiew prawosławną, a księża przeniesieni do domu centralnego.²⁹⁷

²⁹² Fijałek, Wiadomości o kościołach archidiecezji mohylewskiej, s. 41 n.

²⁹³ M. Loret, *Kościół Katolicki na początku panowania Aleksandra I*, s. 503.

²⁹⁴ Worotyński, *Seminarium Główne w Wilnie*, Wilno 1935 s. 1.

²⁹⁵ Interes [ks. Pohla] z Seminarium Diecezjalnym św. Jerzego, AMW, t. X, AMS.

²⁹⁶ Dekret biskupa wileńskiego H. Strojnowskiego z dnia 18 (30) VIII 1814 przekazujący parafię św. Kazimierza pod zarząd misjonarzy wileńskich, AMW, AMS.

²⁹⁷ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księżych Misjonarzy, s. 7.

Gliniszki (1810—1832) — miejscowość położona w powiecie wileńskim, odległa o 4 mile od Wilna. Dom fundacji Jeleńskich powstał w 1810 r. założony przez ks. wizytatora Pohla. Misjonarze pracowali przy parafii. Superiorem w 1821 roku był ks. Augustyn Racewicz. Dom został zniesiony również po powstaniu listopadowym w 1832 r.²⁹⁸

Lysków (1751—1832) — miasteczko w guberni litewsko-grodzińskiej. Dom fundował ks. prałat Bychowicz w 1751 roku. Misjonarze zamieszkali w dwupiętrowym domu murowanym przy kościele parafialnym. Oprócz pracy duszpasterskiej wyjeżdżali na misje do okolicznych parafii. Prowadzili szkołę parafialną oraz przytułek dla 8 ubogich. W latach 1797—1832 utrzymywali 6-klasową szkołę powiatową w której uczyli księża i klerycy. Szkoła miała około 120 uczniów i była pod bezpośrednim zarządem Uniwersytetu Wileńskiego. Uległa likwidacji w 1832 r., a po 10 latach cały dom został zamknięty przez rząd carski.²⁹⁹

Iłukszta (1787—1842) — miejscowość położona w guberni kurlandzkiej, powiat Selzburg. Misjonarze przybyli tu na miejsce jezuitów w roku 1787, sprowadzeni przez fundatorów hr. Zybergów. Pracowali przy dużej parafii (ponad 7500 wiernych). Co 2 tygodnie dojeżdżali do kościoła filialnego w Świętmujzy. Utrzymywali szkołę publiczną 6-klasową pod zarządem Uniwersytetu Wileńskiego w której uczyli księża i klerycy oraz przytułek dla ubogich w parafii.³⁰⁰ Prowadzili studium teologiczne dla kleryków misjonarskich i diecezjalnych.³⁰¹ Od Iłukszty zależały 3 filie. W każdej placówce przebywało 2 lub 3 kapłanów. Podlegały one superiorowi w Iłukszcie. Powstały około 1803 r., założone przez ks. wizytatora A. Pohla.³⁰²

Bebra (1803—1842) — parafia licząca 3400 wiernych z filią Rubin, odległa o 3 mile od Iłukszty.

Dweta (1803—1842) — placówka filialna odległa o 10 wiorst (około 10,5 km) od Iłukszty. Misjonarze pracowali przy parafii oraz dojeżdżali do kościoła filialnego Podunaj.

Subocz (1803—1842) miasteczko odległe o 4 mile od Iłukszty. Dwóch misjonarzy zajmowało się pracą duszpasterską przy parafii liczącej około 2200 wiernych.³⁰³

Dom w Iłukszcie istniał 55 lat. Razem z podległymi sobie do-

²⁹⁸ Ks. J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy*, t. I s. 240.

²⁹⁹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księża Misjonarzy, s. 15.

³⁰⁰ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księża Misjonarzy, s. 12.

³⁰¹ *Księga Pamiątkowa 300-lecia*, s. 127.

³⁰² E. Tyszkiewicz, *Wiadomość historyczna o Zgromadzeniach i fundacjach*, s. 252.

³⁰³ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księża Misjonarzy, s. 14. Zobacz także [Kamocki i Perboyre], *Memoires de la Congregation de la Mission*, s. 556.

mami filialnymi został zamknięty w 1842 r., w ramach likwidacji całej prowincji.

Smoleńsk (1808—1842) — miasto gubernialne nad górnym Dnieprem. Dom fundacji Jankowskich, powstał w 1808 r. za rządów wizytatorskich ks. A. Pohla. Trzech misjonarzy pracowało przy parafii. Prowadzili również szkołę parafialną.³⁰⁴ Opuścili placówkę w 1842 r.³⁰⁵

5. Domy w diecezji mińskiej

Diecezja utworzona w 1798 r. w granicach guberni mińskiej przez cara Pawła I, a następnie zatwierdzona przez papieża Piusa VI.³⁰⁶ Pierwszym biskupem został Jan Ignacy Dederko. Diecezja w 1803 r. miała 86 parafii, 156 księży i ponad 112.000 wiernych. W 50 domach zakonnych żyło 425 zakonników, a w 8 klasztorach żeńskich 77 zakonnice.³⁰⁷ Misjonarze posiadali na terenie diecezji tylko 2 domy — w Mińsku i Smiłowiczach.

Mińsk (1803—1822) — miasto gubernialne, leżące na południowy-wschód od Wilna, stolica diecezji mińskiej. Biskup Dederko w 1803 r. przeniósł seminarium diecezjalne ze Smiłowicz do Mińska, powierzając misjonarzom jego kierownictwo.³⁰⁸ Wykładało 3 profesorów. Dom erygowany przez wizytatora Pohla istniał około 20 lat. Jeszcze w 1821 r. regens seminarium mińskiego ks. Tomasz Syrtowit, brał udział w konwencji prowincjalnym. W następnych latach misjonarze opuścili seminarium. Po roku 1821 dom został zamknięty.³⁰⁹

Smiłowicze (1746—1832) — w powiecie mińskim. Dom fundacji Magdaleny Ogińskiej powstał w 1746 roku. Misjonarze pracowali przy parafii, jeździli na rekolekcje i misje, prowadzili szkołę parafialną. Na początku XIX wieku studiowali tu klerycy misjonarscy i diecezjalni.³¹⁰ Kilka lat istniało również małe seminarium założone przez wizytatora Pohla w 1815 r. Kształciło ono chłopców w wieku gimnazjalnym, którzy pragnęli wstąpić do wyż-

³⁰⁴ Ks. J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy*, t. I, s. 240.

³⁰⁵ E. Tyszkiewicz, *Wiadomość historyczna o Zgromadzeniach i fundacjach*, s. 252.

³⁰⁶ J. Fijałek, *Wiadomości o kościołach archidiecezji mohylewskiej do r. 1842*. Biblioteka PAN w Krakowie rps 4803 t. I k. 14.

³⁰⁷ M. Loret, *Kościół katolicki na początku panowania Aleksandra I*, s. 507.

³⁰⁸ Umowa między biskupem J. Dederko a wizytatorem Pohlem z dnia 29 VIII 1803 r. AMW, AMS.

³⁰⁹ *Decreta tertii Conventus Provincialis a. 1821 in mense februari Vilnae habiti*, AMW, AMS.

³¹⁰ [Giżycki] Wołyniak, *Księża Misjonarze w Siemiatyczach, Smiłowiczach, Orszy i Oświeżu*, Kraków 1913 s. 9.

szego seminarium³¹¹. Misjonarze obsługiwali również kościół filialny w mieście powiatowym Ihumeń (1799—1832). Superior domu był równocześnie dziekanem ihumeńskim.³¹² Zarówno dom w Smiłowiczach, jak i filia w Ihumeniu uległy konfiskacie na podstawie ukazu carskiego z dnia 16 (28) VIII 1832 roku.³¹³

6. Domy w diecezji łucko-żytomierskiej

W wyniku nowego rozgraniczenia diecezji w 1798 r., dawne biskupstwo kijowskie połączone z łuckim, którego administratorem został dotychczasowy biskup kijowski Kasper Cieciszewski. Diecezja erygowana została w granicach guberni wołyńskiej 20 VII (8 VIII) 1796 r.³¹⁴ Miała 2 katedry i 2 kapituły — w Łucku i Żytomierzu. Liczyła w 1803 r. 83 kościoły, 214 księży i 132.000 wiernych. Na terenie diecezji przebywało 503 zakonników w 53 klasztorach, oraz 51 zakonnic w 3 klasztorach.³¹⁵ Misjonarze posiadali 2 domy — w Zaslawiu i Żytomierzu.

Zaslawa (1748—1842) — miasto powiatowe w guberni wołyńskiej. Dom erygowany 20 VIII 1748 r., fundacji księcia Pawła Karola Sanguszki, marszałka wielkiego litewskiego i właściciela Zaslawia. Misjonarze przybyli z Warszawy w 1750 r. wysłani przez wizytatora H. Sliwickiego. Początkowo wyjeżdżali na misje.³¹⁶ Od 1796 r. prowadzili parafię, szkołę parafialną, bractwa kościelne oraz dojeżdżali do kościoła filialnego w Sławucie.³¹⁷ Na początku XIX w. istniało seminarium internum.³¹⁸ Utrzymywali przytułek dla 12 ubogich. Biblioteka domowa zawierała ponad 500 książek przeważnie treści religijnej. Przebywało tu zwykle 7 misjonarzy. Dom został zamknięty w 1842 r., podczas ogólnej likwidacji prowincji. Parafia przeszła w ręce kleru diecezjalnego.³¹⁹

Żytomierz (1783—1842) — miasto gubernialne na Wołyniu,

³¹¹ Tamże s. 10.

³¹² Tamże s. 9.

³¹³ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księża Misjonarzy, s. 7.

³¹⁴ Fijałek, Actus ad Ecclesiam Metropolitanam Mohileviensem aliasque Catholicas Cathedralis Ecclesias Latini Ritu in Imperio Rosiaco spectantes, odpis dokumentu wydany w Petersburgu 1798 r., przez arcybiskupa Wawrzyńca Litte, legata apostolskiego cara Pawła I, Biblioteka PAN w Krakowie rps 4808 t. III.

³¹⁵ M. Loret, Kościół katolicki na początku panowania Aleksandra I, s. 505.

³¹⁶ [Giżycki] Wołyniak i J. Fijałek, Zniesienie kościoły i klasztoru, s. 117 n.

³¹⁷ [Giżycki] Wołyniak, Księża Misjonarze w Zaslawiu i Białymstoku, Kraków 1913, s. 10.

³¹⁸ [Kamocki i Perybore], Memoires de la Congregation de la Mission, s. 556.

³¹⁹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Missjonarzy Prowincje Litewskiej składających, s. 11 n.

położone na zachód od Kijowa. Dom powstał przy seminarium diecezjalnym. Misjonarze pracowali nad wychowaniem młodych kadr duchowieństwa diecezjalnego przez blisko 60 lat. Dom przestał istnieć dopiero w 1842 r., gdy cała prowincja została zniesiona.³²⁰

7. Domy w diecezji kamienieckiej

Diecezja obejmowała gubernię podolską i braclawską nad Dniestrem i Zbruczem. Skasowana w 1795 r. przez Katarzynę II, została po 3 latach, w 1798 wskrzeszona za cara Pawła I. Liczyła w 1803 r. 74 parafie, 122 księży i ponad 153.000 wiernych. W diecezji istniało 25 klasztorów męskich (197 zakonników) i 1 żeński (6 zakonnic).³²¹ W latach 1809—1815 należał do diecezji obwód tarnopolski, a potem także Bessarabia. Misjonarze posiadali w diecezji tylko 1 dom w Kamieńcu Podolskim.

Kamieniec Podolski (1811—1842) — miasto gubernialne, stolica diecezji kamienieckiej. Misjonarze sprowadzeni zostali dla pracy w seminarium diecezjalnym. Wizytator A. Pohl erygował dom w 1811 r.³²² Istniał on jeszcze w 1818 roku.³²³ Potem nastąpiła kilkuletnia przerwa w kierownictwie seminarium. Dopiero w 1827 r. biskup Borgiasz Mackiewicz ponownie sprowadził misjonarzy dla kształcenia kleryków w seminarium.³²⁴ Odtąd pracowali stale aż do kasaty prowincji w 1842 r.³²⁵

8. Dom w diecezji żmudzkiej

Żmudz będąca dawniej częścią Litwy, została w 1795 roku zagarnięta przez Rosję. Do roku 1842 stanowiła część guberni wileńskiej. Diecezja żmudzka, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie uległa prawie żadnym zmianom w okresie rozbiorów. Na początku XIX wieku liczyła 171 parafii, 338 księży i blisko 280.000 wiernych. W 12 klasztorach męskich mieszkało 152 zakonników. Klasztorów żeńskich było zaledwie 3 w których przebywało 40 zakon-

³²⁰ Księga Pamiątkowa 300-lecia, s. 126.

³²¹ M. Loret, Kościół katolicki na początku panowania Aleksandra I, s. 507.

³²² [Giżycki] Smora, Seminaria diecezjalne pod zarządem XX. Misjonarzy, „Roczniki obydwóch Zgromadzeń”, R. 19: 1913, s. 46.

³²³ Ustawa dla profesorów seminarium diecezjalnego w Kamieńcu Podolskim z dnia 31 III 1818 r.

³²⁴ Umowa wizytatora J. Gąsowskiego z biskupem kamienieckim Borgiaszem Mackiewiczem z dnia 12 VII 1827 r., AMW, AMS.

³²⁵ Księga Pamiątkowa 300-lecia, s. 130.

nic.³²⁶ Misjonarze pojawili się w diecezji jeszcze w 1712 r. Dom wileński objął parafię Rudne Siolo jako placówkę filialną, przy której znajdował się folwark misjonarski. Przebywający tu misjonarze poza pracą parafialną wyjeżdżali również na misje do okolicznych parafii.³²⁷ Po II rozbiórce Polski Rudne Siolo znalazło się w granicach Rosji. W tej sytuacji ani starania ks. Pohla ani nawet złożenie przez proboszcza przysięgi na wierność carowej Katarzynie II nie uratowały folwarku przed konfiskatą. Misjonarze musieli opuścić parafię. Jedynie niektóre przedmioty kościelne udało im się przewieźć do Smiłowicz.³²⁸ Poza parafią w Rudnym Siolu misjonarze posiadali na terenie Żmudzi tylko jeden dom w Worniach.

Wornie (1774—1842) — miasto leżące na północ od Tylży, w guberni wileńskiej. Misjonarzy sprowadził z Warszawy biskup żmudzki Jan Lopaciński w 1774 roku. Przybyli na miejsce jezuitów, wkrótce po kasacie zakonu. Prowadzili seminarium diecezjalne, które obok Wilna, było najliczniejsze w metropolii mohylewskiej. Na początku XIX wieku kształciło się tu blisko 60 kleryków pod kierownictwem 4 profesorów.³²⁹ Dom istniał 68 lat tj. do likwidacji przez rząd carski w 1842 r.³³⁰

Ogólnie biorąc na terenie całej metropolii mohylewskiej istniało 21 domów misjonarskich. Najwięcej, bo 9 domów, znajdowało się w archidiecezji mohylewskiej. Na drugim miejscu znajduje się diecezja wileńska, w której było 7 domów. Diecezja mińska i łucko-żytomierska miały po 2 domy, a kamieniecka i żmudzka po jednym. Wszystkie te domy weszły w skład prowincji Litewskiej w latach 1794—1842.

IV. STAN MATERIALNY PROWINCJI

1. Sytuacja materialna misjonarzy

Upadek Rzeczypospolitej pociągnął za sobą doniosłe konsekwencje gospodarcze dla Kościoła, a zwłaszcza zakonów. Misjonarze posiadali swoje domy rozrzucone przeważnie w miastach i miasteczkach. Ziemie polskie pod zaborem rosyjskim liczyły 229 miast i miasteczek. Na terenach litewsko-białoruskich stanowiły one naj-

³²⁶ M. Loret, *Kościół katolicki na początku panowania Aleksandra I*, s. 504 n.

³²⁷ *Księga Pamiątkowa 300-lecia*, s. 125.

³²⁸ Acta Superioratus A. Pohl in Domo Vlnensi Congregationis Missionis ab a. 1782, rękopis ks. Pohla, AMW F-II-12, AMS.

³²⁹ [Giżycki] Smora, *Seminarium diecezjalne pod zarządkiem XX. Misionarzy*, s. 226.

³³⁰ *Księga Pamiątkowa 300-lecia*, s. 126.

dalej wysunięte na Wschód skupiska polskiej ludności. W okresie porozbiorowym były widownią kilku wojen. Wyniszczające przemarsze wojsk, eksploatacja kraju przez zaborcę, ciągła niepewność, były udziałem nie tylko miast i miasteczek, lecz również domów misjonarskich w nich położonych. W czasie powstania kościuszkowskiego armia rosyjska na Litwie utrzymywała się kosztem kraju. Kłęska głodu nawiedziła całą Litwę objętą powstaniem. Największe nateżenie przypadło na rok 1795. Wskutek braku żywności wybuchła epidemia tyfusu.³³¹

Podstawą utrzymania misjonarzy były dobra ziemskie ofiarowane im przez fundatorów. Dochody z tych majątków przeznaczone były do wspólnej kasy domowej. Często fundacja zawierała większą sumę pieniężną ulokowaną w majątku jakiegoś bogatego dziedzica. Właściciel zobowiązywał się płacić rocznie 5 lub 7% od kapitału funduszowego na utrzymanie misjonarzy. Gorzej było jeżeli trafiło się na człowieka niesumiennego, który zwlekał z wypłacaniem procentu. Zwykle tak postępowali spadkobiercy majątku obciążonego lokatą kapitału funduszowego. W takim wypadku misjonarze musieli dochodzić swoich praw drogą procesu sądowego. W okresie rozbiorów tego rodzaju procesy były długie i bardzo kosztowne. Przyczyną tego faktu był ogólny chaos krzyżujących się wzajemnie przepisów i rozporządzeń. Po rozbiorach sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej.³³² Skutki biurokratycznej gospodarki na ziemiach zabranych przez Rosję okazały się fatalne. Wygórowane podatki przy ogólnym zubożeniu ludności powodowały ustawiczne zmiany właścicieli majątków. Klasztorom groziła ruina gospodarcza. Wielkorządca Litwy Repnin w uniwersale z dnia 15 (26) VIII 1796 r. podkreślał, że dobra duchowne są jednocześnie majątkami państwowymi przeznaczonymi na potrzeby Kościoła. Jako dobra skarbowe nie mogą być uszczuplone ani sprzedane bez zgody rządu.³³³ Biskup wileński Jan Nep. Kossakowski w liście do duchowieństwa z dnia 1 IV 1799 r. donosił że car Paweł I chce, aby wszystkie fundusze kościołów i klasztorów pozostały nienaruszone. Biskupi powinni starać się, ażeby własność kościelna nie była stracona lub uszkodzona. Muszą dopilnować, aby wszystkie fundusze wioski, folwarki, lasy, ogrody, łąki, jeziora i inne źródła utrzymania, a także sumy pieniężne zachowane były w całości. Dlatego nie wolno ich darować, ani sprzedawać drugim. Podobnie nie wolno zaciągać długów na majątki kościelne, zamieniać je lub wydzierżawiać, bez pozwolenia władz carskich.³³⁴

³³¹ L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie* s. 35—37.

³³² H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, s. 431.

³³³ L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie*, s. 277.

³³⁴ Listy okólne biskupa wileńskiego Jana Nep. Kossakowskiego, List z dnia 1 IV 1799 r., Biblioteka PAN w Krakowie (rękopis ks. J. Fijałka) rps nr 4809.

Aleksander I ukazem z dnia 13 (25) XI 1801 r. powołał do życia tzw. Rzymsko-katolickie Duchowne Kolegium podległe bezpośrednio Senatowi. Kolegium stanowiło najwyższy trybunał duchowny nad wszystkimi kościołami, instytucjami, dobrami i funduszami kościelnymi. Biskupi i prowincjałowie zobowiązani zostali do składania szczegółowych sprawozdań rocznych o stanie majątków parafialnych i klasztornych.³³⁵

Misjonarze, podobnie jak inne zgromadzenia zakonne, otrzymali w 1802 r. ukaz rządu carskiego biorący w opiekę dobra klasztorne.³³⁶ Wizytator Pohl w piśmie do prokuratora Synodu Aleksandra Golicyna uzalał się na zbyt powolny bieg spraw procesowych duchowieństwa. Skargi duchownych leżały długo nietknięte w sądach. Na rozpatrzenie muszą czekać kilka lat. W tym czasie uszkodzeni misjonarze nie otrzymują żadnego wynagrodzenia od oskarżonych za przywłaszczenie tych dóbr, o które toczy się proces. A kiedy zapadnie ostateczny wyrok, wtedy strona przeciwna zwykle bankrutuje i jest niezdolna do wypłacenia tego co nakazuje sąd.³³⁷ Trudne warunki pracy i niepewność utrzymania się z dóbr funduszowych zmusiły misjonarzy do przyjmowania parafii i szkół przy każdej niemal placówce. Jednocześnie niektóre domy, zwłaszcza przy seminariach diecezjalnych, utrzymywały się z pensji miesięcznych lub rocznych, jako wynagrodzenia za pracę. Proboszczowie parafii w Koloniach Saratowskich pobierali pensję 500 rubli rocznie. Na ogół misjonarze chętnie przyjmowali zapisy testamentalne w zamian za odprawienie pewnej ilości Mszy św. po śmierci dobrodzieja.³³⁸

Zagadnieniem bardzo ważnym i stale aktualnym było wyżywienie i wykształcenie kleryków Zgromadzenia oraz utrzymanie emerytów i chorych misjonarzy. Niezależnie od uposażenia w ramach fundacji, wszystkie większe domy zobowiązane były do płacenia rocznych świadczeń na seminaria wychowujące kleryków i braci.³³⁹ Koszty utrzymania emerytów i leczenie chorych pokrywał

³³⁵ M. Loreł, *Kościół katolicki na początku panowania Aleksandra I*, s. 496 n.

³³⁶ Ukaz Senatu z dnia 28 VIII (9 IX) 1802 r. przesłany do wizytatora Pohla, AMW, AMS.

³³⁷ Raport wizytatora Pohla do księcia Golicyna z 1802 roku, AMW, AMS.

³³⁸ Ks. A. Pohl jako superior domu wileńskiego, w latach wojny i nieurodzaju szukał pomocy wśród przyjaciół i znajomych. Kiedy brakowało pieniędzy nawet na konieczne wydatki, zaciągał pożyczki lub podejmował się załatwienia różnych zawiłych spraw spadkowych za cenę pewnych zapisów. Niektórzy powierzali wykonanie testamentu w jego ręce. Przed czasem opłacali koszty pogrzebu oraz zapisywali fundusz na msze św. za swoją duszę.

³³⁹ Konwent prowincjalny w 1814 r. uchwalił specjalne opłaty czyli subsydia na seminaria. Małe seminarium w Smiłowiczach utrzymy-

ten dom, w którym niegdyś pracowali lub mieszkali. Tak więc misjonarze zdolni do pracy utrzymywali młodzież Zgromadzenia oraz starców i chorych, którzy aktualnie nie mogli pracować. Pokrywali wszystkie koszty wykształcenia kleryków w nadziei, że oni w przyszłości nie tylko zastąpią ich na placówkach, ale także zapewnią im spokojną starość. Spłacali dług wdzięczności wobec księży emerytów, ponieważ ci niegdyś pracowali na ich utrzymanie. Tego rodzaju wzajemna pomoc, typowa dla wszystkich rodzin zakonnych i dobrze zorganizowanych społeczności, była zagwarantowana uchwałami konwentów generalnych i prowincjalnych.³⁴⁰

Za panowania Pawła I i Aleksandra I (1801—1825) położenie materialne misjonarzy było względnie dobre. Formalnie seminaria, budynki domowe i kościelne wolne były od postoju, czyli zajęcia na kwatery wojskowe.³⁴¹ W rzeczywistości było różnie, ale sytuacja ogólna była znośna.

O wiele trudniejsze warunki egzystencji nastąpiły za czasów Mikołaja I (1825—1855), zwłaszcza po powstaniu listopadowym. Kasata w 1832 r. zostały objęte 2 domy i 3 parafie misjonarskie; ich budynki, dobra ziemskie oraz kapitały funduszowe przeszły na skarb państwa. Po 10 latach niepewności i ogólnego zagrożenia, w atmosferze zaostrzonej kontroli, rząd carski ukazem z dnia 25 XII 1841 (6 I 1842) roku, odebrał zakonom dobra nieruchomości i kapitały funduszowe. Również majątki misjonarskie zostały objęte ukazem. Wszystkie domy zaliczone zostały do ponadetatowych (zasztatnych). Na utrzymanie każdego misjonarza przeznaczono 40 rubli srebrnych rocznie. Lecz i ta głodowa pensja nie została w pełni wypłacona. Do czasu likwidacji prowincji, która nastąpiła 10 (22) XII 1842 roku, misjonarze otrzymali zasiłek pieniężny tylko za 3 kwartały roku, a więc zaledwie 30 rubli srebrnych.³⁴² Był to dotkliwy cios w podstawy materialne całego Zgromadzenia, a zwłaszcza instytucji i dzieł przez niego prowadzonych.

wały domy w Mińsku, Mohylewie, Żytomierzu i Worniach. Pozostałe domy płaciły na seminarium wyższe w Wilnie. Por. *Decreta in Conventu Provincionali...* a. 1814, p. XV, AMW, AMS.

³⁴⁰ *Decreta tertii Conventus provincialis a. 1821...* edita, p. 6, AMW, AMS. Konwent przypominał dekrety konwentu generalnego z 1685 i 1711 r., aby misjonarze szacunkiem i troską otaczali emerytów i chorych.

³⁴¹ Ukazy dla duchowieństwa, AMW, AMS. Regulamin z dnia 3 (15) XI 1798 r. w p. 5 postanawia: „Własne duchownych domy, oraz należące do klasztorów i kościołów zabudowania, mają być wolne od wszelkiego postoju”. Podobnie brzmiały ukazy carskie z dnia 11 (23) XII 1800 r. w p. 5, oraz z dnia 13 (25) X 1801 r. w p. 7.

³⁴² Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy, s.

2. Uposażenie domów misjonarskich

Na początku XIX wieku w 398 klasztorach katolickich na terenie Rosji ogólna wartość dóbr funduszowych była dwukrotnie wyższa od uposażenia duchowieństwa diecezjalnego. Fundacje zakonne oceniano na 2.027.554 ruble i 47.189 poddanych, podczas gdy majątek kleru diecezjalnego szacowano na 967.818 rubli oraz 42.932 poddanych.³⁴³

Trudno jest ustalić, jaka była globalna wartość uposażenia domów misjonarskich. Wiadomo tylko, że główną podstawą utrzymania misjonarzy były majątki ziemskie, annuaty pieniężne — czyli procenty od kapitałów funduszowych oraz pensje wypłacane przez biskupów i władze państwowe. Fundatorzy i dobrodziejcy poszczególnych domów z reguły żądali odprawienia każdego roku określonej liczby Mszy św. i nabożeństw we własnej intencji.

Wielkość uposażenia zależała ściśle od zadań, jakie spełniali misjonarze danego domu. Wielka różnorodność dzieł prowadzonych przez dom centralny w Wilnie, domagała się znacznego uposażenia, aby utrzymać odpowiednią liczbę księży, kleryków i braci. Fundator biskup wileński Aleksander Kotowicz zapisał misjonarzom folwark Jęczmieniszki, oraz plac pod budowę domu położony nad rzeką Wilią. Kapituła wileńska ze swej strony dokupiła drugi obszerny plac oraz ogród. Miejsce wybrane przez biskupa nie odpowiadało jednak misjonarzom. Teren był błotnisty i zbyt odległy od miasta. Place i ogrody zostały wydzierżawione. Natomiast ks. superior Paweł Godquin objął w posiadanie stary pałac Sanguszków, leżący za bramą Subocz na przedmieściu Wilna, razem z przyległymi placami i ogrodami, oraz folwark Burbiszki. Nową fundatorką była siostra Jana III Sobieskiego, księżna Katarzyna Radziwiłłowa. Dwupiętrowy pałac Sanguszków, choć niewielki, zaniedbany i wymagający gruntownego remontu, miał tę zaletę, że był położony na miejscu suchym i pagórkowatym, w bezpośredniej bliskości miasta. Po dokonaniu prowizorycznej adaptacji wnętrza, misjonarze zamieszkali w nim od roku 1687.³⁴⁴

Już po 50 latach budynek okazał się zbyt ciasny. W latach 1739—1750 misjonarze przystąpili do rozbudowy domu. Dobudowano trzecie piętro, dołączając 2 skrzydła czteropiętrowe w kształcie klamry i łącząc je z kościołem. Cały dom miał około 61 m długości i 21 m szerokości oraz 53 pokoje, nie licząc kaplicy, refektarza, biblioteki, domowej salki rekreacyjnej, kuchni i spiżarni. Pod nad-

³⁴³ M. Loret, *Kościół katolicki na początku panowania Aleksandra I*, s. 508. Statystyka ogólna katolicyzmu w Rosji pochodzi z roku 1803, którą sporządził przebywający w Petersburgu poseł papieski Mgr Arezzo.

³⁴⁴ Stan domu i kościoła wileńskiego XX. Misjonarzy w Monte Salvatoris rezydujących z 20 III 1800 r., AMW, AMS.

zorem prokuratora domu ks. Szreitera pracowało przy budowie 17 murarzy i około 100 pomocników. Cała inwestycja kosztowała 15.000 rubli srebrnych.³⁴⁵

Na tak wielkie wydatki dom główny wileński czerpał dochody z 3 folwarków, dwóch kamienic czynszowych oraz wielu placów i sum funduszowych. Z konieczności ograniczmy się tylko do suchego ich wyliczenia. Są to:

Burbiszki — folwark odległy 2 wiorsty od Wilna.³⁴⁶ Ofiarowała go księżna Katarzyna Radziwiłłowa w 1684 r. Majątek nie miał poddanych chłopów. Posiadał 5 włók i 15 morgów gruntów ornych oraz 6 włók i 15 morgów lasów i nieużytków.³⁴⁷

Jęczmieniszki — folwark leżący w powiecie wileńskim w odległości 4 mil od Wilna.³⁴⁸ Misjonarze otrzymali go od biskupa wileńskiego Aleksandra Kotowicza w 1685 r. Obejmował 276 ha ziemi. W majątku żyło około 100 rodzin poddanych (550 osób). Roczny dochód wynosił 4.000 rubli srebrnych.

Białe Dwórze — folwark położony w powiecie wileńskim, 10 mil (80 km) od Wilna. Teofil i Aleksandra Platerowie zapisali go misjonarzom w 1695 roku. Liczył około 100 rodzin (500 osób). Roczny dochód kształtował się w wysokości 4.000 rubli srebrnych.³⁴⁹

Kamienica dwupiętrowa w Wilnie przy ulicy Subocz nr 17, zbudowana przez misjonarzy własnym kosztem w 1788 roku. Budowa kosztowała 8.560 rubli srebrnych. Roczny dochód wynosił 1.500 rubli srebrnych. Do 1812 r. zamieszkiwali ją lokatorowie. W 1812 roku zajęły kamienicę wojska napoleońskie, potem rosyjskie na aptekę wojskową.³⁵⁰

Kamienica dwupiętrowa przy ulicy Ostrobramskiej nr 16 w Wilnie, zbudowana w 1835 roku kosztem 30.000 rubli srebrnych. Przynosiła rocznie 1.500 rubli srebrnych dochodu.

Oprócz tego dom centralny posiadał na terenie Wilna 16 placów, które wydzierżawiał obywatelom miasta. Budowali oni swoje domy placąc tzw. poziomne. Opłat czynszowych za place pobierano rocznie 52 rubli srebrnych.³⁵¹

Dużą pomocą w wielu trudnościach finansowych domu wileńskiego były roczne procenty od kapitałów funduszowych zapisywanych przez jego przyjaciół i dobrodziejów. Lokowane na mająt-

³⁴⁵ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, s. 5.

³⁴⁶ Wiorsta — dawna rosyjska miara długości, — 1,0668 km.

³⁴⁷ Włoka — 30 morgów tj. około 16,8 ha.

³⁴⁸ Miła polska używana pod zaborem rosyjskim — 7145,99 m tj. ponad 7 km.

³⁴⁹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, s. 5.

³⁵⁰ Status Fundacji Domu Wileńskiego Congr. Missionis, Wizyta domu XX. Misjonarzy Montis Salv. z roku 1818, AMW, AMS.

³⁵¹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, s. 6.

kach ziemskich bogatych właściciele przynosiły 5 lub 6% dochodu. W latach 1760—1842 misjonarze wileńscy mieli 19 zapisów o łącznej sumie 53.943 rubli srebrnych, które przynosiły rocznie 3.054 rubli srebrnych dochodu.³⁵² Między innymi misjonarze ulokowali 3.000 rubli srebrnych w dobrach arcybiskupa Stanisława Sierstrzeńciewicza, pobierając roczny procent 160 rubli srebrnych.³⁵³

Inne domy prowincji miały podobne źródła utrzymania, przeważnie w postaci funduszu ziemskiego i zapisów pieniężnych. Wielkość uposażenia była ściśle uzależniona od ilości misjonarzy, a także od zobowiązań jakie przyjmowali.³⁵⁴ Budynki mieszkalne zwykle były murowane, często dwupiętrowe. Budowane w formie czworoboku, tworzącego kwadrat, lub prostokąt łączący się w środku z kościołem. Koszty budowy i konserwacji domu pokrywali fundatorzy. Zdarzało się, że prace budowlane ulegały zahamowaniu z powodu wojny lub śmierci fundatora.³⁵⁵

Na parterze domu mieściła się kaplica, kuchnia, refektarz, stolarnia, czasem szkoła i kancelaria parafialna. Na I-piętrze mieszkali księża, na II-gim bracia, służba domowa, a także klerycy, jeśli na miejscu było seminarium. W okresie porozbiorowym taki podział nastroczał misjonarzom wiele kłopotów. Ponieważ na parterze nie było prywatnych pokoi, carskie władze uważały tę część domu jako niezamieszkaną. Tak było w Zaslawiu na Wołyniu, gdzie urząd kwaterunkowy pod tym pretekstem zajął kaplicę i część domu dla sądu powiatowego.³⁵⁶ Zresztą Zaslaw był bogato uposażony przez fundatora. Paweł Karol Sanguszko dziedzic Zaslawia zapisał misjonarzom 3 wioski oraz obszerny dom wraz z ogrodem i budynkami gospodarczymi. W zamian za to misjonarze zobowiązali się sprawować opiekę duszpasterską nad miejscową ludnością oraz odprawiać 4 msze św. tygodniowo za fundatorów.³⁵⁷

Fundusz mszalny stanowił dodatkowe, lecz niemniej ważne źródło utrzymania dla misjonarzy. Różni dobrodziejcy zapisywali w

³⁵² Wykaz sum funduszowych domów misjonarskich w diecezji wileńskiej z dnia 23 IV 1842 r., AMW, AMS.

³⁵³ Oświadczenie plenipotenta misjonarzy wileńskich T. Markiewicza z dnia 17 X 1839 r., AMW, AMS.

³⁵⁴ Dom w Krasławiu na Łotwie liczący około 10 misjonarzy utrzymywał się z folwarku Bałtyń zapisanego przez Konstantego Ludwika Platę. Posiadał 90 chłopów poddanych i przynosił 750 rubli srebrnych rocznego dochodu. Por. Krótkie opisanie domów Zgromadzenia, Księży Misjonarzy, s. 18.

³⁵⁵ W Krasławiu śmierć fundatora Konstantego Platę przerwała budowę wschodniego skrzydła domu. Z braku funduszy budowy nie ukończono. Zob. [Giżycki], *Księża Misjonarze w Krasławiu*, Kraków 1913, s. 6.

³⁵⁶ Raport ks. Pohla do biskupa łucko-żytomierskiego Kaspra Cieciszewskiego z dnia 24 IX 1819 r., AMW, AMS.

³⁵⁷ [Giżycki] *Wołyniak i J. Fijałek, Zniesione kościoły i klasztory*, s. 117.

testamencie duże sumy pieniężne prosząc o odprawienie pewnej ilości mszy św. rocznie, miesięcznie lub tygodniowo. I tak np. w ciągu każdego roku dom centralny w Wilnie obowiązyany był odprawić 3143 mszy św. czytanych i śpiewanych. Zaslaw — 548 czytanych i 123 śpiewane. Siemiatycze — 640 mszy, Lysków — 712 mszy czytanych i 78 śpiewanych.³⁵⁸

3. Uposażenie parafii i seminariów

Sytuacja materialna poszczególnych domów wiązała się ściśle z pracą duszpasterską w parafiach i prowadzeniem seminariów diecezjalnych. Konwent prowincjalny z 1814 roku uchwalił, aby superiorzy połowę dochodów parafialnych przeznaczali na potrzeby kościelne, a reszta przechodziła do kasy domowej na utrzymanie misjonarzy.³⁵⁹ Również pensje profesorskie księży pracujących w seminariach składano do wspólnej kasy na utrzymanie całego domu.³⁶⁰

Misjonarze obejmowali parafie już uprzednio uposażone przez fundatora, za zgodą lub na prośbę biskupa. Na podstawie specjalnej umowy tworzone parafie przy kościele własnym Zgromadzenia. Tak było w Zaslawiu, gdzie kościół wybudowany przez fundatora Pawła Karola Sanguszko w 1750 roku, stał się parafialnym dopiero od 8 XI 1796 roku. Parafia przydzielona przez biskupa Kaspra Kolumnę Cieciszowskiego liczyła ponad 2.500 wiernych.³⁶¹ Kościół murowany posiadał 8 ołtarzy, 3 kaplice i organy 20-głosowe.³⁶² Posiadał kapitał funduszowy wartości 87.963 złote polskie.³⁶³ Niekiedy biskup przyłączał parafię już istniejącą lecz zaniedbaną, lub nie posiadającą odpowiedniego kościoła. Wtedy całe uposażenie parafialne obejmowali misjonarze, pod warunkiem zapewnienia dotychczasowemu proboszczowi całkowitego utrzymania do końca życia. Np. w 1801 roku parafia św. Józefa i Nikodema w Wilnie posiadająca mały kościół i ponad 2.000 wiernych została inkorporowana do najbliższego kościoła misjonarskiego na Górze Zbawie-

³⁵⁸ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, AMW, AMS.

³⁵⁹ Decreta in Conventu Provinciali a. 1814, p. XXI — „Proventus Ecclesiarum nostrarum, ex Funeribus, Administratione Sacramentorum, aut undecumque provenientes, Superior quolibet mense, in registris a Praefecto sibi porrectis, calculabit et subscribit, medietatem in rem Domus Accipiendo, alteram vero medietatem, in rem Ecclesiae reliquendo”.

³⁶⁰ Tamże, p. XVIII.

³⁶¹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, s. 11.

³⁶² [Giżycki] *Wołyniak, Księża Misjonarze w Zaslawiu i Białymstoku*, Kraków 1913, s. 1.

³⁶³ [Giżycki] *Wołyniak, J. Fijałek, Zniesione kościoły i klasztory*, s. 118.

ciela. Misjonarze zobowiązali się troszczyć o dawny kościół parafialny, płacić podatki oraz dożywną pensję byłemu proboszczowi ks. J. Prusikowskiemu — 1.000 złotych polskich rocznie.³⁶⁴ Podobnie było z parafią św. Kazimierza w Wilnie w 1814 roku. Sprofanowany przez wojska francuskie kościół parafialny wymagał poważnego remontu, przy dużym nakładzie środków finansowych. Kanonicy Regularni od Pokuty, dotychczasowi duszpasterze, zrezygnowali z dalszego prowadzenia parafii. Biskup wileński Hieronim Strojnowski przekazał kościół i parafię w ręce misjonarzy wileńskich. Liczyła ona ponad 3.880 wiernych. Mimo ogólnego zubożenia w trudnych latach powojennych, już po kilku miesiącach w odnowionym kościele mogły odprawiać się nabożeństwa. Z wielkim kosztem odremontowano przylegającą do kościoła część dawnego kolegium Jezuitów, gdzie zamieszkało 3 księży, służba kościelna oraz drukarze pracujący w miejscowej drukarni.³⁶⁵

Do wyjątków należały parafie nie posiadające żadnego uposażenia. Jeden kapłan mógł jeszcze utrzymać się z ofiar wiernych. Dwóch lub trzech misjonarzy z trudnością mogło żyć. Dlatego wizytator prowincji zabiegał usilnie o uposażenie w ziemi dla każdej parafii misjonarskiej, zwłaszcza jeśli kościół i budynki przykościelne wymagały gruntownego remontu. Prowincja gotowa była własnym kosztem odnowić zaniedbany kościół parafialny, ale pod warunkiem, że parafia zostanie inkorporowana na zawsze do Zgromadzenia. Tak było w Wieliziu (archidiecezja mohylewska), dużej parafii pozbawionej uposażenia, gdzie ks. Kobyliński nie mógł podjąć obowiązku parafialnym. Poza tym był prokuratorem folwarku misjonarskiego Płoskie. Konieczna była pomoc 2 kapłanów. Tymczasem zrujnowana plebania nie nadawała się na mieszkanie. Proboszcz wzywany do chorego w dzień świąteczny na odległą wioskę, zmuszony był zostawić ludzi bez mszy św. Na wniosek wizytatora Pohla parafianie zgodzili się zakupić za 200 talarów mający 6 włók (około 100 ha) ziemi, na którym pracowało 6 chłopskich rodzin.³⁶⁶ Dopiero po zrealizowaniu uposażenia wizytator wysyłał misjonarzy dla pracy w parafii.

Również bez uposażenia znajdowały się parafie w Koloniach Saratowskich nad Wołgą. W zamian za to misjonarze otrzymywali roczną pensję 400 rubli, składaną przez kolonistów w formie podatku publicznego. Prócz tego parafianie zbierali pszenicę dla pro-

³⁶⁴ Umowa między ks. J. Prusikowskim a wizytatorem Pohlem z dnia 5 I 1800 r., AMW, AMS.

³⁶⁵ E. Tyszkiewicz, *Wiadomość historyczna o Zgromadzeniach i fundacjach*, s. 250.

³⁶⁶ Pismo wizytatora Pohla do arcybiskupa Sierstrzeńciewicza z dnia 13 V 1804 r., nr 456, AMW, AMS.

boszcza, dostarczali drzewa na opał i siano dla krów plebańskich.³⁶⁷

Misjonarze często łączyli duszpasterstwo z pracą w seminariach duchownych. Rektor był jednocześnie proboszczem tej parafii, w której istniało seminarium. Obok studiów z filozofii i teologii, klerycy pracowali w kościele, wyjaśniali katechizm wiernym, odwiedzali chorych. Kościół i parafia była dla nich praktyczną szkołą duszpasterstwa. Profesorowie usiłowali w ten sposób dać alumnom przykład wzorowego prowadzenia parafii. Dlatego biskupi chętnie zgadzali się, aby misjonarze, obok seminarium, obejmowali również miejscową parafię. Arcybiskup St. Sierstrzeńciewicz, na prośbę wizytatora Pohla, przekazał w 1805 roku katedrę i parafię mohylewską w zarząd misjonarzy pracujących przy seminarium. Cały fundusz parafialny przynoszący 600 rubli dochodu, kościół oraz place i budynki do niego należące, zostały przyłączone do seminarium.³⁶⁸

Seminaria prowadzone przez misjonarzy, zarówno diecezjalne jak i własne, utrzymywały się dzięki zapisom funduszowym różnych osób. Fundatorzy przeznaczali odpowiednie sumy pieniężne, lokując je w dobrach ziemskich jako kapitał. Roczny procent od kapitału (5 lub 7%) szedł na utrzymanie jednego lub kilku kleryków. Na całkowite wykształcenie 7 kleryków diecezjalnych w seminarium na Górze Zbawiciela w Wilnie, pięciu fundatorów złożyło fundusz o łącznej sumie 35.200 złotych polskich.³⁶⁹ Natomiast klerycy misjonarscy posiadali osobną fundację. Ogólna suma kapitału funduszowego wynosiła 95.000 złotych polskich zapisana przez czterech fundatorów.³⁷⁰ Oprócz tego jeden z dobrodziejów Zgromadzenia hr. Józef Plater ofiarował na seminarium folwark Purnuszki z 3 wioskami wzamian za odprawienie 1 mszy w tygodniu za swych krewnych oraz przywilej przedstawiania jednego kandydata na studia seminaryjne o ile ma powołanie do Zgromadzenia.³⁷¹

Oprócz zamożnych rodzin ziemiańskich, fundatorami seminariów byli także biskupi poszczególnych diecezji. Biskup inflancki Antoni Ostrowski przeznaczył 6.000 rubli srebrnych na seminarium diecezjalne w Krasławiu na utrzymanie 1 profesora i 4 kleryków.

³⁶⁷ Opis o Saratowskich Koloniach..., p. 6: Fundusz kuratów, AMW, AMS.

³⁶⁸ Kopia listu wizytatora Pohla do arcybiskupa Sierstrzeńciewicza z 1805 r., AMW, AMS.

³⁶⁹ Stan Domu i kościoła Wileńskiego XX. Misjonarzy in Monte Salvatoris rezydujących z dnia 20 III 1800 r., AMW, AMS.

³⁷⁰ Acta Superioratus A. Pohl in Domo Vilnensi Congr. Missionis, s. 31, AMW, AMS.

³⁷¹ Umowa wizytatora Pohla z J. Platerem z dnia 15 II 1809 r., AMW, AMS.

Suma lokowana na posiadłościach hr. Platerów przynosiła 320 rubli srebrnych rocznego procentu.³⁷² Ponieważ fundusz ten był zbyt szczupły, biskup smoleński Jerzy Hilzen ofiarował 2.400 rubli srebrnych, oraz folwark Płoskie mający 100 poddanych, na utrzymanie drugiego profesora i 2 alumnów z jego diecezji. Roczny dochód z tego funduszu wynosił 216 rubli srebrnych.³⁷³

W wyjątkowych wypadkach zdarzało się, że uposażenia seminarium podejmowała się Stolica Apostolska. Kongregacja Propagandy Wiary dekretem z dnia 8 VII 1774 r. przekazała dla seminarium w Krasławiu 180 czerwonych złotych na utrzymanie 5 kleryków z diecezji smoleńskiej.³⁷⁴

Każda fundacja przywiązana była do miejsca, gdzie istniało seminarium. Bez wyraźnej zgody fundatora lub jego spadkobierców nie można było przenosić funduszków do innego seminarium. Arcybiskup Sierżeniewicz, gdy chciał odłączyć folwark Płoskie i połowę pensji papieskiej od Krasławia i uposażyć w ten sposób seminarium w Mohylewie, spotkał się z protestem hr. Kazimierza Platara. W końcu obie strony zawarły kompromisową konwencję 25 VI 1786 r. Fundusz został oddzielony pod warunkiem, że seminarium w Krasławiu będzie pobierało 180 talarów rocznego wynagrodzenia, jako uposażenie dla 2 profesorów. Lecz tego odszkodowania od początku nie można było wyegzekwować.³⁷⁵

Dobra ziemskie, stanowiące podstawę utrzymania wielu seminariów duchownych, przechodziły różne koleje losu. W okresie wojen i powstań narodowych niszczone przez wojska, przynosiły niewiele dochodu. Folwark Płoskie w 1812 r. został tak rozgrabiony, że trzeba było wprawiać okna, drzwi i budować piec. Na polu zboże zrosło się i zgniło, albo zostało stratowane. Ziarno na zasiew musiano kupować. Inwentarz żywy został zarekwirowany przez żołnierzy. Na domiar złego budynki folwarczne spaliły się w 1815 r. Ale już w następnym roku szkody wojenne zostały naprawione. Majątek przynosił 6.314 rubli srebrnych dochodu. Z tej sumy utrzymywało się 3 misjonarzy, 2 kleryków, ksiądz diecezjalny przy parafii Płoskie oraz prokurator folwarku. Resztę przeznaczano na remont budynków.³⁷⁶

Mimo tylu trudności zewnętrznych misjonarze na ogół nie skar-

³⁷² Dom Krasławski XX. Misjonarzy — opis z dnia 1 VIII 1817 r., AMW, AMS.

³⁷³ Tabela wiadomości o kościele krasławskim z 1815 r., AMW, AMS.

³⁷⁴ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia XX. Misjonarzy, s. 18.

³⁷⁵ Stan domu krasławskiego z dnia 3 XI 1815 sporządzony przez wizytatora Pohla, AMW, AMS.

³⁷⁶ Raport regensa seminarium w Mohylewie ks. Zahorskiego z dnia 4 VIII 1816 r., nr 43, AMW.

żyli się na brak żywności dla alumnów.³⁷⁷ Nauczni wieloletnim doświadczeniem zabiegali usilnie o to, by również zarząd dobrami seminaryjnymi przejąć w swoje ręce. Tam bowiem gdzie kapituła prowadziła sprawy gospodarcze, często dochodziło do nieporozumień z misjonarzami. Zdarzały się nadużycia i karygodne zaniedbania. Dlatego wizytator przy obejmowaniu seminarium domagał się, by prokuratorem od spraw majątkowych był zawsze misjonarz, odpowiedzialny tylko wobec swoich przełożonych. Zwykle miał dużą swobodę w podejmowaniu decyzji. Toteż niechętnie i w wyjątkowych wypadkach regens seminarium zgadzał się na kontrolę ksiąg rachunkowych ze strony władz diecezjalnych. Wizytator Pohl uważał, że każda taka rewizja jest ubliżająca dla Zgromadzenia. Ingerencja biskupa lub kapituły w sprawy gospodarcze była — jego zdaniem — wyraźnym dowodem nieufności wobec misjonarzy.³⁷⁸

4. Uposażenie szkół i instytucji charytatywnych

O ile seminaria miały dostateczne zaplecze gospodarcze, o tyle uposażenie szkół zależało od dobrej woli fundatorów. Konwent prowincjalny z 1814 roku rozróżniał szkoły parafialne, które powinny być prowadzone przy wszystkich kościołach parafialnych, od szkół publicznych czyli powiatowych istniejących na podstawie specjalnych subwencji Uniwersytetu Wileńskiego. Przy kościele na Górze Zbawiciela w Wilnie szkoła parafialna nie miała żadnego uposażenia. Około 40 uczniów uczęszczało do domu centralnego, na koszt Zgromadzenia.³⁷⁹

Natomiast konwikt ubogiej młodzieży szlacheckiej miał aż trzech fundatorów. Fundusz 6.701 czerwonych złotych na utrzymanie 12 sierot zapisał biskup Dawid Pilchowski w 1803 r. Chłopcy mieszkali w kamienicy fundatora pod opieką misjonarza jako prefekta konwiktu, oraz 2 świeckich guwernerów. Kształcili się na mieście w szkole powiatowej i gimnazjum.³⁸⁰ Podobnie w 1806 roku kanonik żmudzki Ignacy Slepść złożył 2.000 czerwonych złotych jako fundusz na wykształcenie trzech sierot.³⁸¹ Trzecim z kolei fundatorem konwiktu był ks. Felicjan Gan, kanonik inflancki, który przeznaczył 3.300 czerwonych złotych na edukację 4 ubogich chłop-

³⁷⁷ Tamże. Regens Zahorski oświadcza w raporcie, że od 6 lat, odkąd jest przełożonym, nie było żadnych skarg na żywność i inne potrzeby seminaryjne.

³⁷⁸ J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Włno 1912 s. 337.

³⁷⁹ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, s. 6.

³⁸⁰ *Konwikt ks. Pilchowskiego na 12 uczniów u XX. Misjonarzy* w: „Dzieje Dobroczyńności” R. 1: 1820 s. 611.

³⁸¹ *Konwikt Slepścia na uczniów 3 u XX. Misjonarzy*, w: jw. s. 612.

ców.³⁸² Oprócz tych 19 chłopców utrzymujących się z fundacji, mieszkało w kanwikie 12 innych, którym misjonarze z własnych funduszy dawali bezpłatne utrzymanie.³⁸³ Publiczne szkoły powiatowe w Łyskowie, Krasławiu i Illuszczie pozostawały pod bezpośrednią kontrolą Uniwersytetu Wileńskiego. W 6 klasach uczyło się 80—120 uczniów. Nie posiadały osobnych fundacji. Jedynie w Krasławiu istniała konwencja, w której August Plater zobowiązał się ze swoich dóbr dziedzicznych wypłacać misjonarzom 180 rubli asygnowanych rocznie na utrzymanie profesora.³⁸⁴ Częściowo koszty utrzymania pokrywał Uniwersytet Wileński wypłacając przez kilka lat 375 rubli srebrnych rocznego zasiłku.³⁸⁵

W piśmie do władz uniwersytetu w 1807 roku wizytator ks. Pohl donosił, że misjonarze prowadzą przy wszystkich kościołach parafialnych szkoły, zatrudniając nauczycieli ze Zgromadzenia. Z tej racji pragną utrzymywać ściśle kontakty z uczelnią i służyć jej w zakresie szkolnictwa w takich rozmiarach, na jakie pozwalają ustawy uniwersyteckie. Jednocześnie misjonarze proszą o przydzielenie beneficjów będących w administracji uniwersytetu dla utrzymania szkół. Nie wiemy w jakim stopniu starania te okazały się skuteczne. Nawet jeśli nie otrzymali żądanych uposażeń, faktem jest, że prowadzili do końca szkoły parafialne i powiatowe, dostarczając nauczycieli spośród księży i kleryków. Zgodnie z oświadczeniem wizytatora Pohla, misjonarze powołani do pracy nad ludem wiejskim, czuli się zobowiązani do utrzymywania szkół przy swoich parafiach.³⁸⁶

W przeciwieństwie do szkół, większość zakładów charytatywnych kierowanych przez misjonarzy posiadała własne uposażenie. Chodzi tu głównie o szpitale, w których pracowały szarytki, a także o przytulki dla ubogich chorych. Superiorzy domów byli przeważnie prowizorami szpitali szarytkowskich. Troszczyli się o ich rozbudowę, konserwację oraz dochody z majątków funduszowych. Zabiegali o dalsze fundusze i źródła utrzymania. Dla przykładu wymienimy tylko niektóre szpitale i przytulki, by zorientować się jak wyglądało ich uposażenie.

Ferdynand Plater i Michał Koszczyk zapisali misjonarzom wileńskim 240 rubli srebrnych, za które w 1727 roku wybudowano przytułek dla ubogich. Po nich biskup smoleński Bogusław Korwin Go-

siewski ofiarował w 1744 roku sumę 100.000 złotych polskich oraz własny pałac w Wilnie na ul. Sawicz, z przeznaczeniem na szpital dla ubogich chorych.³⁸⁷ Podarował również misjonarzom bibliotekę i kielich z monstrancją. Kiedy na drugi dzień po podpisaniu fundacji zmarł, krewni jego rozgrabili wszystkie pieniądze i sprzęty. Dopiero po długich i kosztownych procesach misjonarze odzyskali fundusz. Następnie przebudowali pałac na szpital, zakupując sąsiednie place. Do pracy w szpitalu sprowadzili siostry miłosierdzia z Warszawy. Sobie zarezerwowali tylko ogólne kierownictwo gospodarcze i urząd kapelana.³⁸⁸

Z biegiem czasu ilość chorych wzrastała, dochodząc w latach 1816—1818 do 200 osób. Zwiększały się także potrzeby i kłopoty finansowe szpitala. Bardzo skutecznym okazał się zapis kasztelanowej wileńskiej Ogińskiej, która w 1792 roku ofiarowała 6.000 złotych polskich.³⁸⁹ Uposażenie szpitala zostało dostatecznie zabezpieczone z chwilą, gdy dzięki staraniom wizytatora Pohla, car Aleksander I przeznaczył dla niego starostwo międzyrzeckie.³⁹⁰

Nowy szpital zbudowany pod nadzorem misjonarzy w Wilnie, w latach 1787—1791, różnił się zasadniczo od starego na ul. Sawicz.³⁹¹ Nie był szpitalem w dzisiejszym znaczeniu. Posiadał odmienny charakter i lepsze uposażenie. Był to zakład im. Dzieciątka Jezus dla sierot i podrzutków fundacji Jadwigi Ogińskiej, wojewodziny trockiej. Ofiarowała ona plac i 150.000 złotych polskich na budowę i utrzymanie zakładu. Misjonarze ze swej strony podarowali na ten cel sąsiedni Dworek Sztrumowski i duży plac ciągnący się aż do rzeki Wilejki.³⁹²

Po 4 latach budowy i uroczystym otwarciu zakładu w 1791 r., stopniowo napływały dalsze zapisy funduszowe. Jeszcze w tym samym roku exjezuity Jan Hrebniński odstąpił 5-morgowy ogród przy ul. Rossa.³⁹³ Inny exjezuity Jan Piłsudzki zapisał w 1796 r.

³⁸⁷ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księża Misjonarzy, s. 6.

³⁸⁸ O szpitalu ubogich chorych na Sawicz Ulicy będącym, Acta Superioratus Andreae Pohl..., s. 43, AMW, AMS. Z części funduszu za 14.000 złp. zakupili misjonarze 2 folwarki Joczuny i Białuny. Stanowiły one zaplecze żywnościowe dla szpitala.

³⁸⁹ O szpitalu ubogich chorych na Sawicz Ulicy będącym, Acta Superioratus Andreae Pohl..., s. 43, AMW, AMS. Z części funduszu za 14.000 złp. zakupili misjonarze 2 folwarki Joczuny i Białuny. Stanowiły one zaplecze żywnościowe dla szpitala.

³⁹⁰ [J. M. Giżycki] Smora, *Spis domów SS. Miłosierdzia w zaborze rosyjskim*, ROZ, R. 18: 1912 s. 313.

³⁹¹ Misjonarze wileńscy potocznie określali szpital biskupa Gosiewskiego na ul. Sawicz — „starym”, w odróżnieniu do szpitala Dzieciątka Jezus, który nazywali „nowym”. Por. Acta Superioratus, jw. s. 44.

³⁹² Wypis z Ksiąg Trybunału Głównego W. Ks. Lit. w Wilnie, AMW, AMS.

³⁹³ Przyznanie Prawa Darownego na Raj od ks. Hrebnińskiego Pan-

³⁸² Konwikt X. Gana na uczniów 4 u XX. Misjonarzów, w: jw. s. 613.

³⁸³ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księża Misjonarzy, s. 6.

³⁸⁴ Tabela wiadomości o kościele parafialnym w Krasławiu z 1815 roku, AMW, AMS.

³⁸⁵ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księża Misjonarzy, s. 18.

³⁸⁶ Prośba ks. Pohla do Uniwersytetu Wileńskiego z dnia 25 XI 1807 roku, AMW, AMS.

sumę 5.525 rubli srebrnych na utrzymanie 12 sierot w zakładzie.³⁹⁴ Gubernator cywilny Wilna Fryzel nakazał oddawać zakładowi część dochodów z zabaw publicznych.³⁹⁵ Car Paweł I przeznaczył dochód od kawalerów Orderu św. Stanisława zamieszkałych na Litwie.³⁹⁶ Aleksander I w styczniu 1803 roku ofiarował starostwo żosielskie w powiecie trockim.³⁹⁷

W zakładzie pracowały siostry miłosierdzia. Przyjmowano taką ilość dzieci, na jaką pozwalały fundusze. Liczba sierot i podrzutków sięgała 200 osób. W okresie powstania narodowego 1794 r. wśród ogólnego zubożenia, zabrakło pieniędzy na żywność, która z dnia na dzień drożała. Przełożony misjonarzy ks. Pohl starał się różnymi sposobami zaspokoić najbardziej palące potrzeby i odsunąć widmo głodu grożące zakładowi. Przez kilka lat karmił wielką gromadę sierot żywnością sprowadzaną z folwarków misjonarskich.³⁹⁸ Niemowlęta powierzane były kobietom na mieście, które karmiły je za niewielką opłatą. W okresie porozbiorowym misjonarze musieli niejednokrotnie bronić zakładu wobec władz carskich, oraz walczyć o zaległe procenty, zawsze niechętnie wypłacane przez właścicieli dóbr, na których ulokowane były kapitały funduszowe.

Pod opieką i nadzorem wizytatora prowincji znajdowały się fundusze 10 innych szpitali i przytułków rozrzuconych w różnych miastach polskich pod zaborem rosyjskim. Prowadzone były przez siostry miłosierdzia. Z tej racji misjonarze jako prowizorzy mogli bezpośrednio kontrolować stan uposażenia poszczególnych zakładów.³⁹⁹

Niezależnie od tego, przy wielu kościołach misjonarskich istniały domy dla ubogich chorych, mające własne uposażenie. Wymie-

nom Miłosiernym szpitala wydany dnia 5 I 1795 r., wypis z ksiąg wieczystych miasta Wilna, AMW, AMS.

³⁹⁴ Krótki rys Zakładu Wileńskiego Domu Dz. Jezus, AMW, AMS.

³⁹⁵ Krótki rys Zakładu Wileńskiego Domu Dz. Jezus, AMW, AMS.

³⁹⁶ Tamże. Każdy odznaczony przez cara orderem św. Stanisława płacił 7 rubli srebrnych rocznie.

³⁹⁷ Tamże.

³⁹⁸ Wspomnienie o ks. Pohlu, w: „Przyjaciel Ludu”, T. 13: 1846 s. 171.

³⁹⁹ Szpital Generalny św. Jakuba w Wilnie, zorganizowany w 1797 przez Deputację Szpitalną, przy aktywnej współpracy ks. Pohla, otrzymał uposażenie powstałe z połączenia funduszy 7 przytułków dla ubogich chorych, które uległy likwidacji. Inne szpitale — to były właściwie domy dla ubogich chorych. — Np. w Wilnie przy Towarzystwie Dobroczyńności fundacji biskupa J. N. Kossakowskiego, w Szczuczynie Lit. fund. Scypionów, w Ciechanowcu fund. Ossolińskich, w Oświeju fund. Hylzenów, w Krasławiu fund. Platerów, w Gródku fund. Jana Jakuba Zamojskiego, w Żytomierzu fund. biskupa Andrzeja Załuskiego, w Białymstoku fund. Branickich, w Mińsku fund. Katarzyny Włodkowiczowej.

nimy tylko ważniejsze: — W Krasławiu Andrzej Lemanowski wybudował specjalny dom i ustanowił fundusz w 1764 roku na utrzymanie 12 ubogich.⁴⁰⁰

W Siemiatyczach był 4-izbowy dom murowany, oraz fundusz 324 rubli srebrnych jako uposażenie dla 6 ubogich chorych.⁴⁰¹

W Iłkuście — obszerny dom dla ubogich fundacji hrabiów Zybergów, którzy zobowiązali się z dóbr swoich płacić na ich utrzymanie rocznie 144 rubli srebrnych.⁴⁰²

W Łyskowie — w pobliżu kościoła zbudowany był osobny dom i fundusz 225 rubli srebrnych zapisany przez ks. Niewiarowicza na utrzymanie 8 ubogich.⁴⁰³

W Białymstoku — dom murowany i fundusz 1627 rubli srebrnych jako uposażenie dla 13 ubogich.⁴⁰⁴

W Smiłowiczach — prowadzili misjonarze dom ubogich bez funduszu tj. własnym kosztem. Mieszkało tu 20 chorych, którzy 2 razy w tygodniu otrzymywali chleb i pieniądze.

Na ogół wszystkie placówki misjonarskie, zwłaszcza parafie, starały się o utworzenie zakładów charytatywnych. Zabiegały o pozyskanie sobie fundatorów, aby zabezpieczyć przytułkom trwałą egzystencję. W wypadku, gdy misjonarze nie mogli ustanowić stałego funduszu, nie rezygnowali, lecz czuli się obowiązani własnym kosztem założyć i utrzymywać dom dla ubogich chorych.

5. Zarząd majątkiem Zgromadzenia

Wspólna własność całej prowincji oraz poszczególnych domów znajdowała się pod administracją specjalnych urzędników zwanych prokuratorami. Zarządzali majątkiem Zgromadzenia pod kontrolą swoich przełożonych. Zarówno prowincja, jak i każdy dom misjonarski, miały pełne prawo do nabywania i posiadania dóbr materialnych, których podstawą były fundacje z dochodami stałymi.⁴⁰⁵

Prokurator prowincji, pod bezpośrednim nadzorem wizytatora i rady prowincjalnej, troszczył się o własność ogólną prowincji oraz zabiegał, by kasa prowincjalna miała stały dochód i odpowiednią sumę pieniędzy dla pokrycia koniecznych wydatków. W tym celu zbierał dobrowolne składki od superiorów na potrzeby

⁴⁰⁰ Krótkie opisanie domów Zgromadzenia Księży Misjonarzy, s. 11.

⁴⁰¹ Tamże s. 12.

⁴⁰² Tamże s. 13.

⁴⁰³ Tamże s. 15.

⁴⁰⁴ Tamże s. 17.

⁴⁰⁵ Decreta in Conventu Provinciali Congregationis Missionis Provinciae Lithuaniae in Domo Vilnensi ad Montem SS-mi Salvatoris diebus septembris a. 1814 celebrato, p. IV—V, AMW, AMS.

domu centralnego i prowincji. Obowiązany był dopilnować, aby procesy sądowe prowadzone ze spadkobiercami fundatorów, przebiegały sprawnie i pomyślnie dla prowincji.⁴⁰⁶

Na konwencji w 1814 roku, prokurator prowincji otrzymał tytuł prokuratora generalnego, prawdopodobnie przez analogię do urzędu — *visitator generalis*, który sprawował przełożony powołania. Miał wspierać wizytatora radą i pomocą w sprawach gospodarczych.⁴⁰⁷

Pierwszy prokurator generalny ks. Justyn Sakowicz przejął jednocześnie funkcję osobistego sekretarza wizytatora Pohla. Prowadził urzędową korespondencję i przechowywał u siebie kasę prowincji. Oplacał podróż i zaopatrywał w niezbędne rzeczy misjonarzy wysyłanych z Wilna na różne placówki oraz przyjeżdżających z prowincji do domu centralnego.⁴⁰⁸ Pod koniec każdego roku przedstawiał wizytatorowi księgę kasową do szczegółowej kontroli. Składał również specjalne sprawozdanie o aktualnym stanie materialnym wszystkich domów prowincji. Superiorzy obowiązywani byli konsultować się z prokuratorem prowincji, korzystać z jego rady i pomocy w trudnościach gospodarczych swoich domów.⁴⁰⁹ Ks. Sakowicz uczestniczył również na posiedzeniach rady prowincjalnej w charakterze sekretarza. Na wyraźne życzenie wizytatora mógł zabierać głos w sprawach takich, jak przyjęcie nowych fundacji lub zmiana dotychczasowego uposażenia domów i obowiązków stąd wynikających.⁴¹⁰

Osobnym zadaniem prokuratora prowincji było przejęcie osobistej własności zmarłych misjonarzy. Książki, przedmioty użytku, pieniądze pozostawione po śmierci misjonarza stawały się wspólną własnością domu lub prowincji. Prokurator sprzedawał te rzeczy, które nie były pożyteczne dla domu, a pieniądze składał do kasy prowincjalnej. Wizytator po zasięgnięciu opinii mógł je przeznaczyć na potrzeby ogólne prowincji.⁴¹¹ Wspólna kasa prowincji posiadała 2 klucze. Jeden znajdował się u wizytatora, a drugi u

⁴⁰⁶ Tamże p. IV. Wydatki na pocztę pokrywał prokurator z kasy prowincjalnej. Często korespondencja urzędowa była kosztowna i dlatego domy obowiązane były pokrywać koszty związane z wysyłaniem listów.

⁴⁰⁷ *Decreta in Conventu Provinciali Congregationis Missionis Provinciae Lithuaniae in Domo Vilmensi ad Montem SS-mi Salvatoris diebus septembris a. 1814 celebrato*, p. IV—V, AMW, AMS. „*Rev. Visitator, capto cum R. D. Superioribus consilio, Consultores provinciae, eiusque Procuratorem Generalem, qui eundem in parte regiminis, consilii suis adiuvant, nominabit et constituet*”.

⁴⁰⁸ Tamże p. IV.

⁴⁰⁹ Tamże „*Omnes etiam huius Provinciae Domus, in suis respectivae negotiis, ad Procuratorem provinciae sese referre tenebuntur*”.

⁴¹⁰ Tamże p. V—VI.

⁴¹¹ Tamże p. XIX.

prokuratora prowincjalnego. Ponadto prokurator prowadził księgę kasową dochodów i wydatków kontrolowaną przez wizytatora i konwent prowincjalny⁴¹².

Ogólny zarząd dóbr materialnych każdego domu spoczywał w rękach superiora. Zgodnie z regułami swego urzędu sprawował nadzór nad działalnością urzędników domowych, zwłaszcza prokuratora domu i prefekta kościoła. Przed podjęciem decyzji zasięgał rady konsultorów domowych, a w ważniejszych sprawach prokuratora prowincji i wizytatora.⁴¹³ Większe majątki posiadały własne księgi inwentarzowe z dokładnym podaniem ilości poddanych chłopów, ziemi, podatków i dóbr oddanych w dzierżawę. Księgi zawierały również spis całego inwentarza żywego i martwego. Prócz tego każdego roku sporządzany był wykaz zbiorów, ziarna przeznaczonego na zasiew, dochody ze sprzedaży plonów i wydatki związane z uprawą ziemi. W oddzielnej księdze notowano przyrost i spadek pogłównia bydła, koni i owiec.⁴¹⁴

Wszystkie księgi majątkowe były kontrolowane przez wizytatora podczas wizytacji domu. Na ich podstawie można było dokładnie poznać stan materialny każdego domu misjonarskiego.⁴¹⁵

Superiorowi podlegały zarówno dobra majątkowe będące uposażeniem, jak również wszelka własność wspólna znajdująca się w obrębie domu. Ważną pomocą w administracji gospodarczej były zebrania rady domowej. Typowym przykładem byli konsultorzy domu wileńskiego, którzy w 1823 roku uchwalili wytoczyć proces sądowy spadkobiercom fundatorów o zwrot zaległych od wielu lat sum procentowych. Dotyczyło to również książąt Radziwiłłów. Ustalili także roczną pensję dla ekonomów w Jęzczmieniškach i Białym Dworze.⁴¹⁶ W następnym roku na podobnym zebraniu postanowiono zlikwidować karczmy nierentowne lub szkodliwe dla chłopów w majątkach misjonarskich. Pozostałe karczmy miały być odebrane Żydom, bez względu na straty jakie wynikną dla domu. Uchwała zalecała usunięcie Żydów z majątków misjonarskich, zarzucając im rozpijanie chłopów z chęci zysku.⁴¹⁷

Rada domowa powinna być zwoływana raz lub dwa razy w ty-

⁴¹² Tamże „*Arca duplici clavi obserata, unam clavem habebit R. Visitator, alteram Procurator provinciae*”.

⁴¹³ Tamże p. X.

⁴¹⁴ Tamże „*In quolibet praedio debet esse separatim ac distinctum inventarium cum exacta et accurata descriptione, tum numeri animarum, tum agrorum, censuum, arendarum, donationum, vulgo danyiny sive Dziakła; cuiuslibet generis denominationis, pecudum, equorum, omniumque rerum utensilium*”.

⁴¹⁵ Tamże p. XVIII.

⁴¹⁶ Protokół z posiedzenia rady domu wileńskiego z dnia 9 V 1823 roku, AMW, AMS.

⁴¹⁷ Protokół posiedzenia rady domowej w Wilnie z dnia 20 II 1824 roku, AMW, AMS.

godniu, a także w wypadkach nadzwyczajnych, gdy zachodzi konieczność podjęcia niezwłocznej decyzji. Obok superiora, asystenta i prokuratora, członkami rady mogli być inni konsultorzy mianowani przez wizytatora. Na zebraniu przewodniczył zawsze superior przedstawiając ustalony przez siebie porządek obrad, wyjaśniając każdą omawianą sprawę. Zebrani w drodze dyskusji wyrażali swoją opinię. Konsultorzy mieli jedynie głos doradczy. Ostateczna decyzja należała do superiora, który po wysłuchaniu ich zdania, mógł postanowić inaczej, wbrew opinii większości swoich doradców.⁴¹⁸

W praktyce przełożony szedł za głosem rady domowej i tylko w wyjątkowych wypadkach postępował inaczej. W domach prowincji litewskiej posiedzenia rady zwoływano co dwa tygodnie, a więc znacznie rzadziej niż przewidywały reguły urzędów. Uchwały podejmowane przez konsultorów notowane były w specjalnej księdze. Nigdy jednak nie były wiążące dla superiora. W wypadku całkowitej różnicy zdań w istotnych sprawach gospodarczych, zebrani mieli prawo odwołać się do decyzji wizytatora prowincji.⁴¹⁹

W bezpośredniej zależności od superiora, całością spraw gospodarczych kierował specjalny urzędnik zwany prokuratorem domu. Reguły zabraniały przełożonemu przywłaszczać sobie urzędu prokuratora, lub zatrzymywać do swojej dyspozycji pieniądze domowe. Równocześnie nie pozwalały prokuratorowi administrować dobrami materialnymi w sposób autokratyczny, lekceważąc władzę superiora. Chodziło głównie o wzajemną zgodną współpracę i zabezpieczenie dobra wspólnego.⁴²⁰

Tymczasem w wielu domach prowincji litewskiej istniały pod tym względem duże nieporozumienia i trudności. Często superiorzy przywłaszczać sobie wszystkie uprawnienia prokuratora. Chcieli decydować w najdrobniejszych szczegółach. Co najwyżej zostawiali prokuratorowi tylko pewne obowiązki. W takiej sytuacji był on jedynie posłusznym wykonawcą zleceń przełożonego.⁴²¹

Były również wypadki, że prokurator uzurpował sobie całkowicie zarząd sprawami gospodarczymi i nie dopuszczał żadnej kon-

⁴¹⁸ *Regulae officiorum Congregationis Missionis*, t. II s. 11 p. 9.

⁴¹⁹ *Decreta in Conventu Provinciali Congregationis Missionis Provinciae Lithuaniae...* a. 1814, p. XVI, AMW, AMS.

⁴²⁰ *Regulae officiorum Congregationis Missionis*, *Regulae superioris localis*, Cap. VI. p. 2. „Sicut prohibitum est Superioribus procuratoris officium sibi arrogare, et ullam pecuniae Domorum partem apud se retinere, ita stricte prohibetur ne procuratores, in administrandis sive Domorum nostrarum, sive Seminariorum externorum negotiis, more dominorum se gerant, neglecta Superiorum auctoritate, sed uterque constitutus ad bonum commune, illud secundum Regulas, conspirantibus studiis et concordia mutua, conservet atque procuret”.

⁴²¹ *Decreta in Conventu Provinciali...* a. 1814, p. 11.

troli ze strony superiora. Szczególnie szkodliwe dla interesów domu było faktyczne powierzenie prokuratorowi pełnej administracji wspólnej własności, podczas gdy superior prowadził beztrudne życie, narażając dom na liczne straty.⁴²²

Konwent prowincjalny z 1814 roku postanowił usunąć te wszystkie trudności i nieporozumienia. Wynikały one z braku ścisłego rozgraniczenia praw i obowiązków między obu urzędami. W tym celu nawiązał do statutów konwentów generalnych i dekretów wydanych przez generałów Zgromadzenia.⁴²³

Powołując się na powyższe źródła konwent przypomniał, że dobra materialne powinny być oszczędnie administrowane i służyć wspólnym celom całego domu. W specjalnych księgach majątkowych superiorzy i prokuratorzy obowiązani byli rejestrować wszystkie sprawy gospodarcze. W księdze finansowej należało notować zapisy pieniężne wraz z procentem, które przynoszą. W innej księdze zapisywano dochody pieniężne z czynszów i dzierżaw. W tak zwanej księdze kasowej odnotowywano dochody i wydatki z kasy wspólnej. Oddzielna księga rejestrować miała wszystkie długi domowe oraz sumy pieniężne będące własnością domu. Ponadto księgi dochodów, wydatków i długów powinny być sprawdzane przez superiora i prokuratora domu oraz kontrolowane przez wizytatora prowincji.⁴²⁴

Konwent odwołał się również do reguł poszczególnych urzędów. Określały one szczegółowo zarząd majątkiem domowym. Dochody pieniężne wpływające na ręce superiora lub prokuratora powinny być złożone w kasie wspólnej, która miała 2 klucze. Jeden znajdował się u superiora, a drugi u prokuratora. Każdego miesiąca przełożony w obecności asystenta wydzielał taką sumę pieniędzy, jaka była konieczna na potrzeby domu i notował w księdze kasowej. Prokurator i inni urzędnicy domowi, którzy w ramach swego urzędu przyjmowali, lub wydawali pieniądze, obowiązani byli każdego miesiąca złożyć superiorowi sprawozdanie. Niezależnie od

⁴²² *Tamże*. „Praesens Provincialis Conventus attente considerans, quod saepius eveniunt conflictus et collisiones quaedam inter A.R.D. Superiores et procuratores Domorum nostrarum, dum aut Superior omnia per semetipsam administrat, aut e contra, procurator, totum regimen sibimet usurpat.”

⁴²³ *Tamże*. Najwięcej zajmował się tym problemem konwent generalny z 1788 roku. Powołał w tym celu specjalną komisję dla ustalenia i zredagowania dokładnych przepisów precyzujących kompetencje przełożonych i urzędników. Projekt uchwalony na ogólnej sesji miał być wysłany do wszystkich domów Zgromadzenia. Niestety wielka rewolucja francuska uniemożliwiła realizację tego przedsięwzięcia.

⁴²⁴ *Tamże* p. 11. Superior z asystentem przeglądali księgi każdego miesiąca, natomiast wizytator dokonywał kontroli podczas wizytacji domu.

tego, wszystkie urzędowe księgi superiora i prokuratora były kontrolowane i podpisywane przez wizytatora podczas wizytacji domu.⁴²⁵

6. Trudności i straty materialne

Przepisy reguł dla poszczególnych urzędów i dekrety konwentów oraz kontrola ze strony przełożonych nie mogły uchronić prowincji litewskiej przed licznymi trudnościami materialnymi. Obok zewnętrznych kłopotów spowodowanych wojnami, klęskami żywiołowymi i polityką władz carskich, istniały również trudności wewnętrzne, wynikłe ze sposobu życia i postępowania samych misjonarzy. W dalszym ciągu wynikały spory między superiorami i prokuratorami w administracji dobrami materialnymi.⁴²⁶

Z ich winy budżet domowy był często ujemny. W kasie wspólnej brakowało pieniędzy. Aby zapobiec na przyszłość rozrzutnej gospodarce finansowej, konwent prowincjalny z 1821 roku uchwalił, że prokurator nie może podejmować z kasy większej sumy pieniędzy niż to przewidują całodzienne wydatki na żywność i inne konieczne potrzeby. Jeżeli w ciągu dnia wypadnie uczynić większe zakupy wtedy może powtórnie pobrać pieniądze z kasy. Zawsze jednak musi zanotować ile wziął i wydał. Podobnie powinien postąpić superior ilekroć potrzebuje pieniędzy na codzienne drobne wydatki. Konwent powołując się na dawne zwyczaje, domagał się dokładnego przestrzegania ustalonego porządku. Jednocześnie z ubolewaniem podkreślał, że niektórzy ignorując postanowienia reguł, narażają domy prowincji na dotkliwe straty przez rozrzutną i deficytową gospodarkę pieniądzem.⁴²⁷

Inni urzędnicy domowi, którzy z racji piastowanego przez siebie urzędu dysponowali pieniędzmi, powinni je pobierać ze wspólnej kasy, a potem w odpowiednim czasie wyliczyć się przed przełożonym. Natomiast nie wolno było misjonarzom żądać pieniędzy od superiora, dla zaopatrzenia się na własną rękę w odzież i inne

⁴²⁵ Tamże. Por. także *Regulae officiorum Congregationis Missionis*, t. II s. 98.

⁴²⁶ *Decreta tertii Conventus provincialis a. 1821 Vilnae habiti ad usum nostrorum edita*, p. 1, AMW, AMS. „Superiorzy niechaj nie przywłaszczają sobie urzędu prokuratora, oraz nie zatrzymują u siebie żadnej części pieniędzy domowych... Niechaj prokuratorzy w administrowaniu spraw domu nie postępują jak panowie, lekceważąc władzę superiora. Lecz obydwa ustanowieni dla dobra wspólnego, ożywieni wysiłkiem i wzajemną zgodą sprawują urząd reguł.”

⁴²⁷ *Decreta tertii Conventus provincialis a. 1821 Vilnae habiti ad usum nostrorum edita*, p. 1: „Te już często uchwalane postanowienia obecny Konwent na nowo potwierdza i nakazuje przestrzegać. Niezachowanie tego może wyrządzić straty w domach. Niektórzy bowiem ignorują te postanowienia”.

przedmioty osobiste. Konwent z 1814 roku przypominał, że tylko prokuratorzy mają prawo i obowiązek nabywania za wspólne pieniądze rzeczy potrzebnych misjonarzom, nikogo przy tym nie wyróżniając.⁴²⁸

O ile trudności natury wewnętrznej można było przewidzieć i zapobiec przez odpowiednie uchwały konwentów prowincjalnych, o tyle zewnętrzne wydarzenia polityczne, klęski żywiołowe i wojny były trudne do przewyżyczenia, a niekiedy tragiczne w swoich skutkach. Zwłaszcza w okresie rozbiorów majątki i kapitały funduszowe wielu domów były zagrożone z różnych stron. Spadkobiercy i krewni fundatorów zaczęli kwestionować poszczególne fundacje. Na drodze sądowej usiłowali odebrać dobra funduszowe. Misjonarzy często nie stać było na długie i kosztowne procesy. Ogólny chaos w prawodawstwie państwowym utrudniał obronę posiadłości misjonarskich.⁴²⁹

Podobne trudności przeżywały inne zgromadzenia i zakony. Władze carskie ze swej strony traktowały dobra klasztorne jako własność publiczną. Dlatego ukazem senatu zatwierdzonym przez cara Aleksandra I z dnia 13 (25) XI 1801 roku postanowiono je bronić na równi z dobrami skarbowymi.⁴³⁰

Pomoc rządu rosyjskiego okazała się skuteczna, ale nie bezinteresowna. Misjonarze mogli odtąd bez większego trudu i kosztów własnych wykazać niesłuszność pretensji oskarżycieli. Wkrótce jednak władze carskie roztoczyły ścisłą kontrolę nad dobrami funduszowymi. Żądały dokładnych sprawozdań o stanie majątkowym poszczególnych domów. W razie potrzeby budynki misjonarskie by-

⁴²⁸ *Decreta in Conventu Provinciali a. 1814*, p. 18.

⁴²⁹ W Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu znajdują się liczne akta procesów sądowych świadczące o trudnościach i stratach w uposażeniu majątkowym wielu domów.

⁴³⁰ Pismo biskupa Dawida Pilchowskiego do wizytatora Pohla z dnia 27 X 1802 r., nr 230 AMW, AMS. Z polecenia Kolegium Duchownego, władze diecezjalne przesyłały duchowieństwu zakonnemu ukaz Senatu z dnia 13 (25) XI 1801 r. W 7 punktach ustawa głosiła: „Klasztorów i kościołów majątki mają być zachowane w całości prawem dóbr skarbowych, którym prawem one zaszczycać się powinny. Stąd podlegają ukazowi z dnia 19 (31) VIII 1799 r. o zabezpieczeniu dóbr skarbowych od niesłusznych przywłaszczeń.” Senat ustalił porządek proceduralny dla obywateli mających pretensje do majątków kościelnych. Najpierw powód pisał nie pozew, lecz prośbę do sądu powiatowego uzasadnioną rzeczowymi dowodami. Sąd powiatowy zwracał się o opinię do władz diecezjalnych żądając dowodów na obronę majątku kościelnego. Dopiero po ich przejrzeniu, jeśli uznał słuszność prośbego, przysyłał akta do Sądu Głównego, który przeprowadzał rewizję wyroku sądu powiatowego. Jeżeli wyrok był słuszny, Sąd Główny zanim przeprowadził jego egzekucję, odsyłał całą sprawę do Kolegium Duchownego, które załączając własną opinię przysyłało jeszcze do zatwierdzenia Senatowi. W ramach tej procedury sądy obowiązane były wszelkimi sposobami ochraniać dobra kościelne.



ły zajmowane przez administrację państwową i wojsko. Typowym przykładem było zajęcie, z rozkazu litewskiego gubernatora wojennego Korsakowa, kamienicy misjonarskiej na przedmieściu Subocz w Wilnie. Obszerny jednopiętrowy dom mieszkalny, mający 34 mieszkania czynszowe, został przeznaczony w grudniu 1812 roku na szpital i aptekę wojskową. Dotychczas stanowił on dla misjonarzy ważne źródło utrzymania, przynosząc rocznie 1.500 rubli srebrnych dochodu. Teraz przez szereg lat przynosił tylko straty, ponieważ na żądanie Korsakowa dom wileński musiał na własny koszt troszczyć się o konserwację kamienicy. Carskie władze wojskowe okupowały również przez szereg lat kościół pod wezwaniem Józefa i Nikodema, będący w posiadaniu misjonarzy. Znajdował się w nim magazyn lekarstw. Od 1813 r. wizytator ks. Pohl wysyłał ustawiczne prośby do gen. gubernatora Korsakowa, gubernatora cywilnego Ławińskiego oraz do komisji kwaterunkowej domagając się zwrotu kamienicy. Po wielu bezskutecznych wysiłkach udał się osobiście do Petersburga, by tam szukać sprawiedliwości na szczeblu ministerialnym.⁴³¹

Misjonarzom nie udało się odzyskać kamienicy. Nie pomogła również interwencja biskupów wileńskich Strojnowskiego i Puzyry. Wobec tego ks. Pohl wystosował pismo do ministerstwa sprawiedliwości żądając przynajmniej zwrotu kosztów konserwacji budynku, oraz zwolnienia od podatków i innych ciężarów publicznych, które misjonarze zmuszeni byli płacić, jako właściciele tej kamienicy. Kiedy kilkuletnie starania nie przyniosły rezultatu, wizytator zwrócił się wprost do senatu ze skargą na administrację wileńską. Jednak do końca życia nie doczekał się pomyślnego zakończenia swych starań.⁴³² Wprawdzie gubernator wileński Ławiński wyznaczył 6.000 rubli srebrnych wynagrodzenia oraz 600 rubli srebrnych na remont, ale misjonarze nigdy tych pieniędzy nie otrzymali i kamienica pozostała nadal w rękach wojska carskiego.⁴³³

Władze carskie nakładały na domy misjonarskie duże podatki egzekwowane z całą bezwzględnością. Z powodu nieurodzaju

⁴³¹ Prośba ks. Pohla do Głównozarządzającego interesami wyznań i różnych religii księcia Aleksandra Mikołajewicza z dnia 15 II 1817 r. AMW, AMS.

⁴³² Ukaz rządzącego Senatu z dnia 28 V (9 VI) 1817 rok, nr 12448, AMW, AMS. Archiwum zawiera wiele kopii urzędowej korespondencji wizytatora Pohla z władzami carskimi. Świadczą one o wielkim uporze, z jakim misjonarze bronili swoich praw. Z drugiej strony władze carskie nie miały zwyczaju oddawać duchowieństwu dóbr materialnych nawet jeśli zabrane zostały w czasie wojny. Kamienica misjonarska zajęta została na szpital wojskowy dnia 15 XII 1812 r. po uprzednim usunięciu wszystkich lokatorów. Od dnia 11 IV 1813 r. zamieniono ją na aptekę wojenną.

⁴³³ Protokół wizytacji Domu wileńskiego z 1818 roku, Status Fundacji..., k. 16, AMW, AMS.

w 1816 roku na polach Śmiłowicz, misjonarze musieli zaciągnąć dług 914 rubli srebrnych. Trzeba było także zapłacić podatki nałożone na chłopów, dać im żywność i ziarno pod zasiew w jesieni. Ogółem wydano na ten cel 2.337 rubli srebrnych.⁴³⁴

W miarę upływu lat wzrastały opłaty podatkowe. Misjonarze wileńscy w 1830 roku płacili 3.214 rubli srebrnych podatku.⁴³⁵ Po siedmiu latach progresja podatkowa wzrosła do 4.272 rubli srebrnych.⁴³⁶

Pomimo trudności finansowych, poszczególne placówki misjonarskie prowadziły do końca prace, do których były zobowiązane na podstawie fundacji.

⁴³⁴ Wizytacja domu w Śmiłowiczach przeprowadzona przez wicewizytatora ks. Błażeja Fabinowicza 30 VI 1717 r., AMW, AMS.

⁴³⁵ Kwitacja na majątki Biały Dwór, Jęczmieniszki i Burbiszki z dnia 29 IX 1830 r. nr 387, AMW, AMS. Dom wileński miał na swoich dobrach 86 chłopów wolnych i 457 przypisanych do ziemi.

⁴³⁶ Kwitacja na majątki Biały Dwór, Jęczmieniszki i Burbiszki z dnia 11 III 1837 r. nr 511, AMW, AMS.